



GAZETA POMORSKA

10
GR.

Nr. 29 ABC

Sobota-Niedziela, 4-5 lutego 1939

Rok 2

Aleksandrów, Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

W całym narodzie jednaka gotowość do ponoszenia ofiar na rzecz dozbrojenia Polski

WARSZAWA. Sejmowa komisja budżetowa obradowała wczoraj nad preliminarzem budżetowym Min. Spraw Wojskowych w obecności p. ministra gen. Kasprzyckiego, wiceministrów Spraw Wojskowych i wyższych oficerów.



Obszerny referat, obrazujący całokształt gospodarki polskiej sił zbrojnych wygłosił sprawozdawca poseł ppłk. Pikuś, mówiąc m. in.:

„Stanowisko i znaczenie, jakie ostatnio zyskaliśmy w świecie,

Min. Spraw Wojsk. gen. Tadeusz Kasprzycki

musi być stale, uporczywie wzmacniane, aby w dalszym ciągu zdobywać dla Polski coraz wyższą pozycję w hierarchii państw przodowniczych Europy.

„Z inicjatywy i na rozkaz Naczelnego Wodza powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego, celem konsolidacji wszystkich Polaków pod hasłem obrony kraju. Dotychczasowe osiągnięcia tego Obozu świadczą, że jesteśmy na właściwej drodze do realizacji zjednoczenia narodowego, niezbędnego zarówno z punktu widzenia obrony, jak i rozwoju i przyszłości państwa polskiego.

Do optymizmu w tej dziedzinie skłania mnie niewątpliwie bardzo pomyślny objaw, że gdy chodzi o żywotne interesy narodu i obrony państwa, to wszyscy Polacy, bez różnicy przekonań politycznych, wykazują już dziś przed dokonaniem ostatecznego zjednoczenia jednolitą postawę i jednaka gotowość do ponoszenia wysiłków i ofiar, rozumiejąc coraz lepiej nadzwyczajną doniosłość sprawy dozbrojenia Polski.

„Prace wojska nie zamykają się tylko w działalności ministerstwa spraw wojskowych, lecz obejmują szerokie horyzonty, na które bezpośrednio oddziaływa Naczelny Wódz...

„Wytrwałym wysiłkiem Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza osiagamy wreszcie ten poziom równowagi polityczno-psychicznej, który jest niezbędną podstawą

dalszej pomyślniej rozbudowy mocy i znaczenia Rzeczypospolitej.

Zbliżyliśmy się w ten sposób znacznie do celu, jaki musimy osiągnąć pod względem przygotowania gospodarczego.

W dalszym ciągu p. minister spraw wojskowych podkreślił wartość we-

wnętrzną naszych oddziałów, stwierdzoną w chwilach ciężkich, oraz coraz cięższą pracę lotnictwa wobec postępów technicznych:

„Uważam za konieczne tu wobec reprezentantów naszego narodu podkreślić entuzjazm, zapał i ofiarność, jakie znamionują prace naszych lotników, oraz dać tym satysfakcję kolegom, z których nie jeden ten swój zapał przypłacił życiem“.

ORP „Orzeł“ rozpoczął służbę pod polską banderą wojenną

WARSZAWA. Z Vlissingen donoszą, że 2 lutego na ORP „Orzeł“ podniesiono polską banderę wojenną. Z tą chwilą okręt rozpoczął służbę w marynarce wojennej.

Jak wiadomo, 10 lutego ORP „Orzeł“

przybywa do Gdyni, gdzie odbędzie się uroczystość symbolicznego przekazania okrętu marynarce wojennej przez przedstawicieli społeczeństwa, wojska i marynarki wojennej.

Granaty ręczne w tłumie Żydów w Budapeszcie

BUDAPESZT. Wczoraj wieczorem nieznanymi sprawcami rzucono między tłum Żydów, wychodzących z synagogi przy ul. Dohany dwa granaty ręczne. Według

dotychczasowych wiadomości w wyniku eksplozji jest 12 rannych, w tym 4 ciężko. Władze zarządziły surowe śledztwo.

Dwa zamachy bombowe w sercu Londynu na stacjach kolei podziemnej

LONDYN. Terrorysty irlandzcy dali się wczoraj w Londynie poważnie we znaki, w samym śródmieściu. W najbliższej okolicy Picadilly wybuchły wczoraj rano bomby na dwóch stacjach kolei podziemnej.

Dwie osoby zostały wskutek wybuchów poważnie zranione. Szkody są znaczne.

W obu wypadkach bomby ukryte były w walizkach pozostawionych na przechowanie. Ruch na kolei podziemnej

nie został wskutek wybuchów wstrzymany, ponieważ przechowywane bagaże znajdują się na wyższym piętrze i wskutek tego wybuchy nie oddziaływały na podziemia, w których znajdują się tory kolejowe. Natomiast przechowywane i kasy biletowe zostały zniszczone.

Wybuch wywołał w Londynie bardzo wielkie wrażenie, tym bardziej, że dokonany był w samym sercu Londynu, gdzie koncentruje się największy ruch.

Nawet klepsydrę o nabożeństwie za ś. p. R. Dmowskiego wydrukowali u Żydów i sfałszowali podpisy organizacyjne

Spółeczeństwo lipnowskie jest głęboko oburzone postępowaniem miejscowego oddziału Stronnictwa Narodowego. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że kwestia żydowska w Lipnie przedstawia się całkiem inaczej, aniżeli w miastach dawnego małego Pomorza. Ludność żydowska jest tu b. liczna i monopolizuje w swych rękach handel i część rzemiosł, to też walka gospodarza z Żydami jest tu podstawowym obowiązkiem każdego obywatela.

Na tym tle dopiero możemy zdać sobie sprawę, z jakim oburzeniem społeczeństwo lipnowskie przyjęło do wiadomości fakt, że Stronnictwo Narodowe, które w lipnowskim tyle głośniło w okresie wyborów samorzą-

dowych o swoim antysemityzmie, o swym rzekomym monopolu na walkę z żydowstwem, wydrukowało klepsydrę o nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. Romana Dmowskiego w żydowskiej drukarni Lewina.

Jak donosi nasz korespondent, sekretarz Stronnictwa Narodowego w Lipnie Stanisław Wiśniewski zamówił początkowo tę klepsydrę w polskiej drukarni, lecz z nieznanymi bliżej tajemniczych powodów wycofał to zamówienie i przesłał je za pośrednictwem niejakiego Eugeniusza Kaczorowskiego do żydowskiej drukarni.

Niezależnie od tego p. Wiśniewski samowolnie podpisał na nekro-



W marcu wizyta prezydenta Francji w Londynie

LONDYN. Prezydent Francji Lebrun z małżonką złoży wizytę w Londynie w ciągu marca. Prezydent z małżonką będzie podejmowany przez angielską parę królewską.

Zona Gandhiego w więzieniu

RAJKOT (Indie Bryt.). Aresztowano tu żonę Gandhiego za podburzanie ludności cywilnej do nieposłuszeństwa władzom.

60-tysięczna armia republikańska w pułapce

BARCELONA. Wojska gen. Franco na froncie katalońskim posunęły się przeciętnie o dalsze 7 km naprzód, zajmując m. in. miejscowość Berga.

Po zajęciu m. Berga wojska gen. Franco nadal nacierają w kierunku północnym i znajdują się w odległości 30 km. linii powietrznej od m. Puigcerda. Zajęcie tego miasta będzie oznaczało odcięcie 60-tysięcznej armii republikańskiej, znajdującej się obecnie pomiędzy granicami Andorry i Francji, a dzisiejszą linią frontu.

W m. Vich zdobyto wiele materiału wojennego, m. in. fabrykę lotniczą i 3 fabryki amunicji z przepelnionymi składami. W fabryce lotniczej znaleziono 18 niemal zupełnie wykończonych samolotów oraz 69 motorów lotniczych.

Niedziela 5 bm.

Dzień Polaka z Zagranicy
Zbiórka na szkołę polską
za granicą

Patrz artykuł str. 3

W polskie ręce przeszła znana toruńska fabryka pierników

Związek „Społem“ nabył ostatnio fabrykę pierników i wyrobów cukierniczych „Gustaw Weese“ w Toruniu, nieczynną od 1936 r. Za czasów polskich fabryka ta zatrudniała z górą 350 pracowników, wskutek jednak kryzysu i innych okoliczności niesprzyjających została u nieruchomiona.

Przez nabycie jej przez Związek „Społem“ fabryka przeszła w ręce polskie i spółdzielcze. W budynkach fabrycznych o kubaturze 100 tys. m. sześć. mieszkań będą działały cukiernicze i fabryka czekolady oraz będzie prowadzona na wielką skalę produkcja pierników.

Komisarze-dyktatorzy

na czele 12 okręgów obrony cywilnej W. Brytanii

LONDYN. Sir John Anderson, minister, któremu powierzono zorganizowanie obrony cywilnej ludności wysp brytyjskich na wypadek wojny, ujawnił interesujące szczegóły opracowanych planów.

W. Brytania podzielona będzie na 12 okręgów obrony cywilnej. Na czele każdego okręgu obrony cywilnej będzie stał komisarz obrony cywilnej o władzy dyktatorskiej. W czasie pokoju będzie miał on za zadanie przyspieszenie i skoordynowanie wszystkich planów i zarządzeń obrony narodowej. W czasie wojny będzie samodzielnie kierownikiem wszystkich poczynań o-

bronnych swego okręgu we współdziałaniu z główną kwaterą centralną. Gdyby jednak w czasie wojny połączenie z główną kwaterą centralną uległo przecięciu, dyktator okręgowy przejmie na własną odpowiedzialność całkowitą kontrolę jako przedstawiciel rządu.

Każdy z okręgów będzie miał sztab wojenny, który już w czasie pokoju będzie przygotowany. W tym sztabie, w którym przewodnictwem obejmie dyktator okręgu, będą również i przedstawiciele zainteresowanych resortów rządu.

MINEROGEN F.F. PRZY CHOROBYCH WĄTROBY I OTYŁOŚCI

Apteka Mazowiecka
Warszawa 12824
Mazowiecka 10
Do nabycia w aptekach.

Służba w kawalerii z własnymi końmi

Nowe ulgi i udogodnienia dla poborowych i ochotników

WARSZAWA. Ukazało się rozporządzenie ministra Spraw Wojskowych, wprowadzające nowe warunki w odbywaniu służby wojskowej w kawalerii dla pewnej kategorii poborowych i ochotników. W myśl tego rozporządzenia, do służby w kawalerii mogą się zgłaszać poborowi lub ochotnicy z własnymi końmi. Odbywają oni wówczas służbę w czasie znacznie skróconym, bo tylko w ciągu 12 miesięcy, rozłożonych na prze-

strzeni 4-letniej na szereg okresów jedno- lub kilkumiesięcznych. Okresy te dobrane są w ten sposób, by nie odrywać rolników od ich pracy w najpilniejszych sezonach.

Poza skróconym czasem służby rozporządzenie przewiduje szereg innych, poważnych ulg i udogodnień dla poborowych i ochotników zgłaszających się do służby w kawalerii z własnymi końmi.

Walny zjazd delegatów Ligi Drogowej

WARSZAWA. W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie walnego zjazdu delegatów i 2 ogólnego zjazdu delegatów gminnych Ligi Drogowej. Na zjazd przybyło kilkaset osób z całej Polski.

Na uroczystość otwarcia przybył p. minister komunikacji J. Ulrych. Zjazd otworzył p. wicemin. Bobkowski, który oświadczył m. in.:

„Jeśli chodzi o zagadnienia drogowe w Polsce, przyznać musimy, że w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, nie poświęcono mu tyle uwagi, na ile sobie ono zasługiwało. Trzeba było więc sięgnąć do czynnika społecznego i stworzyć organiza-

cję, która by zagadnieniu drogowemu u nas nadała cechy wielkiej i niezwykle pilnej potrzeby.“

Min. Ulrych oświadczył w swoim przemówieniu m. in.:

„Gorąco namawiam, ażeby w Polsce nie było ani jednej gminy, gdzie nie powstanie z czasem spółka drogowa, która weźmie sobie za cel wybudowanie, czy naprawienie jakiejś drogi...“

Francja nawiązuje stosunki z rządem gen. Franco?

PARYŻ. B. minister Leon Berard, który udał się do Hendaye, nie zaprzeczył pogłoskom, jakie rozeszły się w kołach politycznych, iż powierzone mu rzekomo misję półoficjalną w Hiszpanii znajdującej się pod władzą gen. Franco. W pewnych kołach politycznych za-

pewnością również, iż wkrótce uda się do Burgos kardynał Baudrillart.

„Excelsior“ pisze: Berard udaje się do Hiszpanii, aby omówić z gen. Franco wszystkie możliwości nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Burgos a Paryżem.

Japońska łódź podwodna zatonała podczas manewrów

TOKIO. Admiralicja komunikuje, iż łódź podwodna 1-63 zatonała w wyniku zderzenia się z inną łodzią podwodną, podczas manewrów pomiędzy Szikoku i Kiusiu. Wyjęta akcja ratunkowa w toku. Mi-

nister marynarki, admirał Yonai, udał się do pałacu cesarskiego, celem złożenia cesarzowi osobistego meldunku o katastrofie i przebiegu akcji ratunkowej.

Premier belgijski obity pięściami przez przeciwników ruchu flamandzkiego

BRUKSELA. Demonstranci, przeciwnicy ruchu flamandzkiego w Belgii, napadli w czwartek na premiera Spaaka i zranili go w czoło.

Bezpośrednim powodem napadu było mianowanie członkiem królewskiej akademii nauk znanego działacza flamandzkiego, dra Martensa, który w swoim czasie skazany był na śmierć za zdradę stanu.

Napadu na premiera dokonano, gdy wracał samochodem z gmachu prezydium ministrów do domu, na wieść, że

demonstranci otoczyli jego dom. Kilkaścian osób z tłumu demonstrantów rzuciło się na premiera, zdarło kapelusze i biło pięściami po twarzy. Jeden z nich zadał premierowi dotkliwy cios w czoło.

Mimo napadu premier przeprowadził rozmowę telefoniczną z przywódcami ruchu przeciwflamandzkiego, którzy domagali się od niego dymisji. Spaak odpowiedział jednak, że do dymisji się nie poda, odpowiada bowiem za swe czynności tylko przed królem i parlamentem.

Nienotowany wypadek

Lwy zaatakowały samochód

Korespondent dziennika „O Seculo“ donosi z Luandy w Angoli o niezwyklej przygodzie, jaka spotkała tamtejszego kolonistę. W czasie podróży do miasteczka Catenga samochodem w towarzystwie syna i sąsiada, samochód został zaatakowany przez lwy. Podróżni dzięki szybkości samochodu i celnym strzałom zdo-

łali wyjść bez szwanku, kładąc trupem dwa z pośród lwów.

Fakt napadu lwów na samochód jest niezwyklej, ponieważ drapieżniki te dotychczas okazywały lęk przed samochodami i przy pojawianiu się auta zawsze uciekały w puszcze.

WOLANOW WZBOGACAJ!

WIELKIE WYGRANE;

Zł. 75.000 na Nr. 108375

„ 50.000 „ 76498

Zł. 25.000 na Nr. 41125 Zł. 25.000 na Nr. 118618

„ 25.000 na Nr. 74404 „ 15.000 na Nr. 137498

„ 15.000 na Nr. 46198 „ 10.000 na Nr. 134013

„ 10.000 na Nr. 55667 „ 10.000 na Nr. 71249

„ 10.000 na Nr. 54642 „ 10.000 na Nr. 94632

„ 10.000 na Nr. 108356 „ 10.000 na Nr. 59856

„ 10.000 na Nr. 69490 „ 10.000 na Nr. 109723

24 wygr. po zł. 5.000 43 wygr. po zł. 2.500

i tysiące innych padły w samej tylko 43 Loterii.

WOLANOWA

Obecnie już odbywa się sprzedaż szczęśliwych losów I-iej kl. 44 lot.

Zamówienia prosimy kierować: J. WOLANOW, W-wa, Marszałkowska 154

Konto PKO 18814

WOLANOW STAŁE WZBOGACAJ!

Walne zjazdy powiatowe Związku Peowiaków na Pomorzu

W tych dniach odbyły się walne zjazdy powiatowe Związku Peowiaków w Gdańsku, Gdyni, Tczewie, Grudziądzu, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Lipnie i Toruniu. We wszystkich wymienionych wyżej miejscowościach zjazdy skupiły liczne rzesze Peowiaków, obradujących nad sprawozdaniami przewidzianymi statutem. Uczestnicy zjazdów wysłuchali sprawozdań z działalności władz kół

powiatowych i nakreślili wytyczne dla dalszej pracy na przyszłość oraz dokonali wyborów nowych władz.

W wyniku wyborów prezesami kół powiatowych na okres 2-letni zostali pp.: w Gdańsku Tadeusz Żółtowski, w Gdyni Zdzisław Zydowo, w Tczewie Jan Borkowski, w Grudziądzu dr. Kazimierz Korzeniewski, w Bydgoszczy dr. Władysław Typowicz, w Lipnie Zygmunt Winnicki, w Inowrocławiu Stefan Tyloch i w Toruniu Sylwan Stankiewicz.

Należy nadmienić, że koło powiatowe gdańskie skupia w swoich szeregach wszystkich Peowiaków zamieszkałych na terenie Wolnego Miasta.

Wkrótce zwołany zostanie Zjazd Okręgowy z całego województwa pomorskiego łącznie z W. M. Gdańskiem i dokona wyboru na okres 2-letni nowych władz Okręgu.

75 tys. zł ofiarował Państwowy Bank Rolny na Pomoc Zimowa

Państwowy Bank Rolny, który ze środków swych przeznacza rok rocznie bardzo poważne sumy na cele oświatowe i społeczne wsi, nie uchyla się również i od ogólnopolskiej akcji na rzecz pomocy bezrobotnym.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach Państwowy Bank Rolny przekazał w imieniu instytucji centralnej i wszystkich swoich oddziałów kwotę 75.000 zł do dyspozycji Naczelnego Komitetu Pomocy Zimowej.

Oryginalny Anglik kazał pochować się w morzu

ALGIER. Zmarły w tych dniach wyższy urzędnik zarządu Indyj angielskich mr. Arthur J. Powell, który przebywał w Algierze na wywczasach, w ostatniej woli polecił pochować się w morzu, pragnąc podkreślić w ten sposób przywiązanie, jakie żywił do morza. Władze francuskie zezwoliły na ten pogrzeb. Trumnę ze zwłokami, owiniętą sztandarem angielskim, przewieziono na holowniku w głąb zatoki Algieru, gdzie spuszczone ją w morską głębinę. Wieńce i wiązanki kwiatów, rzucone na białą falę zatoki, zaznaczyły miejsce wiecznego spoczynku oryginalnego Anglika.

Nagły spadek temperatury w Portugalii

LIZBONA. W całym kraju notują nagły spadek temperatury, która przed paru dniami była zupełnie wiosenna. Termometr wykazuje zaledwie kilka stopni ponad zero w wielu miejscowościach. Powstały obawy, że odbije się to bardzo ujemnie na urodzaju owoców, jak migdałów, które w tym okresie zaczynają kwitnąć.

Księżna Juliana oczekuje drugiego potomka

HAGA. Oficjalnie komunikują, że następczyni tronu ks. Juliana oczekuje drugiego potomka w połowie sierpnia rb.

Praga nawiązuje znowu stosunki z Portugalia

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Czechosłowacją a Portugalią, zerwane dwa lata temu na tle dostawy broni dla Portugalii, mają być w najbliższym czasie ponownie nawiązane.

Ślub 109-letniego Jugosłowianina z 45-letnią Turczynką

STAMBUL. Prasa turecka donosi, że w Izmirze odbył się ostatnio w kościele prawosławnym ślub obywatela jugosłowiańskiego, Sawa Brdara, w wieku 109 lat, z kobietą liczącą 45 lat. Sawa Brdar, pochodzący z Czarnogóry, przybył pięć do Turcji 75 lat temu i osiedlił się jako ogrodnik w Izmirze. Obecnie posiada on duży ogród owocowy.

Pożar nafty w rowach przydrożnych

CZERNIOWCE. Na drodze pomiędzy Plesztami a Buzak (Rumunia) wskutek uszkodzenia przewodów naftociągu firmy „Steaua Romana“, wylały się wielkie ilości nafty do rowów przydrożnych. Ktoś z przechodniów zapalił rozlaną naftę, wskutek czego 10 skrzyżowań przydrożnych stanęło w płomieniach, tamując przez dłuższy czas komunikację. Spłonęły również wszystkie okoliczne drzewa.

TYLKO

Sidol



Przebieg prasy

Nie marnotrawić pracy ludzkiej!

„Polska „Zbrojna” w artykule, zatytułowanym „Gospodarka narodowa” przytacza ciekawy ustęp z sejmowej mowy ministra przemysłu i handlu Romana:

„Zagadnienie zatrudnienia bezrobotnych, jak i przyrostu ludności, przywykliśmy traktować ze społecznego punktu widzenia, nie doceniając tego postulatu z punktu widzenia gospodarczego. Jak sądzę, jest to głównie wina dotychczasowych pojęć ekonomicznych, którym trudno się rozstać z pojęciem „pracy jako towaru i które doradzają, w razie niemożności wykorzystania rąk roboczych, sprzedaż ich za granicę w postaci emigracji.

W naszym zaś rozumieniu unieruchomienie lub niewykorzystanie odpowiednio rąk do pracy stanowi także stratę ekonomiczną dla potęgi narodu polskiego. Przyzwyczajaliśmy się gorszyć każdym marnotrawstwem, czy w materiale, czy w kapitale, czy w surowcach, czy w odpadkach, a nie gorszym się marnotrawieniem tej najcenniejszej rzeczy jaką jest praca ludzka.

Musimy temu stanowi rzeczy wypowiedzieć wojnę.”

Majątki Niemców czeskich wróca do Rzeszy

Z Berlina wyjechała do Pragi specjalna misja niemiecka, która zajmie się oszacowaniem majątków Niemców czeskich, które zostały w swoim czasie skonfiskowane przez b. rząd czesko-słowacki. Misja przedłożyć ma również plan rewindykacji tych majątków.

GRYPA?



TABLETKI ASPIRIN

Dobrowolnie — czy przymusowo?

Jedną z najpoważniejszych funkcji gospodarczych naszego kraju jest bezwzględnie rolnictwo, najściślej związane ze sprawą obrony Państwa i wyżywienia. Już z tej racji rolnictwo musi być przedmiotem troski rządu i społeczeństwa. Rolnictwo w Polsce reprezentuje większą część ogółu ludności, dlatego dotychczasowy jego poziom, zarówno pod względem społecznym, gospodarczym, jak i kulturalnym, musi być stale podnoszony na miarę potrzeb naszego państwa.

Dobrze więc, że w ostatnich czasach rozwija się szeroka dyskusja na temat form organizacyjnych rolnictwa polskiego. Jest to bowiem jeden z najważniejszych nakazów chwili, szczególnie ważny właśnie ze względu na konieczność przeobrażenia naszej wsi.

Myśli przewodnie, zawarte w omawianych projektach, opierają się na dwóch zasadniczych założeniach:

1) organizację dobrowolnie w małym tylko procencie obejmują swymi szeregami ogół rolników — a tym samym w niedostatecznym stopniu pociągają je do czynnej współpracy.

2) samorząd gospodarczy z braku łączności z szerokim społeczeństwem rolniczym usztywnia się i traci swą żywotność.

W konsekwencji tych założeń projektodawcy dochodzą do wniosku, że należy dążyć do przymusowej organizacji rolnictwa, od organu centralnego, poprzez stopnie wojewódzkie, powiatowe i gminne, aż do gromady.

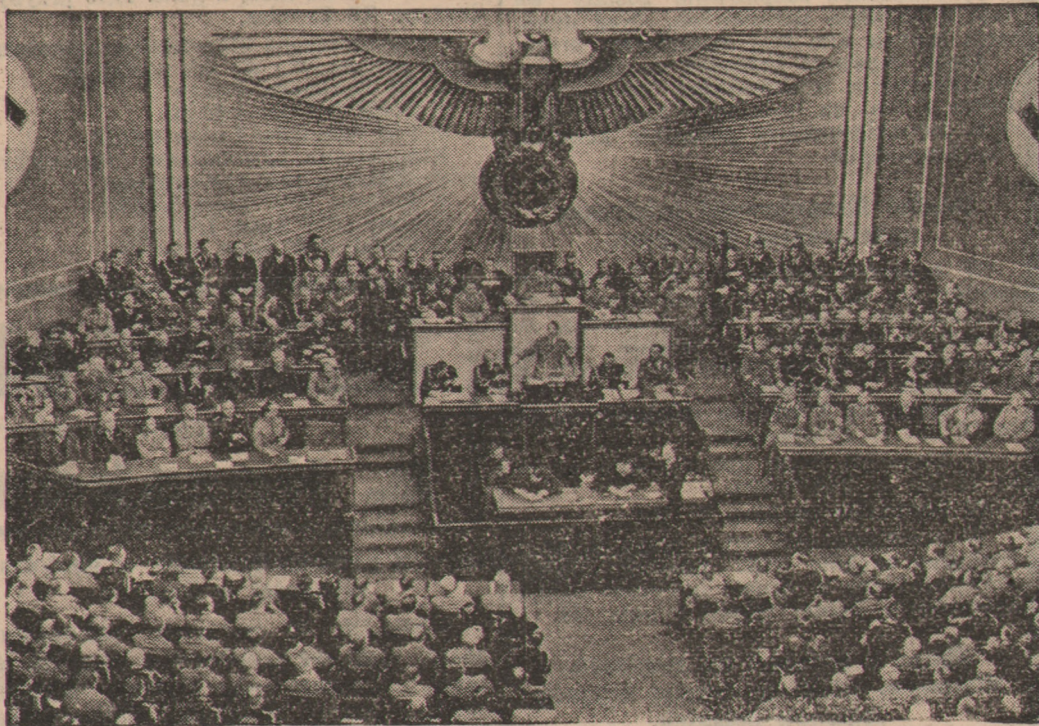
Wnioski te niewątpliwie są słuszne — ale nie w stosunku do całego terenu Rzeczypospolitej, zwłaszcza zaś do Pomorza i Wielkopolski, których ziemie posiadają dobrowolne, wysoko zorganizowane organizacje.

W dorocznym przemówieniu wygłoszonym na ostatniej Radzie Pomorskiej Izby Rolniczej w dniu 31 stycznia r. b. prezes Izby p. Jan Donimirski stwierdził, że Pomorskie Towarzystwo Rolnicze liczy obecnie w swych szeregach do 80 procent ogółu rolników. Jest to liczba niewątpliwie wielka.

W tych warunkach — jak to dalej podkreślił p. prezes Donimirski — facha praca samorządu rolniczego posiada jak najlepszą platformę wspólną.



Dzień 30 stycznia w Berlinie



Kancelarz Rzeszy Hitler wygłasza swoje wielkie przemówienie na posiedzeniu Reichstagu, w dniu 30 stycznia.

ty. Poprzez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze i Okręgowe Rady Rolnicze powiatowe i gminne, Izba Rolnicza w całej pełni wchłania inicjatywę społeczną i nią współdziała.

Stan, jaki pod tym względem posiada Pomorze, jest dużym aktywem społecznym.

Nie należy się tedy dziwić, że hasło wprowadzenia przymusowej organizacji spotyka się na Pomorzu z dużym zastrzeżeniem zorganizowanego rolnictwa.

Wprowadzenie na to miejsce aparaty odczęłej i kosztownej — byłoby przekreśleniem wkładanej pracy przez czynnik społeczny. Przymus bowiem mniej jest płodny w wydajności.

Nie negując potrzeby wprowadzenia przymusu rolnictwa na terenie Rzeczypospolitej — rolnictwo pomorskie stoi na stanowisku, że przymus organizacyjny należy stosować tylko tam, gdzie organizacje rolnicze nie spełniają swego zadania i nie ogarniają większości rolników. W dzielnicy zachodniej natomiast przymus ten wobec zorganizowania ogromnego procentu rolników jest zbędny.

Rolnictwo rozumie bowiem, że przymus organizacyjny włoczy element ludzi biernych społecznie, będących tylko balastem dla dotychczasowej pracy par excellence społecznej i dobrowolnej. Ta grupa ludzi nie wniesie nic nowego, natomiast zaciążyć może na obecnym systemie pracy.

Inna zupełnie jest kwestia podwyższenia liczebności organizacyjnej drogą uświadomienia o wartości wspólnego działania rolników na polu zawodowym. Prace w tym kierunku, jak obserwujemy, są na Pomorzu intensywnie prowadzone.

O czym się mówi:

Czechosłowacja przeprowadza rewizję obywatelstwa, oraz przystępuje do wydalenia imigrantów z Niemiec, Polski i Węgier, oraz wszystkich emigrantów żydowskich. Ponieważ Czechosłowacja w ostatnich latach była azylem emigrantów politycznych i narodowościowych w Centralnej Europie, przeto ostatnie dekrety obejmują dość liczne grono osób.

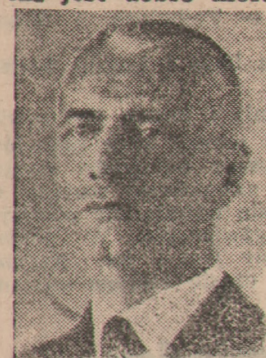
Dla nas jest w tej chwili mniej interesujące, dokąd się przeniosą pp. Witos, Korfanty i Bagiński, natomiast bardzo musimy się pilnować, by nowa fala koczowniczych uciekinierów żydowskich nie wtargnęła w granice Polski.

W Lidzie zostały rozwiązane trzy organizacje żydowskie za prowadzenie szkodliwej dla państwa działalności: „Frejchejt”, „Hassomer Hacz” i „Hechaluc Pioner”.

Urzednicy państwowi, zorganizowani w międzyzwiązkowej komisji pracowników państwowych wysunęli następujące postulaty: zwrot opłat szkolnych, przywrócenie dodatków rodzinnych i skasowanie podatku specjalnego. W argumentacji swojej urzednicy podkreślają, że rozpiętość uposażenia, która w pierwszych latach państwowości wynosiła 1:10, od roku 1934 dochodzi do 1:60.

Dzień wszystkich Polaków

— „Jest jedna wielka prawda, o której każdy Polak, czy to w kraju, czy to na obczyźnie, choćby za dalekim oceanem, zawsze powinien pamiętać: warunkiem każdego dobra materialnego i zdobycia go dla Polski jest dobro moralne, zdolność skupienia się pod jednym sztandarem — choćby było źle i ciężko, choćby jeszcze nie raz trzeba było zęby zacisnąć, aby przetrwać — umiejętność skupienia się bez waśni, bez różnic. Czasy nie takie, aby sobie na różnice pozwalać”.



MIN. WL. RACZKIEWICZ prezes Światowego Związku Polaków

Słowa te, wypowiedziane 31 sierpnia 1936 roku przez Marszałka Śmigłego-Rydza do emigracji polskiej w Paryżu — mimowoli przychodzą nam na myśl w dniu, całkowicie poświęconym naszemu wychodźstwu. W „Dniu Polaka z zagranicy”, który w roku bieżącym obchodzimy w całej Polsce 5 lutego.

Podniosły i uroczysty to dzień. Dzień, kiedy szczególnie ciepło, szczególnie intensywnie myślimy o 8-miu milionach rodaków naszych, co na cudzej ziemi zdobywają, jakże gorzki nieraz, kawałek chleba, podczas gdy w ojczyźnie — dzięki zaniedbaniom historycznym — 3 i pół miliona obcych nam żydów ma egzystencję, okupuje jakże nie raz zyskowne gałęzie naszego gospodarstwa.

Naród polski wie, że nieznosna ta sytuacja musi się zmienić, czy prędzej czy później. Kto jak kto, ale z Polski muszą emigrować o b c y, a ci edzenni Polacy, którzy wywędrowali za chlebem w świat, muszą wracać do kraju. by za-

hartowani w walce o byt na obczyźnie i wzbogaceni w doświadczenia, nabyte w warunkach wyższej cywilizacji, pomagali nam podnosić własną ojczyznę na wyższy styl życia.

Nie wszyscy jednak znajdują miejsce pod wspólnym dachem ojczystym. Część naszego narodu zawsze będzie poza granicami Rzeczypospolitej. I tego nie można uważać za rzecz ujemną. Chodzi tylko o to, aby ci, których los postawił zdala od kraju, czuli się Polakami i przeżywali wspólnotę duchową z całym narodem polskim.

Kto zbudował potęgę Anglii? Anglicy, przebywający poza granicami swego kraju, bo oni byli ambasadorami swego kraju w świecie, pionierami gospodarstwa angielskiego...

Tą samą rolę odegrać może nasze wychodźstwo.

Dlatego musi ono odczuwać wężę, łączące je z narodem polskim, pracującym we własnym państwie.

Sercem przemierzamy granice, góry i oceany. Docieramy do Ameryki Południowej, gdzie polskie ręce zamieniają nieprzebyte puszczę w orne, żyzne pola. I do tych, co pracują w głębi francuskich kopalń, w wielkich zakładach przemysłowych Stanów Zjednoczonych. Myślą serdeczną ogarniamy Polaków z Niemiec, z Rumunii, z Litwy, garstkę Polaków z Sachalinu... Tych wszystkich, co w szarym codziennym trudzie umacniają i rozślawiają imię Polski po całym świecie.

Wiele myśleliśmy lat ubiegłych w „Dniu Polaka z zagranicy” o rodakach naszych za Olsz. W roku bieżącym są oni z nami, stanowią z nami nie tylko wspólnotę serc, ale i wspólnotę państwa.

Przestali być Polakami z zagranicy — stali się po prostu Polakami.

Razem z nami ślą też swe myśli najlepsze tym naszym dalekim, a tak bliskim jednocześnie braciom.

Bliskim — bo zespala nas naciślej z Polonią Zagraniczną nic myśli naszych najtroskliwszych, nic, co w sercach naszych bierze swój początek...

Zespala nas z nimi wspólna, polska kultura, którą w daleki świat powieźli emigranci. I mimo, że są zdala od Macierzy, że otaczają ich obcy — kulturę tę pielęgnują, pracą swą i czynami świadcząc o wartości polskiego imienia.

Spójnią jest też dziedzina gospodarstwa. Nici włączając Polonię Zagraniczną ze „starym krajem” coraz częściej, obok węzłów duchowych, łączone są mocnymi spojeniami współpracy gospodarczej. Wychodźstwo nasze staje się ambasaderem polskiej wytwórczości i pracy.

Ta spoiwość wielkiej rodziny Narodu Polskiego musi stawać się coraz mocniejsza. To wszyscy rozumiemy i tego pragniemy z całej duszy w tym uroczystym dniu, który zespala wszystkie polskie serca na całym świecie. W „Dniu Polaka z zagranicy”.

Spoleczeństwo pomorskie szczególnie głęboko przeżywa „Dzień Polaka z zagranicy”, szczególnie mocno odczuwa wspólnotę duchową z Polonią Zagraniczną. Pomorze za czasów niewoli przeżywało falę emigracyjną na Zachód Niemiec; wielu Pomorzan związkami rodzinnymi powiązanych jest z Polonią westfalską, tutaj mieszka wielu emigrantów z Niemiec, tutaj pracuje szereg działaczy społecznych, wyrosłych w Westfalii i Nadrenii.

Tu na Pomorzu działa silnie poczucie sąsiedztwa z Polakami, którzy żyjąc na ziemiach autochtonicznie polskich, znaleźli się poza granicami Macierzy...

600 lekarzy domowych Ubezpieczalni Społecznych objęły kursy przeszkoleniowe

Trwający obecnie w Warszawie kurs przeciwgruźliczy dla lekarzy domowych jest jednym z zespołu niezmiernie ciekawych i celowo przeprowadzanych przeszkoleniowych kursów lekarskich, jakie na przestrzeni ostatniego roku zostały zorganizowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalnię Społeczne.

Myśl tworzenia ich dla zapoznania lekarzy domowych z ostatnimi zdobyczami nauki w zakresie odpowiedniej specjalności i z nowoczesnymi metodami badań naukowo-lekarskich zaczęto realizować już z początkiem 1938 r. Zachowując pewną kolejność, zorganizowano więc 2-tygodniowe kursy o pięciu turach: przeciwweneryczne dla 200 lekarzy domowych, pediatryczne dla 100, położniczo-ginekologiczne dla 100, przeciwgruźlicze obejmujące 100 osób i z zakresu chirurgii urazowej również 100 — przeszkalać ogółem 600 lekarzy domowych ze wszystkich Ubezpieczalni Społ. w kraju.

Organizacja kursów poszła po tej linii, że kursy przeciwweneryczne i z zakresu chirurgii urazowej uruchomiono centralnie, w 7-tu turach, t. zn. odbywały się one tylko w Warszawie do której zjechali słuchacze na przeciąg trwania wykładów; pozostałe natomiast kursy realizowano regionalnie a więc każda ubezpieczalnia, mająca siedzibę w mieście uniwersyteckim jak Warszawa, Poznań, Wilno, Lwów i Kraków tworzyła je we własnym zakresie dla swego okręgu (np. Poznań dla okręgu Wielkopolskiego, Wilno dla Wileńszczyzny itp.). Tak również, na trwający obecnie w Warszawie kurs przeciwgruźliczy przyjęli zostali lekarze, w liczbie 20, tylko z terenu Ubezpieczalni centralnych.

Program wszystkich tych kursów, odbywających się przy współpracy z Wydziałami lekarskimi właściwych uniwersytetów i Izdami Lekarskimi oraz odpowiednimi Towarzystwami naukowymi, przewiduje około 90-100 godzin zajęć, z czego 1/3 stanowią wykłady teoretyczne a 2/3 zadania praktyczne w najlepszych ośrodkach danej specjalności. Do grona wykładowców zaproszone najwybitniejszych przedstawicieli nauki, profesorów uniwersytetów. Poza czysto naukowym traktowaniem tematów, uwzględniane są na kursach jednocześnie możliwie szeroko zasady pracy na terenie instytucji ubezpieczalni społecznych, w zakresie walki z gruźlicą, zwalczania chorób wenerycznych i t. p.

Zebrał milioner

CZERNIOWCE. W przytulku dla ubogich w Braiili (Rumunia) zmarł zebrał, niejaki Dumitru Gion. Znalaziono po nim testament, z którego wynikało, że posiada on majątek wartości 6 milionów lei i że zapisuje go magistratowi m. Braiila na cele dobroczynne. Poza tym testament wskazywał miejsce, w którym są zakopane dwa wielkie naczynia z monetami, których wartość, jak się okazało, jest bardzo znaczna.

Wedrująca góra zasypała rzekę

CZERNIOWCE. Trwające od pewnego czasu osuwanie się ziemi w okręgu Buzau (Rumunia) nie ustaje. Obecnie usuwające się masy ziemne zasypały rzekę Basca, wskutek czego wody zmieniły koryto, zalewając wielkie obszary uprawnych pól. Połączenie kolejowe Nehoiasz-Gura Milei zostało przerwane. Most kolejowy na tej trasie już swego czasu został rozebrany.

Ostatnim z szeregu będzie kurs z zakresu chirurgii urazowej, który zostanie zakończony w marcu rb.

Nasuwa się pytanie, jak jest rozwiązana trudna bądź co bądź sprawa delegowania lekarzy na kursy? Otóż uczestnika wyznacza sama ubezpieczalnia społeczna, dając mu płatny urlop na przeciąg trwania kursu; ZUS ze swej strony, subsydiując całą tę akcję przeszkoleniową, przyznaje słuchaczowi specjalne stypendium w wysokości 168 zł.

Podjęta po raz pierwszy przez Ubezpie-

czenia Społeczne w 1938-39 r. organizacja tego typu i w takim zakresie kursów lekarskich ma być nadal, jeszcze w szerszym stopniu kontynuowana. Dążeniem bowiem ZUS jest przeprowadzenie przez nie wszystkich lekarzy domowych i to w najbliższym czasie, wymaga to oczywiście poszerzenia rozmiarów zapoczątkowanej w tym roku akcji przeszkoleniowej, mającej wielkie znaczenie dla całokształtu prac lekarskich w terenie a zwłaszcza dla racjonalnej organizacji u nas walki z chorobami społecznymi. (K).



Na bieżni, boisku i ringu

Zakopane przed zawodami FIS.

Po ostatnich opadach śnieżnych nastąpiło przy znacznym obniżeniu się temperatury wytopienie. Dni są słoneczne i mroźne.

W związku ze zbliżającymi się zawodami FIS daje się zauważyć w Zakopanem znacznie żywiejszy ruch przyjezdnych.

Na ul. Kościuszki wybudowano olbrzymią bramę triumfalną w stylu regionalnym. Wzdłuż ul. Kościuszki wszystkie słupy latarniane zaopatrzone zostały we flagi o barwach narodowych. Nad dekoracją innych ulic widać gorączkową pracę.

Ażby zapewnić porządek w ruchu komunikacyjnym wprowadzono w życie z dniem 1 bm. na najważniejszych ulicach ruch jednokierunkowy pojazdów konnych i mechanicznych.

Daniel Krzeptowski mistrzem narciarskim juniorów.

W czwartek odbyły się w Zakopanem zawody dla juniorów o mistrzostwo 4-go narciarskiego okręgu podhalańskiego. — Zawody zorganizował z ramienia okręgu Harcerski Klub Narciarski w biegach, a w skokach — Makkabi.

W biegu na 8 km dla chłopców od 15 do 18 lat: 1) Krzeptowski.

W biegu na 6 km dla chłopców od 12 do 14 lat: 1) Klimowski.

W konkursie skoków: 1) Kula.

W rezultacie obliczeń z biegu 8 km i konkursu skoków tytuł mistrza okręgu podhalańskiego w grupie juniorów zdobył Krzeptowski Daniel (snpt) z notą 291.

Marsz z nartami na ramieniu. Zimowym szlakiem drugiej brygady legionów polskich.

Na terenach Huculszczyzny rozpoczęła się w czwartek największa impreza narciarska Karpat Wschodnich, odbywająca się pod nazwą „Marsz Narciarski Szlakiem 2 Brygady Legionów Polskich”. Na historycznych szlakach Czarnohory, które przed 25 laty zostały obficie zroszone krwią bohaterów 2-ej brygady legionowej, odbywa się od 6 lat zimowy marsz narciarski, który ma na celu uczczenie czynu 2 brygady legionów. Mimo trudnych warunków terenowych i bardzo często atmosferycznych, stawiających uczestników tego zimowego raidu przed bardzo trudnym zadaniem, marsz szlakiem 2 brygady zdobył sobie w całej Polsce zasłużoną popularność, stając się z każdym rokiem imprezą coraz większą i gromadząc zarówno w konkurencji indywidualnej, jak i drużynowej, zespoły narciarskie wojskowe PW, klubów zrzeszonych w PZN i drużyny regionalne.

W czwartek nastąpił start do pierwszego etapu, biegnącego z Rafajłowej do prze-

łęczy Pantyrskiej, Krzyża na Rogodze, Taupiszyrki i z powrotem do Rafajłowej. W konkurencji drużynowej bierze udział 71 patroli, każda złożona z dowódcy i trzech uczestników, wszyscy w pełnym uzbrojeniu, z obciążeniem plecaków o wadze 5 kg.

W konkurencji indywidualnej wystartowało 38 zawodników, w tym jedna zawodniczka z lwowskiego KPW — Kuranówna. Zawodnicy startujący indywidualnie nie mają żadnego obciążenia.

Pierwsza na metę o godz. 11,19 przybyła drużyna ZS Krynica.

Przeprowadzona klasyfikacja pierwszego etapu przedstawia się jak następuje:

- 1) ZS Zakopane 4:22,19
- 2) WKS Bielsko 4:26,15
- 3) PW Leśników Lwów 4:27,59.

Klasyfikacja zawodników startujących indywidualnie, jest następująca:

- 1) Kotarba (PW Leśn. Lwów)
- 2) Hały (PW Leśn. Lwów),
- 3) Kwiał (PW Leśn. Lwów).

Rekordowe wyniki pływaków śląskich

Pływackie mistrzostwa Śląska w klasie 1-ej odbywające się w Siemianowicach śląskich przyniosły szereg doskonałych wyników, które świadczą o systematycznym postępie pływactwa polskiego.

Największą zdobyczą tych mistrzostw to zwycięstwo przez Heidricha z Dębu na 200 m. czasu 2,43,6, zbliżając się wyraźnie do klasy światowej. Wynik ten jest oczywiście nowym rekordem Polski i jest tylko o 5 sek. gorszym od rekordu świata. Wynik ten nie będzie mógł być uznany za oficjalny ze względu na nieprecyzyjne wymiary basenu. Heidrich również na dystansie 100 m. uzyskał czas lepszy od rekordu Polski o 3,5 sek., a mianowicie 1,14 min.

Bellówna wśród pań także uzyskała czas lepszy od rekordu Polski w obydwu konkurencjach klasycznych.

Jędrzysek uzyskał niezły czas na 400 m., jednak znać było, że nie wysiłał się zbytnio, a ograniczał się do zdobycia 1 miejsca.

Aromatyczna, mocno naderżająca HERBATE

kupuje się najkorzystniej tylko w firmie

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28. Telefon 2181. (1330)

Wyniki polskich jeźdźców w konkursie szybkości w Berlinie.

BERLIN. W czwartek zakończony został konkurs szybkości o nagrodę ministra spraw zagr. Rzeszy. Wszyscy jeźdźcy polscy startowali poprzedniego dnia, podczas gdy w czwartek żaden z polskich zawodników nie wziął udziału w zawodach. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i nagrodę min. Ribbentropa zdobył kpt. Conferti (Włochy) przed Niemcami: por. Brinckmannem i por. Huckem.

Z Polaków 7-me miejsce zajął por. Skulicz, 8-ym był rtm. Rylke.

Szwedzi, Węgrzy, Rumuni i Norwegowie w Zakopanem.

W dalszym ciągu z zawodników zagranicznych przybyła część narciarskiej ekipy szwedzkiej w liczbie 3 osób, oraz jeden Norweg z grupy biorącej udział w zawodach w Garmisch Partenkirchen. Nadto przyjechał wojskowy patrol węgierski.

Dobre warunki zimowe utrzymują się w dalszym ciągu.

W ramach zapowiadanych na 4 i 5 bm. mistrzostwach 4 okręgu podhalańskiego ma być przeprowadzona równocześ-

nie generalna próba wszystkich działów organizacji zawodów a to strony porządkowej, technicznej sportowej, łączności itp.

Przed mistrzostwami łyżwiarskimi Europy w Zakopanem.

W sobotę i w niedzielę odbędą się w Zakopanem zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe parami. W zawodach bierze udział 10 par, w tym 4 niemieckie, dwie rumuńskie, oraz po jednej z Jugosławii, Czechosłowacji, Węgier i Polski. Skład par jest następujący:

Niemcy — Maxie Herber i Ernest Baier (mistrzowska para Europy), Ilse i Erik Pausin, Inge Koch i Walter Noack, Gisa Graetz i Otto Weiss.

Jugosławia — Schwab i Palme.

Rumunia — Ileana Moldovan i Alfred Eisenbeisser, Guber i Heuchert.

Czechosłowacja — Tejbalova i Vosol-sovie.

Węgry — Erika Bass i Laszlo Rotter-Barcza.

Polska — Stefania i Erwin Kalusowie. W piątek tj. w przededniu zawodów odbędzie się losowanie kolejności startu. Właściwe zawody zakończone zostaną w sobotę, a w niedzielę odbędą się międzynarodowe pokazy łyżwiarskie. W poniedziałek projektowany jest t. zw. „Karnawał na lodzie”, w czasie którego nastąpi rozdanie nagród.

Dwa mecze bokserskie pomiędzy reprezentacjami Lwowa i Pomorza

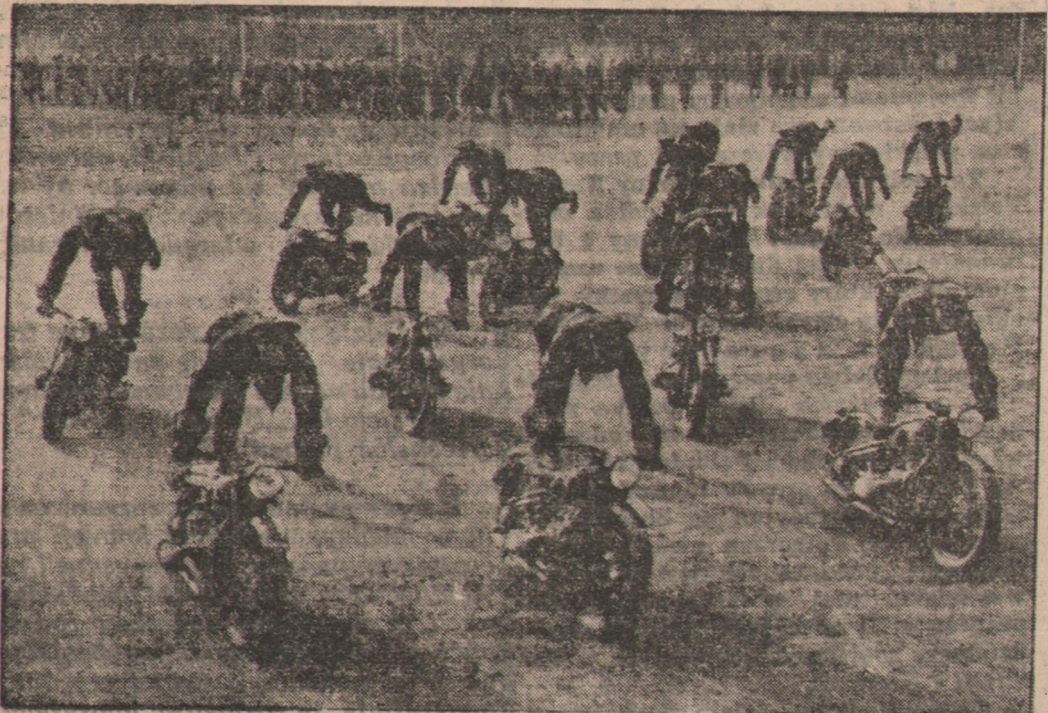
Pomorze-Lwów 9:7 — Lwów-Pomorze 9:7

W środę i czwartek rozegrane zostały we Lwowie dwa mecze bokserskie z udziałem reprezentacji Pomorza. W środę przeciwnikiem drużyny pomorskiej był drugi garnitur Lwowa, który po zaciętej walce uzyskał zwycięstwo 9:7. W czwartek stanął na ringu reprezentacyjny garnitur Lwowa, który przegrał niespodziewanie, lecz zasłużenie w stosunku 7:9.

Wyniki techniczne pierwszego dnia w kolejności wag od muszej do ciężkiej notujemy: Kuźmiński (Lwów) zremisował z Jarmuszewskim, Szodra (Lw) wypunktował Grabowskiego, Rinke (Pomorze) wygrał na punkty z Tabimem, Różański (Lw) wypunktował Krzemieńskiego (Pom.), Lelewski (Pomorze) znokautował w 1 starciu Peszka, Saber (L) wypunktował Piechockiego. Wezner

(P) zwyciężył na punkty Baranowskiego, Pomirke (L) wygrał na punkty z Lutobarskim.

W drugim dniu Jarmuszewski (P) zremisował z Lubińskim, Krzemieński 1-szy (P) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Elberta, w walce towarzyskiej przegrał Elbert k. o. w 1 rundzie, Rinke (P) wygrał walkowerem z powodu nadwagi Sidelnikowa, w walce towarzyskiej zwyciężył na punkty Sidelnikow, Chrostek (L) wypunktował Krzemieńskiego 2-go, Lelewski (P) zwyciężył Bilyja w 3 starciu przez techn. k. o., Piechocki (P) zwyciężył w 1 starciu przez techn. k. o. Kita, Podkovicz (L) zwyciężył na punkty Weznera, Szkwarowski (L) wygrał w 1 rundzie przez techn. k. o. z Lutobarskim.



Akrobacyjne popis na motocyklach

Nasz dodatek niedzielny

HERR WIKENCAL SIĘ IRYTUJE...

Przed wojną światową istniał w Toruniu Copernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst. Wśród publikacji tego związku znajduje się rozprawa Artura Semrau'a p. t. „Forschungen zur Baugeschichte der Johanniskirche in Thorn von 1250 bis 1500 (Toruń — 1913 roku).

Artur Semrau, sumienny i ceniony przez polskich badaczy historyk Torunia, szukając dowodów na to, z jakimi architektami można powiązać oddzielne etapy budowy kościoła Św. Jana w Toruniu, zatrzymuje się dłużej przy niejakim mistrzu murarskim Andryszu (Andris).

Zachodziło wówczas stulecie czternaście od narodzin Chrystusa Pana. Minęły lata powietrza, głodu, ognia a wojny i Toruń rósł w dobrobyt i potęgę. Dobrze się w nim musiało żyć mistrzowi Andrysowi. Przed tym zajmował ponoć poczesne miejsce wśród muratorów Królewca, aż go Toruń do budowy nowego ratusza wezwał i godnością budowniczego miejskiego obdarzył. W tym czasie praca przy kościele Św. Jana wymagała głów tegich i rąk sprawnych a mocnych i do niej właśnie mistrza Andrysa powołano. Kilkadziesiąt lat przed tym straszliwy pożar część Starego Miasta w perzynę obrócił, kościoła nie oszczędzając. Runęła wieża i odbudowę jej prowadzono, powiększając jednocześnie nawę główną i wznosząc dwie kaplice.

Zwawo zakrzętał się z pewnością mistrz Andrys koło powiększenia liczby swoich robotników i musiał wspomnieć jednego z nich, co mu pomocą przy robotach bywał, a teraz innemu mistrzowi w odległym Gdańsku służył. Na rękę posła swemu budowniczemu Rada Miejska w Toruniu do Rady Miejskiej w Gdańsku list pisząc z prośbą o nakłonienie czeladnika murarskiego Mikołaja Winkencala (Vynkenczayl), by z powrotem pracę u mistrza Andrysa podjął zechciał. Aliści przyszła z Gdańska odpowiedź, co niejednego może wówczas, a wielu napewno dziś zadziwić może. Oto treść listu w możliwie wiernym z niemieckiego tłumaczeniu:

„Czcigodni kochani przyjaciele. Wasz list w sprawie mistrza Andrisa waszego muratora do wiadomości przyjęliśmy i z życzliwością do waszewaliśmy do siebie Mikołaja Vynkenczayla, który po zapoznaniu się z treścią waszego listu wobec nas i doręczyciela tego listu oświadczył, że mistrz Andris pracę jego jako rzetelną chwalił, wtedy on do współpracy niemieckich czeladników zażądał, gdyż z Polakami pod żadnym warunkiem pracować nie chciał, a kiedy mistrz Andris żadnych niemieckich czeladników dostarczyć nie mógł, wtedy zwolnił się i odszedł od Niego. 1111 skojeńców był on Jemu (mistrzowi) winien, te dawał Jemu, ale mistrz odepchnął je nogami od siebie, dlatego wziął (Winkencal) znów te pieniądze do siebie i chętnie chce je wręczyć komu z obecnych, który by miał od niego (mistrza) polecenie je odebrać, my byśmy chętnie widzieli, żeby on znowu wrócił do waszych muratorów, ale żadnym napomnieniem i groźbą nie zdołaliśmy Go do tego nakłonić. Napisało w niedzielę 26 marca 1400 pod naszą pieczęcią

Radni — Gdańsk

Na odwrocie:

Czcigodnym naszym życzliwym przyjacielom panom Radnym w Toruniu oddać należy“.

Artur Semrau żadnym komentarzem nie opatrzył tego „interesującego“ listu. List jest interesujący dla pana Semrau'a zapewne ze względu na stanowisko Mikołaja Winkencala; dla nas — na fakt, że jednak w Toruniu z wielką trudnością można było pracować w rzemiośle przy pomocy czeladników wyłącznie niemieckiej narodowości, tak wielką nawet, że mistrz Andrys nie mógł zaspokoić żądań Winkencala i doprowadził do zerwania wzajemnych stosunków.

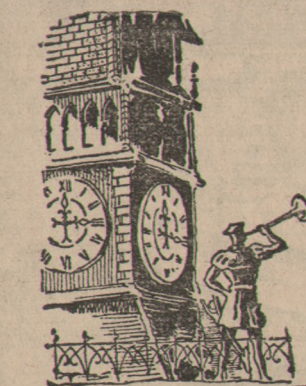
Ze stosunki narodowościowe w XIV wieku przedstawiały się w Toruniu właśnie tak, jak to gniewało niemieckiego czeladnika, świadczą prace historyczne na dokumentach oparte.

Stanisław Herbst w „Toruńskich Cechach Rzemieślniczych“ (Toruń — Nakładem Cechów Toruńskich — 1933) stwierdza, że na początku XIV wieku na jednego Polaka mogło wypadać w rzemiośle toruńskim 3,8 Niemców; w końcu XIV wieku stosunek ten zmienia się na niekorzyść Polaków i odtąd niemieckie rzemiosła postępują w szybkim tempie.

Mikołaj Winkencal należał z pewnością do bardzo czynnych działaczy patriotycznych na tym polu. W latach 1427—1429 spotykamy go jako mistrza w Toruniu. Mógł wówczas dobierać czeladników zupełnie według własnej woli i oczywiście działał tak, żeby nie narażać samego siebie na irytację.

Po nim działali inni; wiemy, że czynili to z wielkim nakładem sił moralnych i materialnych. Należałoby spodziewać się wyników nadzwyczajnych. A jednak... po pięciuset latach gorliwego wykonywania duchowego testamentu Mikołaja Winkencala okazało się, że pracę trzeba zaczynać od początku.

W aktach „Koła Miejsowego Wąbrzeźno“, wchodzącego w skład „Związku popierania niemieckości na kresach wschodnich“ leży odpis listu Za-



Wybiła godzina Twego szczęścia.

Ona może ziszczyć wszystkie Twoje marzenia o radości życia, jeśli nabędziesz los 44 Loterii w znanej ze szczęścia kolekturze

A. Wolaniska

Centrala: Warszawa, Nowy-Świat 19

Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie Konto P. K. O. 7192. Ciągnięcie I klasy rozpoczyna się 23 lutego r. b.

116

rzędu Związku do nauczycieli ludowych po wsiach powiatu wąbrzeskiego.

Rok 1901, miesiąc marzec.

„Powtarzają się tutaj skargi, że niemieccy rzemieślnicy nie otrzymują w dostatecznej ilości uczniów narodowości niemieckiej. Związek pragnie się postarać, żeby podobne zło zażegnać i dostarczać niemieckim rzemieślnikom niemieckich uczniów i niemieckich uczniów u dzielnych niemieckich mistrzów umieszczać. Prosimy uprzejmie dopomóc nam życzliwie w tej akcji. Do tego celu ma służyć załączony wykaz, który prosimy po wypełnieniu odesłać z pow-

rotem w załączonej kopercie. Zarząd — Triebal“.

Niestety, akta Koła Wąbrzeskiego nie posiadają odpowiedzi nauczycieli; na przytoczonym liście znajduje się tylko adnotacja:

„Wykazy, nadesłane przez nauczycieli, zostały przekazane miejscowemu Związkowi rzemieślników“.

Tak żywił niemieckiej uczył w Wąbrzeźnie pięćsetletnie patriotyczne czynu Mikołaja Winkencala — w Wąbrzeźnie, pradawniej osadzie polskiej, szczytającej się posiadaniem parafii z czasów przedkrzyżackich i sojuszem z Polską w okresie wojny trzydziestoletniej. Uczcił oczywiście mimowoli, nieświadomie, z przypadku, może zresztą pod wpływem genialnego wyczucia przeszłości.

Ale nie przyszłości....

Emilia Skibniewska-Polcochowa.

Woda koloriska (Iste) 1939
SUBTELNA • CZARUJĄCA
J. I. S. STEMPNIOWICZ • POZNAŃ

12327

POŁKA Z KSIĄŻKAMI

Alfred Döblin, „Podróż do krainy wiecznego życia“.

Tłum. Szenwald. Tow. Wyd. „Rój“.

To, co w powieści niemieckiego pisarza emigracyjnego Alfreda Döblina „Podróż do krainy wiecznego życia“ uderza przede wszystkim, co nawet narzuca się, to wrażenie wielkiego artystostwa, które stało u narodzin tego dzieła. Jeżeli bowiem są artyści, którzy środki swojej sztuki podporządkowują celowi, i jeżeli z drugiej strony są artyści, dla których nie tylko t. zw. treść, ale i środki, którymi tę treść urabiają, posiadają także samo znaczenie, — to Döblin należy właśnie do tej drugiej kategorii artystów. Wyobraźnia jego pełna jest lśniących, pełna nieoczekiwanych fajerwerków, a wyobraźni tej przywiera nad to styl, tak samo lśniący i tak samo fajerwerkowy. Z tych względów w książce Döblina nie można zasmakować, trzeba ją tylko podziwiać.

„Podróż do krainy wiecznego życia“ jest powieścią o zdobywaniu Ameryki. Autor ukazuje ten fakt w podwójnym oświetleniu — raz ze strony czerwonoskórych, a drugi raz ze strony białych. Ten schemat ujęcia materiału jest równocześnie schematem wyznaczającym pole wyobraźni. Wtedy, kiedy Döblin mówi o Indianach, wtedy wyzwała się nieskrepowana niczym i wolna fantazja. Wtedy zaś, kiedy mowa o wyprawach hiszpańskich, wtedy fantazja zostaje ujęta i poddana prawom historii. Urokiem, jaki Döblin w swej powieści wyczarował, jest to, że te dwa światy wolnej fantazji i ścisłości historycznej splatają się ze sobą nawzajem i tworzą całość, w której nieraz nie można rozemnać, gdzie kończy się jeden świat, a gdzie zaczyna się drugi.

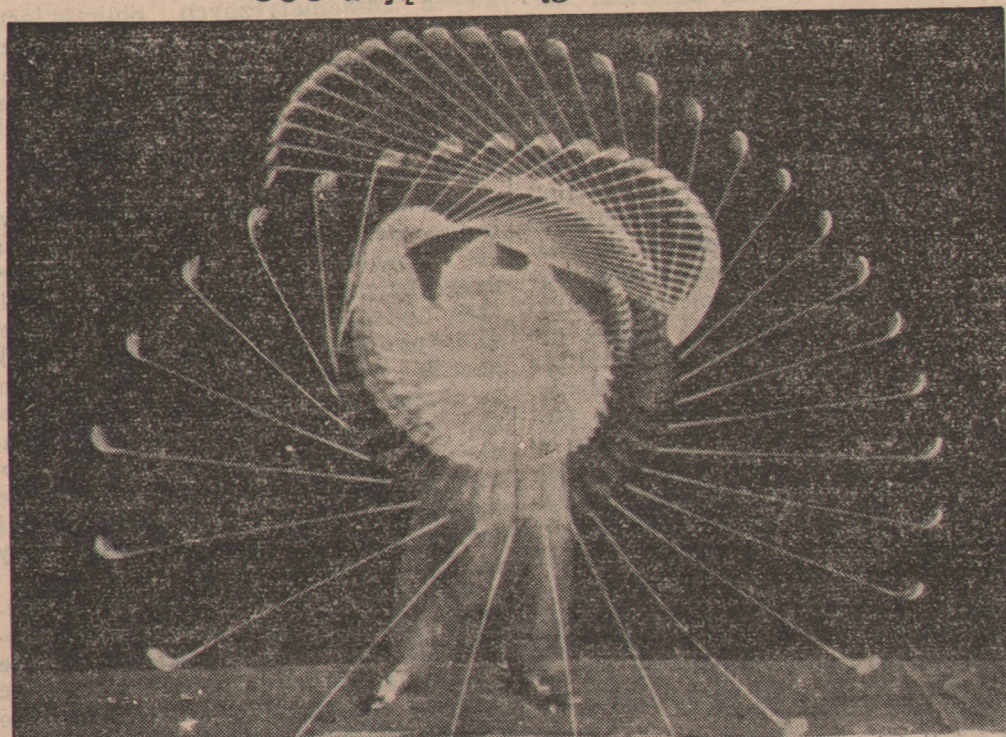
Fantazja dotyczy buntu kobiet indyjskich pod wodzą legendarnej Toezy przeciw uciskowi mężczyzn. Kobiety wyswoba-

dają się z zależności i zakładają nad Amazonek własne wsie, w których rządzą się same. Od czasu do czasu czynią napały na wioski mężczyzn i zabranych jeńców przeznaczają częściowo na niewolników, którzy zmuszeni są do pracy na plantacjach, a częściowo przeznaczają ich do podtrzymywania gatunku. Ci ostatni w czasie pełni księżyca przy straszliwym obrzędzie zostają zawsze potem zabijani jako ofiary. Ale wreszcie przeciw takiemu porządkowi rzeczy buntują się same kobiety. Bunt odrzuca dotychczasowy ustrój i prowadzi z powrotem do współżycia kobiet z mężczyznami.

Na tle tej fantazji, w którą wplatają się różne wierzenia indyjskie, rozciąga Döblin, niejako prawem kontrastu, historię wypraw hiszpańskich na zdobycie Ameryki. Przybywszy, przywiezieni do tej krainy wiecznego życia gorączką złotą, niosą ze sobą mord i pożogę. Przesuwają się przed czytelnikiem jak potworne widma sylwetki kondotierów: Ambrosio Alfinger, Gonzalez Ximenes Quesada, Sebastian de Belalcazar, Nicolaus Federman. W ten straszliwy korowód wplata się postać braciśzka Bartłomieja Las Casas, który został w Ameryce biskupem Chiappy. On to stał naprzeciw współziomkom, którzy, jako grabieżcy, psują jego pracę misyjną wśród Indian, których proste psychiki nie mogą pojąć tej dwoistości, wiary, dzięki której mają się zrównać z białymi, ale która znowuż pozwala białym na mord i grabieżę.

„Podróż do krainy wiecznego życia“ należy z racji tematu do modnego dzisiaj gatunku powieści egzotycznej, ale jakże jest niepodobna do znanych dotychczas utworów tego rodzaju. Książka Döblina pozwala jeszcze raz stwierdzić, że artyzmem jest jednak siła, która z najbardziej zbanalizowanego materiału wykrzesze oryginalność.

600 zdjęć w ciągu sekundy



Sensacją w dziedzinie fotografii jest nowa kamera „Ultra-Speed“, która umożliwiła dokonanie 600 zdjęć w ciągu sekundy. — Załączone zdjęcie, dokonane za pomocą tego aparatu, przedstawia gracza w golfa w chwili uderzenia piłki. Każde poszczególne zdjęcie zostało dokonane w czasie jednej stutysięcznej sekundy.

Właścicielom sadów i ogrodów dostarczamy emulsję sadowniczą 12804 olejów mineralnych

„SADOL-GLIMAR“

najekonomiczniejszy i uniwersalny, owadomyszycosgrzybobójczy środek walki ze szkodnikami i chorobami kultur roślinnych.

Prosimy żądać prospektów i cenników:

„GLIMAR“ Sp. z ogr. odp. Lwów, Batorego 26.

W siedzibie kawalerów maltańskich

Na sztydach sklepowych, obok wybitnie angielskich nazwisk nie brak czyści włoskich, ale nigdzie mowy włoskiej nie słychać. Nasz gondolier typowy kabalijczyk umie tylko po angielsku i zaklina się na wszystkie świętości, że po włosku nawet nie rozumie. Możliwe, że przez wieki tyle przewędrowało narodów, tyle na tym skrawku ziemi istniało ras, że dzisiaj trudno mówić o czystości maltańskiej krwi.

W starożytności Malta była najpierw kolonią fenicką i dlatego po dziś dzień pozostały ślady w języku tubylców w postaci szeregu fenickich wyrazów. Później panami Malty zostali Grecy, należała wyspa także do Kartaginy, a po jej upadku wkroczyli tu triumfujący Rzymianie i spijali maltański słodki miód i wieniec z pachnącym kwiecikiem biało-różowych i białych oleandrow.

Kres imperium rzymskiego był jednocześnie kresem dobrobytu kwitnącej wyspy, którą wyniszczyły barbarzyńskie hordy Wandalów i Gotów, o której zapomnieli niemal zupełnie władcy wschodniego bizantyńskiego cesarstwa, aż stała się łupem muzułmańskich Arabów, postrachem dla Wschodu i Zachodu.

Dopiero w okresie wypraw krzyżowych zrozumiała Eudopa, że Malta jest prawdziwym złotym jabłkiem, że kto nią zawładnie osiągnie najkorzystniejszą placówkę śródziemnomorską; sprawę przesądził Karol V, oddając wyspę rycerskiemu zakonowi Joanitów, wypędzonych przez Turków z Rodosu.

A rycerze z pod znaku św. Jana nie próżnowali, wznosili warownie i kościoły, budowali wspaniałe pałace. Znak ich białego krzyża o ośmiu rogach symbolizujących osiem cnót rycerskich ścigał sam kwiat rycerstwa.

W Polsce za czasów Zygmunta III istniały aż dwie komandorie maltańskie. Wówczas to po wieloletniej tułaczce powrócił najślawniejszy z naszych maltańczyków Imci Pan Bartłomiej Nowodworski. Przyjęty był do Zakonu za wielkie zasługi, jakie położył przy zdobyciu Lepanto; sam jeden bowiem wysadził bramę zamkową, oddając twierdzę w ręce chrześcijańskich rycerzy.

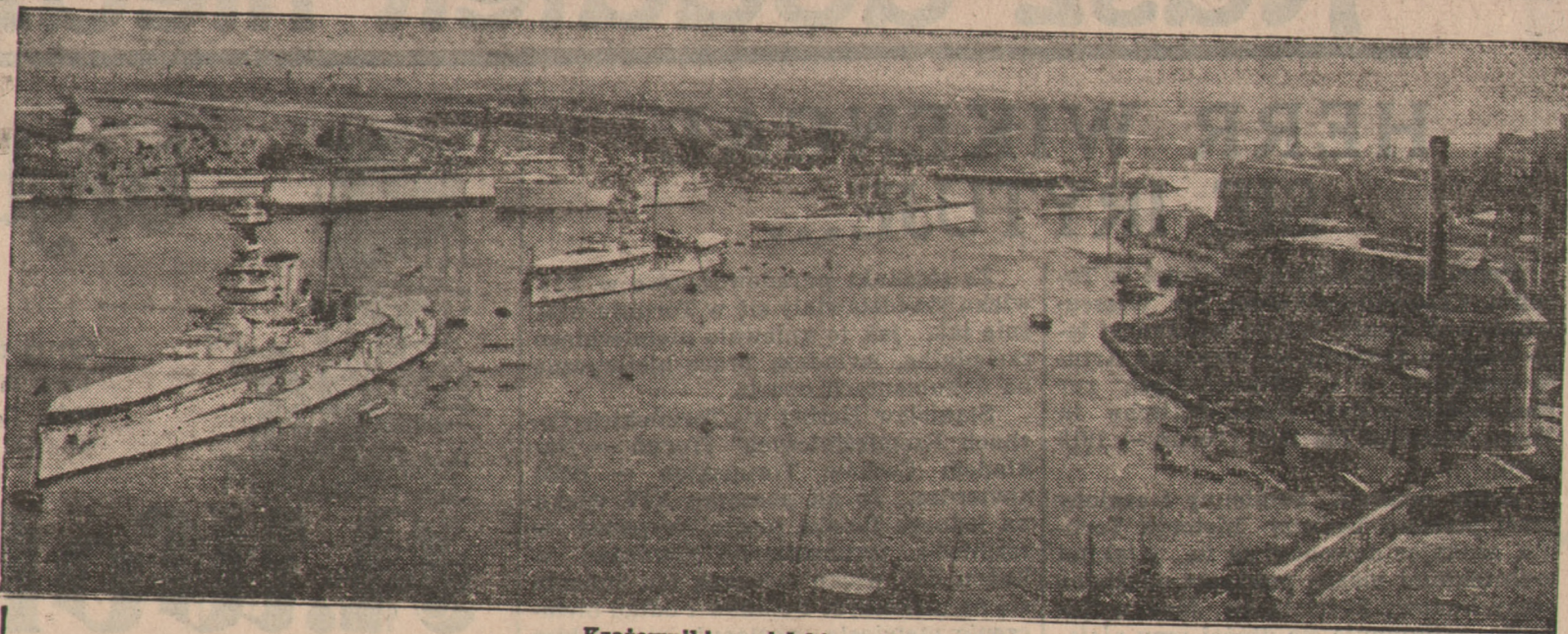
Daremnie jednak szukać na Malcie pamiętek po tym żadnym sławy i rycerskich przygod Polaku, chociaż wśród wielu sławnych królów i mężów różnych narodowości wśród mistrzów zakonu, w pałacu gubernatorskim dziś zamienionym na muzeum jest także portret jednego polskiego króla — Władysława IV, występującego w stroju maltańskiego kawalera.

Na placu króluje z kamiennym spojkiem wielkobrytyjski lew, dalej wąskie średniowieczne ulice i plac z odsłaniającym się frontonem katedry św. Jana, zbudowanej w XVI wieku według projektu miejscowego architekta Cassara. Wnętrze uderza ogromem i niebywałym wprost przepychem — jest pięknie, nie, to mało — jest czarujące!

Choć widziało się wiele świątyń sławnych i ogromnych, nie wyłączając bazyliki św. Piotra, to przecież patrząc tu na rzeźby, na złociste sklepienia, na mnóstwo kaplic i na fantastyczną mozaikę posadzki, która jest jednocześnie nagrobkiem, spoczywających w podziemiach katedry rycerzy, nie można się dość nadziwić rozrzutności barw i kształtów, tworzących tak harmonijną całość.

W pobliżu pałac awnych Wielkich Mistrzów Zakonu, zaprojektowany również przez Cassara w stylu renesansowym. Amfilada sal ciągnie się bez końca. Dziś zamieniono je na muzeum, dawniej były tu poczekalnie, sale przyjęć, prywatne apartamenty mistrza który, jak prawdziwy monarcha, ze złotych pijał rucharów i ze srebrnej jadał zastawy.

Wśród napół zardzewiałego żelaza, wśród splowiałych jedwabnych sztandarów, podziurawionych kulami, zwraca



Krażownik angielskie w porcie Malty

uwagę zakurzona, na bardzo wysokich kołach karoca. W niej odbywał swój wjazd triumfalny na Malte Napoleon, zwycięzca z pod piramid.

Zabytków nie trzeba zresztą szukać w muzeum, bo spotyka się je co krok na ulicy, ulicy o setkach kamiennych stopni, wiodących na wyższą kondygnację, na której stoją ciężkie mury kamienic szesnastowiecznych. Na każdym rogu

jeden święty spogląda z wysoka na krętaninę przechodniów, tu św. Jerzy, tam św. Antoni Padewski, to znowu Matka Boża! Wieczorem płoną kolorowe lampki przed dawnymi figurami patronów, których obrali sobie za strażników pobozni mieszkańcy dawnej Valetty, stolicy Malty.

Dawna Valetta żyła pod znakiem krzyża i miecza, dzisiejsza zna tylko

miecz, bo kościoły świecą pustką, ale za to koszary pełne. Żołnierzy spotyka się co krok. Chodzą w pojedynkę, to znowu maszerują zwartym szykiem. Na przodzie orkiestra dość oryginalna, grająca na kobzach i przystrojona w spódniczki, to Szkoci, pyzaci i opaleni, w małych czapczkach na głowie, gdy reszta żołnierzy w pełnym rynsztunku nosi tropikalne hełmy korkowe. Nic dziwnego, słońce tu już niemal afrykańskie, a od morza żaden chłodniejszy wietrzyk nie dotrze przez wysokie rozpalone mury, do wnętrza Valetty.

Zresztą i za miastem skwar nie do wytrzymania. Szara gleba zaoranych pól martwa. Gdzieś niedaleko żółtawy kwiatem, bo nawet oleandry jakieś mniejsze, pomarszczyły płatki od spiekoty. I wierzyć się nie chce, gdy nagle na krańcach Valetty odnajdujemy prawdziwą oazę, rajski ogród, niepojęty cud natury i cud ludzkiej troskliwości — ogród świętego Antoniego.

W tym skrawku biblijnego raju szmerzą fontanny, wystrzelają w niebo ogromne palmy, cyprysy, pomarańcze, rododendrony. I znowu oleandry pachną odurzająco. Na chwilę zapomina człowiek o rzeczywistości. Wydaje się, że Valetta jest najpiękniejszym miejscem na świecie, gdy powietrze przeszywa głuchy huk wystrzałów, potem drugi, trzeci. Dudni ziemia, bije echo od morza i od skalistych pól, po których przeleciał duch Przyszłej Wojny.

„Pan Twardowski“ w operze antwepkiej

BRUKSELA. Opera antwepka wyraziła zgodę na projekt swego baletmistrza, lwowianina p. Władysława Karneckiego, wystawienia jeszcze w bieżącym sezonie baletu Różyckiego „Pan Twardowski“.

Jamniczki, które znajdują się w amerykańskim rejestrze towarzyskim



Pewien Amerykanin pozwolił sobie na do wcip i zarejestrował w amerykańskim „rejestrze towarzyskim“ swoje dwa jamniczki jako „Mr. i Mrs. F. A. Schneider“, gdzie figurują obok różnych Vanderbiltdów, Gouldów i innych rodzin milionerów. Ze cho-dziło w tym wypadku o psy, wyszło dopiero obecnie na jaw ku... powszechnemu oburzeniu amerykańskich nababów.

CZY UMRZEMY Z GŁODU?

Pewnego razu uczony angielski Malthus postanowił obliczyć, kiedy ciągle wzrastającej ludzkości zabraknie produkowanych przez ziemię pokarmów. Liczył, obliczał długo, a otrzymawszy rezultat wprost oczom nie chciał wierzyć. Bo z obliczeń jasno wynikało, że już nie długo, ot po prostu za parę stuleci ludność ziemi wzrośnie do tego stopnia, że gleba nasza, chociaż wyczerpana do ostateczności nie zdoła większości ludzi wykarmić. Po prostu przyjdzie nam umierać z głodu, jeżeli jakaś klęska nie zmniejszy liczby ludzi, lub jakiś cud nie przysporzy ziemi środków — pożywienia. Sprawdzał długo, badał dokładnie pan Malthus swe obliczenia, lecz błędu w nich znaleźć nie potrafił, tragiczny ich rezultat pozostał bez zmiany. Postanowił więc ludzkość przed groźnym jej niebezpieczeństwem ostrzedz i wyniki swych dociekań ogłosił publicznie.

Teoria Malthusa, oparta na ścisłych obliczeniach matematycznych przerażała ówczesnych ludzi, zmusiła ich do poszukiwań wyjścia z tej rozpaczliwej sytuacji.

I jeżeli dzisiaj możemy stwierdzić, że teoria Malthusa jest błędna, to może w części jest to właśnie wynik tych poszukiwań. A Malthus się omylił, nie w

swych matematycznych obliczeniach, które są zupełnie ścisłe, ale, jak bardzo wielu teoretyków przewidujących, przyszość ludzi, nie wziął pod uwagę, bodaj najważniejszego w tych obliczeniach czynnika: człowieka, jego geniuszu i wynalazczości.

Bo wszystko w tych obliczeniach było prawdą. I to, że ludzkość powiększa się i powiększać się będzie coraz bardziej. Dzięki zdobyciom wiedzy leczniczej, higienicznej znikają powoli epidemie, zmniejsza się śmiertelność wskutek chorób i wzrasta przyrost ludności. I to, że obszar ziemi, zdanej pod uprawę roślin potrzebnych człowiekowi jest ograniczony. Prawdą na koniec było, że człowiek jest zmuszony sięgać po żywność do świata roślinnego bezpośrednio lub też pośrednio, że był jego jest uzależniony od ilości roślin na ziemi.

Człowiek bowiem podobnie jak i zwierzęta spożywać może, za wyjątkiem wody i nielicznych soli, pokarmy mięsne i roślinne, nie może natomiast czerpać środków do życia z otaczającego go świata martwych minerałów i z powietrza, drogą przemian chemicznych, tak jak to czynią rośliny.

Bo na przykład drzewo, rosnące przed moim oknem jest wielką pracownią che-

miczną, wykonującą tak zawile procesy chemiczne, że żaden chemik niektórych z nich w najbardziej udoskonalonych przyrządach dokonać by nie potrafił.

Drzewo stoi w miejscu, a więc wszelkie produkty, których potrzebuje muszę mu być na miejsce dostarczone. I tu widzimy jak mądrze urządzony jest mechanizm natury, skoro drzewo całe swoje pożywienie może swobodnie czerpać z ziemi i otaczającej je atmosfery. Z powietrza pobiera ono dwutlenek węgla, z ziemi czerpie wodę, konieczną do wszelkich procesów życiowych. Tych dwu materiałów odżywczych roślinie nie zabraknie. Ale to nie jest wszystko, czego jej potrzeba do życia. Oprócz węgla i wody, konieczne dla niej są składniki mineralne, znajdujące się w glebie, na której rośnie.

Niektóre z nich znajdują się w ziemi w takich ilościach, że nie ma obawy o ich brak, inne natomiast w miarę uprawy roślin są przez nie z ziemi wyczerpywane, wskutek czego ziemia jałowuje, staje się mniej płodna.

I tu właśnie geniusz ludzki odniósł zwycięstwo nad martwą materią, dzięki czemu teoretyczne rozważania Malthusa okazały się błędną fikcją. Bo jeśli wyjątkowo, pozbawioną pewnych minerałów, a przez to nieplodną ziemię zaopatrzymy w te składniki, to będziemy mogli z niej otrzymać jak najlepsze plony.

GWIAZDORZY WYPARLI GWIAZDY z czoła listy najpopularniejszych aktorów filmowych

Dorocznym zwyczajem urządzają obecnie Amerykanie ankiety na temat: jakie gwiazdy filmowe są najpopularniejsze?

Dwie listy, ogłoszone przez pisma: Box Office i Variety zasługują na większą uwagę z tej choćby racji, że mają

ście chłopców" predystynują go na pierwsze miejsce w przyszłym roku. — Oczywiście, o ile Spencer Tracy i Clark Gable nie będą mieli nic przeciwko temu.

Następnie idą kobiety, którym przewodzą Myrna Loy i Jeanette Mac Donald.



Gwiazdorzy: Myrna Loy i Clark Gable

najpopularniejsza obecnie para amerykańskich artystów filmowych.

światowy zasięg i uwzględniają gusty całej kuli ziemskiej.

"Box Office", opierając się na wynikach finansowych filmów z poszczególnymi aktorami, ogłosiło listę, na której pierwsze trzy miejsca zajmują mężczyźni — po raz pierwszy od długich lat.

Pierwsze miejsce zajął Spencer Tracy bohater „San Francisco”, „Bohaterów morza”, „Modelki”, „Życia ulicy” i nie wyświetlanego u nas jeszcze filmu „Miasto chłopców”.

Drugie miejsce przypadło ulubieńcowi kobiet — Clarkowi Gable. Ostatnio widzieliśmy go w filmach: „Brawura”, „Dwaj rywale”. Jego najnowszym filmem będzie „Idiot's Delight” z Normą Shearer w kobiecej roli.

Trzecie miejsce zajął szesnastoletni Mickey Rooney, genialny, młodziutki aktor, o talencie jakiego jeszcze chyba nie było w filmie. Jego kreacja w filmach z cyklu „Sędzia Hardy” oraz role w „Bohaterach morza”, „Dzieciach ulicy”, a obecnie w „Ludzkich sercach” i w „Mie-

Na liście tej nie ma nazwisk Normy Shearer ani Greta Garbo, gdyż Garbo wystąpiła tylko w jednym filmie („Pani Walewska”), podobnie Norma Shearer



Sylwetka Greta Garbo w roli pani Walewskiej.

stworzyła tylko jedną kreację jako Maria Antonina.

„Variety” nie liczy się z tymi obiekcjami. Typuje aktorów w kolejności następującej: Pierwszy — Clark Gable, druga — Greta Garbo.

Nagroda Mussoliniego dla telefonistki „monachijskiej” która „uratowała pokój”

RZYM. Mussolini wręczył tu podarunek w wysokości 2.000 lirów pannie Wandzie Bianchi, telefonistce, która połączyła go z kanclerzem Hitlerem w pamiętnym dniu kryzysu 29 września 1938 r. i w ten sposób przyczyniła się pośrednio do zwołania konferencji monachijskiej.

Chemik niemiecki Justus Liebig, który pierwszy podał myśl zastosowania nawozów sztucznych, jest bezspornie jednym z dobroczyńców ludzkości. Liebig oznaczył dokładnie jakie części pożywe czerpnie roślin z powietrza, a jakie z ziemi. Wykazał on również, że w nawozie zwierzęcym znajdują się wszystkie potrzebne roślinom pierwiastki, tylko skład ich jest dla niektórych roślin nie odpowiedni. Przyszło więc mu na myśl, ażeby nawozy wytwarzać sztucznie za pomocą środków chemicznych. Pierwsze próby zastosowania sztucznych nawozów przeprowadził na kawałku wyjałowionej ziemi, prawdziwej pustyni piaszczystej, zamieniając ją dzięki swym zabiegom na kwitnący ogród.

Od tej chwili minęło wiele czasu i obecnie fabrykacja nawozów sztucznych tworzy wielką gałąź przemysłu chemicznego.

W Polsce, jako kraju rolniczym zagadnienie sztucznego nawożenia jest sprawą niezmiernie ważną. Posiadanie surowców do wyrobu sztucznych nawozów jest kwestią wydajności i opłacalności gospodarstwa rolnego. Większość tych surowców posiadamy w swym bogatym w minerały kraju. Do niedawna jednak rolnictwo nasze odczuwało brak sztucznego nawozu, dostarczającego roślinom azotu, pierwiastku koniecznego

im do wytwarzania białka roślinnego, które w ich ustroju odgrywa rolę naczelnego bodźca życiowego. Rośliny azot czerpią z soli azotowych, tj. związków azotu rozpuszczalnych w wodzie.

Zdawać by się mogło, że azot najłatwiej zdobyć można z powietrza, w którym przecież znajduje się w wielkich ilościach, na 100 bowiem częściach powietrza znajdują się około 21 części tlenu, prawie 79 części azotu i drobne ilości dwutlenku węgla oraz innych gazów. Jednakże azot jest gazem bardzo niechętnie łączącym się w związki chemiczne, tak, że otrzymywanie go w drodze chemicznej było bardzo kosztowne i rolnictwo używało do nawożenia t. zw. saletry chilijskiej, której złoża znajdują się w wielkich ilościach w Ameryce Południowej w Chile.

Jednakże obecność azotu w powietrzu i niemożność wykorzystania go na większą skalę nie dawała spokoju licznym chemikom. Zauważyli oni, że podczas burzy, skutkiem iskr elektrycznych, azot łączy się z tlenem i opada na ziemię wraz z deszczem w postaci kwasu azotowego. Usiłowano więc naśladować przyrodę przepuszczając przez wilgotne powietrze iskry elektryczne i w ten sposób otrzymywano kwas azotowy, który następnie łączono z wapnem, tworząc saletrę.

Sposób ten był jednak bardzo kosz-

towny i mało wydajny. Problem ten jednak doczekał się korzystnego urzeczywistnienia, dzięki wynalazkowi prof. dr. Ignacego Mościckiego, obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej. Pobudował on specjalne piece elektryczne, w których z zawrotną szybkością wiruje łuk elektryczny. Przez piec ten przepuszcza się prąd wilgotnego powietrza, a w wysokiej temperaturze odbywa się wiązanie tlenu i azotu w kwas azotowy.

Wynalazki prof. dr. I. Mościckiego znalazły szerokie zastosowanie. Dzięki nim posiada Polska zapewnione źródło zdobywania tych związków, niesłychanie ważnych zarówno dla potrzeb rolnictwa jak i dla przemysłu chemicznego oraz celów wojskowych. Azot bowiem jest bardzo ważnym pierwiastkiem nie tylko przy wyrobie nawozów sztucznych, lecz koniecznym jest także do wyrobu amoniaku, prochu itp.

Obecny rozwój wiedzy chemicznej oraz przewidywania jej dalszego rozwoju wykazują nam dobitnie, że mimo całej swej dokładności Malthus się bardzo pomylił. Bo długo jeszcze przyjdzie czekać na czas, gdy cała gleba ziemską zostanie zupełnie wykorzystana na cele rolnicze. A do tej chwili umysł ludzki napewno znajdzie sposób wytwarzania pokarmu sztucznie, w pracowniach chemicznych.

C. ULRICH założ. 1805 roku
HODOWLE I SPRZĘDZ Nasion
Warszawa, ul. Ceglana 1.
CENNIK GŁÓWNY NASION
I NARZĘDZI OGRODNICZYCH
wyszł z druku i rozsyłany jest na żądanie **BEZPŁATNIE.**

W TORUŃSKIM „TEATRZE ŻOŁNIERSKIM”

— Hallo! Czy pan kapitan Romański?

— Przy aparacie!

— Tu redakcja „Gazety Pomorskiej”. Chcielibyśmy się zapoznać bliżej z działalnością „Teatru Żołnierskiego”, który pan kapitan prowadzi. Czy można prosić o parę minut rozmowy?

— Doskonale się składa! Właśnie w niedzielę dajemy nową sztukę. Anczyca „Łobzowianie” — wie pan — to taki wodewil ze śpiewami i tańcami. Niech pan przyjdzie o 11 do kina „Mars”, to pan zobaczy i pogadamy. Będę na balkonie.

— Dziękuję bardzo! A więc w niedzielę o 11 w „Marsie”.

— Dowiedziałem!

Tak oto zaczęła się moja „znajomość” z „Teatrem Żołnierskim” w Toruniu. Skorzystałem oczywiście z okazji i w niedzielne południe stawiłem się w kinie „Mars”.

Na wstępie od razu widać, że tu panuje sprawna wojskowa organizacja. Podchodzę do biletera i pytam się o kapłana Romańskiego i o dzwono biletów już o tym, że ma przyjąć przedstawiciela „Gazety”. Nie trzeba chodzić od Anasza do Kafasza, jak to niejednokrotnie się zdarza na innych tego rodzaju imprezach. Od razu kierują mnie na balkon. „Pan kapitan tam będzie”.

Idę na ten balkon i myślę sobie, że o jednym to jednak nie pomyślano: nie znam przecież kapłana Romańskiego. Za chwilę okazuje się jednak, że bileter miał rację nie troszcząc się zbytnio o to w jaki sposób rozpoznam gospodarza. Kapitan Romański bowiem, mimo tego, że jest takim samym kapitanem, jak wielu innych wchodzących i schodzących po schodach, od razu wpada w oko. Wystarczy spojrzeć, by wiedzieć z całą pewnością, że to on właśnie jest tu gospodarzem, że na nim spoczywa cała troska i odpowiedzialność za przebieg imprezy. Za chwilę więc witam się już i siadamy w krzesłach.

W dole na parterze kłębią się żołnierskie mundury. Jest pełno. Zajęte wszystkie miejsca. Ba! jest więcej ludzi niż miejsc. Na balkonie również tłok. Tu przeważają „cywile”. Goście, stali bywalcy „Teatru Żołnierskiego”, który ich przyciągnął i związał ze sobą.

— Czy zawsze jest tak pełno? — pytam kapitana.

— Zawsze! U nas nie może być przedstawienia, które świeci pustkami. Jeśli sztuka na premierze nie podoba się zdajemy ją z afisza i na następną niedzielę dajemy coś innego.

— A więc całkowicie zastosowanie się do gustu publiczności.

— Tak! Tak musi być. Widzi Pan: ten „Teatr” jest dla żołnierza, ma mu dostarczyć rozrywki, ma ubarwić szarym koszarowego życia! Jeśli więc sztuka się nie podoba, to oczywiście nie spełnia swej roli i musi zejść z afisza.

— Rozumiem. Ale w takich warunkach nie staje pan, panie kapitanie czasem przed nierozwiązalnymi zagadnieniami repertuarowymi. O ile wiem, to sztuki nadające się na sceny amatorskie są stosunkowo nieliczne. Powiedzmy inaczej: sztuczki jest wiele, ale sztuk ciekawych i dobrych jest mało. Więc czy czasem panu nie braknie?

— Jakoś sobie daję radę. Sezon w „Teatrze Żołnierskim” trwa 2 lata. Jest to ten okres, w którym zmienia całkowicie materiał żołnierski. Po upływie tych dwu lat mogę zacząć wystawiać wszystko od nowa, bo jest nowa publiczność. Ale ma pan rację... Nieraz muszę się nagłowić nad tym, co by tu wystawić. Prasa mogłaby nam przyjąć z wielką pomocą przez podjęcie kampanii za zorganizowaniem jakiegoś konkursu na sztuki dla teatrów amatorskich. Sądzę, że jedynie w ten sposób możnaby odświeżyć trochę nieco zatechle już zbiory naszej amatorszczyzny.

— Poruszył pan, panie kapitanie zagadnienie bardzo ważne. Istotnie, brak u nas jakiegokolwiek bódźca do twórczości dla teatrów amatorskich. Skutkiem tego też i same teatry amatorskie na ogół słabo się rozwijają i są raczej jakimś doraźnie, jednorazowo organizowanymi imprezami. Dlatego też tak mnie ciekawi „Teatr Żołnierski”. Jest przecież stałą placówką amatorską, co w Polsce należy do rzadkości.

— Tak, tak... Widzi pan to jest teatr amatorski jest też teatrem i też wymaga gry, a gra wymaga pewnego przygotowania. Teatr zawodowy może zmieniać zespół, bo dostaje zawsze ludzi przygotowanych do gry, ale teatr amatorski, jeśli nie chce ciągle zaczynać od nowa musi operować pewnym stałym, wpracowanym zespołem. A o to wszędzie trudno, bo czy to w organizacjach czy w wojsku ludzie się ciągle zmieniają. Ja tą kwestię rozwiązałem w ten sposób, że za wyjątkiem dwóch czy trzech podoficerów zawodowych skompletowałem zespół z ludzi cywilnych, którzy gwarantują jaką taką stałość pracy, no i ma teatr amatorski na wcale dobrym...

W tym momencie zadźwięczał gong i kurtyna poszła do góry.

— Sam pan zobaczy, że poziom jest dobry, rzekł kapitan i wpatrzyliśmy się obaj w scenę.

I istotnie po przedstawieniu musiałem przyznać rację. Nieco staroświecki wodewil Anczyca został odegrany z werwą, szczerym temperamentem, humorem i bardzo naturalnie, bez zbędnej deklamacji.

Zegnając się z miłym gospodarzem pytam jeszcze jak często odbywają się przedstawienia.

— Co niedzielę o 11 — odpowiada kapitan. — Pora trochę niewygodna, ale wieczorem jest kino.

— Napewno będę na każdej premierze — zapewniam, ściskając dłoń na pożegnanie.

— No to znów nie tak często — śmieje się gospodarz — bo u nas każdą sztukę musi zobaczyć cały garnizon. Nie ma więc premier co tydzień czy nawet co dnia

NALEŻY MU SIĘ NAGRODA...

Pod nagłówkiem: „Należy mu się nagroda” powstała na lamach amerykańskiej prasy dyskusja: który z bohaterów jednego filmu lepiej zagrał, któremu należy się nagroda? Film ten — to „Miasto chłopców”. Bohaterami tego obrazu są: Spencer Tracy i Mickey Rooney.

Sam film jest oparty na autentycznym, istniejącym w stanie Omaha mieście, zorganizowanym przez katolicki Kler Ameryki, w którym znajdują przylutulek wyłącznie bezdomni chłopcy.

„Miasto chłopców” ilustruje dzieje powstania i rozwoju tego wspaniałego osiedla, opartego na zasadach etyki, wiary, honoru.

Dzieje młodego, wykolejonego przez życie chłopca, mającego wszelkie zadatki na bandytę, który nie chce i nie umie zaaklimatyzować się w nowym środowisku, jego losy i przemiany oparte również na faktach autentycznych — posłużyły twórcom filmu za motyw przewodni.

Rolę chłopca odtwarza utalentowany, coraz to bardziej wybijający się na pierwszy plan Mickey Rooney. Spencer Tracy zaś jest księdzem, który zakłada „miasto chłopców”, małą republikę ludzi jutra, którzy sami się rządzą, sami decydują o swym losie według swego sumienia i uznania.



Spencer Tracy.

Film jest z wielu względów sensacją. Przede wszystkim temat jego, zupełnie dotąd niewykorzystany, myśl przewodnia i gra — stały się w pewnym sensie

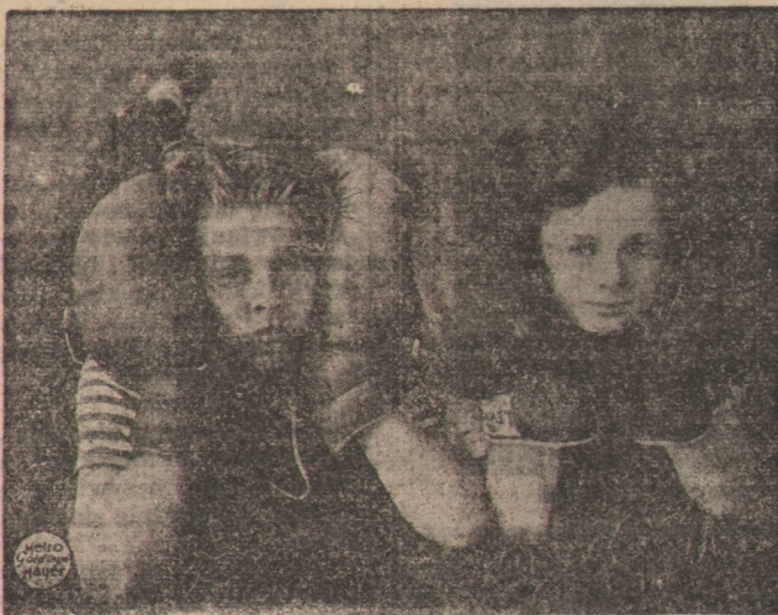
kijem w mrowisku dla sfer publiczności kinowej i ludzi filmu.

A najciekawsze jest to, że ogół, przyznając, że filmu tego nie można porównywać z innymi, nie potrafi zdecydować, który z czołowych aktorów gra lepiej, czy aktor o dojrzałym talencie i wielkiej sławie — Spencer Tracy, czy szes-

nastoletni, ale już objawiający znamiona wielkiego, wybitnego talentu — Mickey Rooney.

Ciekawe, jak skończy się ta dyskusja, która najpewniej zadecyduje, który z tych dwóch aktorów dostanie w najbliższym czasie nagrodę Akademii Filmowej w Hollywood.

Odpoczynek po boksie



Freddie Bartholomew i Mickey Rooney — dwaj mali aktorzy, którzy zachwycają dorosłych widzów.

Z regionu

„Piątki literackie”, organizowane od paru lat przez bydgoską Radę Artystyczno-Kulturalną, dzięki doborowi prelegentów i poruszanych tematów, zyskują coraz liczniejszych słuchaczy, których często nie może już pomieścić obszerna aula gimnazjum im. Kopernika. Tak też było w ostatni „piątek”, na którym wystąpiła Zofia Kossak-Szczucka. W głęboko ujętej i ze swobodą wypowiedzianej prelekcji omówiła znakomita autorka dwa tematy. Pierwszy — to wrażenie i obserwacje prelekcji, poczynione w czasie jej podróży po Wołyniu, oglądanym po raz pierwszy od czasu odzyskania niepodległości. 20 lat polskich rządów zmieniło — zdaniem prelekcji — Wołyni nawet pod względem wyglądu krajobrazu przed 20-tu laty pustego przeważnie, dziś pokrytego gęstym osiedlami i starannie uprawionymi polami.

Przechodząc do zagadnienia twórczości literackiej i wpływu literatury na czytelnika i na tok wypadków historycznych, prelekcja scharakteryzowała złą i dobrą literaturę i wykazała w sposób przekonujący, że dobrą i twórczą literaturą może być jedynie literatura narodowa i katolicka.

Wywody prelekcji przyjmowała publiczność owacyjnie.

Na najbliższym „piątku literackim” w

Bydgoszczy wystąpi najwybitniejszy krytyk polski Karol Irzykowski i będzie mówił o „krytykowaniu” i to nie tylko w literaturze i sztuce, ale w życiu potocznym, publicznym i prywatnym.

Jak już donosiliśmy sprawa budowy w Gdyni stałego teatru dojrzała już do realizacji. Po odczycie dyr. teatru letniego w Warszawie T. Trzczyńskiego, poświęconym temu zagadnieniu, zebrana publiczność spontanicznie rozpoczęła zbiórki, która przyniosła ponad 2.000 zł.

Obecnie ukonstytuował się Komitet Inicjatywy Budowy Teatru w Gdyni, który już rozpoczął swoją działalność. Prezesem honorowym tego komitetu został dyr. Teofil Trzczyński, faktycznym art. malarz Zygmunt Cywiński, kierownik popularnych „Wieczorów czwartkowych” w Gdyni.

Toruń może się poszczycić tym, że należy do tych miast, które przodują w dziedzinie konserwacji zabytków. Dowodem tego oczywistym jest to, że Poznański Oddział Stow. Architektów R. P. rozpoczynając akcję ochrony zabytków Poznania zaprosił na inaugurację cyklu odczytów z tej dziedziny arch. Knothe z Torunia, który wygłosił prelekcję p. t. „Toruń odzianą zabytki”.

Czy wiecie, że...

W nauce cząstokroć mylnie teorie doprowadzają do właściwych rezultatów. Na rozwój chemii wpłynęły szczególnie dwie zupełnie nieprawdziwe w założeniu teorie: „mit o kamieniu filozoficznym”, mającym zamieniać metale na złoto, oraz mniej znana teoria flogistyczna. Przy poszukiwaniu „kamienia filozoficznego” alchemicy średniowieczni wykryli bardzo wiele pierwiastków i dokonali szeregu cennych odkryć, próby zaś wykrycia flogistonu, nieistniejącej substancji, zawartej rzekomo w ciałach palnych doprowadziły do odkrycia składu chemicznego powietrza, wykrycia wielu gazów i skierowały wiedzę chemiczną na tory nowoczesnej nauki.

Rdza na żelazie powstaje na skutek połączenia się tlenu z żelazem. Jest to proces podobny do palenia się n. p. węgla, które powstaje również wskutek połączenia się tego ciała z tlenem, lecz o wiele powolniejszy, wobec czego nie występują przy nim płomienie i ciepło. Możemy jednak utlenianie żelaza przyspieszyć. Jeśli zanurzymy kawałek rozpalonego żelaza w czystym tlenie to będzie ono płonął jak drzazga. Fakt ten wykrył w roku 1890 pewien włamywacz w Hanowerze, który rozpruł kasę żelaz-

ną, rozpalając palnikiem jej ścianę i puszczając potem na rozpalone miejsce strumień czystego tlenu. Tlen powodując palenie się żelaza działał tak jak ostry nóż, pozwalając mu wyciąć ścianę. W ten sposób włamywacz stał się wynalazcą ważnego w metalurgii sposobu przecinania płyt żelaznych.

Od początku zeszłego stulecia uczeni trudzili się nad wynalezieniem prostego przyrządu zapalającego. Jednakże wynalazcą zapalaka nie był uczone, lecz młody student węgierski Irynyi. Był on pewnego razu na wykładzie, gdzie pokazywano, jak mieszanina siarki i nadtlenu ołowiu zapala się przy ucleraniu w moździerz. Doświadczenie jednak się nie udało. Wówczas Irynyi wpadł na pomysł dodania do tej mieszaniny fosforu. Skutek był doskonały: mieszanina zapalała się od razu. Odrobinę tej mieszaniny przyklepił na drewnku i tak oto powstały pierwsze zapalaki.

Organizm ludzki jest jedną z najbardziej skomplikowanych pracowni chemicznych. Kawałek mięsa na przykład podlega w żołądku działaniu soków trawiennych, zamieniających jego części odżywcze na rozpuszczalne w wodzie składniki, które zostają następnie wchłonięte przez przewód pokarmowy. No tak, ale jeżeli ktoś trawia mięso. Rowin-

ny także strawić żołądek i jelita, które również są zbudowane z tkanki mięsnej. W jaki sposób żołądek przeciwstawia się wpływowi cieczy trawiących? Otóż, jak zbadano, żołądek dla ochrony swych ścian kryje w komórkach swych ferment, przeciwdziałający sokom żołądkowym. Jest to jak gdyby odtrutka, zaszczerpiona przez organizm w tkanki celem zabezpieczenia ich przed zniszczeniem.

Eter, pierwszy środek używany do znieczulenia przy operacjach, znany był już w roku 1536 i wtedy już znano jego właściwości usypiające, wypróbowane na kurach. Tak bowiem pisał ówczesny uczone Paracelsus: „dla smaku słodkiego kury go chętnie piją, zasypiając na pewien czas, lecz budzą się bez szkody dla zdrowia”.

I dziwnym się wydaje, że dopiero w trzydziści lat po tych doświadczeniach, wykazujących, że eter sprowadza sen głęboki bez szkody dla zdrowia, wysnuto z nich wniosek praktyczny. Myśl zastosowania eteru dla usypiania ludzi rzucił po raz pierwszy w roku 1846 chemik amerykański Jackson. Namówił on pewnego dentystę, aby usypiał pacjentów eterem przy wrywaniu zębów. Od tego czasu rozpoczyna się bezbolesne przeprowadzanie operacji.

Doktorat dla poety

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbyła się podniosła uroczystość nadania doktoratu honoris causa Leopoldowi Staffowi, wielkiemu poecie i członkowi Akademii Literatury.

Poezja Staffa, będąca ucieczką od momentów smutku do krainy marzeń o prawdziwym pięknie i dobru, o mądrości i miłości, a więc do kraju istotnego sensu życia, celowości działania i szczerzej twórczości, doczekała się w ten sposób niecodziennego uznania.

Nadanie doktoratu h. c. tak znakomitemu poecie jest niejako symbolem, istotnej wewnętrznej więzi, która łączy prawdziwą naukę z prawdziwą sztuką; jedna i druga dążą, każda swoją własną drogą do wzbogacenia i pogłębienia kultury.

Leopold Staff, liczący dziś 60 lat, jest pierwszym doktorem h. c. wydziału humanistycznego U. J. P.

Polskie Radio ważną placówką kulturalną

„Polskiemu Radiu” można robić wiele mniej lub więcej uzasadnionych drobiazgowych zarzutów, przyznać jednak trzeba, że staje się bardzo ważną i świadomą swego posłannictwa placówką kulturalną. Ta dodatnia strona działalności Radia objawia się w pierwszym rzędzie w pieczołowitym odgrzebywaniu polskiej rodzimej twórczości we wszystkich dziedzinach.

Do pracy tego rodzaju „Radio” ma szczególne warunki, gdyż nie jest tak skrepowane jak teatr czy estrada. Może więc przede wszystkim radio nadawać rozmaite jednoaktówki, które nie mają wstępu na scenę.

Do nieprzeciętnych zasług Radia w tej dziedzinie należą audycje fredrowskie zapoczątkowane w jesieni roku 1937.

Radiowe audycje fredrowskie dają możliwość słuchaczom, rozsiadłym po całej Polsce usłyszenia znakomitych komedii, w dobrym aktorskim wykonaniu, zapoznania się z twórczością tego świetnego pisarza, z jego humorem i celnym dowcipem, jakże jeszcze do dziś nieraz aktualnym.

Z pośród licznych, nadanych dotychczas przez radio komedii Fredry wspomnieć należy przede wszystkim „Zemstę” i „Dożywocie”, dalej „Cudzoziemczynę”, „Gwałtu co się dzieje”, „Meza i zone”, „Odludków i poetę” oraz mało znaną komedijkę, rozgrywającą się w czasie „ryzykownej” podróży pociągiem p. t. „Od Przemysła do Przasnysza”.

Obecnie dnia 5 bm. wystawia Teatr Wyobraźni o godz. 17 znakomitą „Ciotnię”.

Audycje fredrowskie nadawane były przeważnie w Warszawie, poza tym z Poznania, Katowic i Lwowa. Zwykle poprzedzane były krótkimi prelekcjami, wyjaśniającymi treść, podłoże, znaczenie i dzieje każdego utworu. Do opracowania tych krótkich prelekcji o Fredrze Polskie Radio zaprosiło tak znakomitych krytyków, jak prof. Kucharski, dr. T. Boy-Zeleński i A. Grzymała-Siedlecki.

Przez niezmiernie staranne i troskliwe przygotowanie, radiowe audycje fredrowskie są mocną, kulturalną pozycją programów radiowych, pełną doniosłego znaczenia. O tym jak audycje te bardzo były potrzebne, najlepiej chyba zaświadcza liczne listy, nadsyłane do Polskiego Radia w związku z tymi audycjami i żywy odzew jak wywołują.

Fantastyczne pensje gwiazd filmowych

Pewne wyobrażenie o fantastycznych wynagrodzeniach, jakie otrzymują w Hollywood aktorzy filmowi, daje proces, który toczył się niedawno przed sądem najwyższym w Nowym Jorku. Norma Shearer, znana aktorka filmowa, żądała od Towarzystwa „Metro-Goldwyn-Mayer” wypłacenia jej 2 i pół miliona złotych, należnych jej mężowi, reżyserowi Irvingowi Thalbergowi, który umarł przed rokiem. Krótko przed swoją śmiercią Thalberg, który posiadał z wytwórnią „Metro-Goldwyn-Mayer” kontrakt roczny na 1.200.000 złotych żądał od podwojenia tej fantastycznej pensji oraz udziałów procentowych w zyskach towarzystwa filmowego. Po jego śmierci żona jego — Norma Shearer prowadziła dalej ten proces.

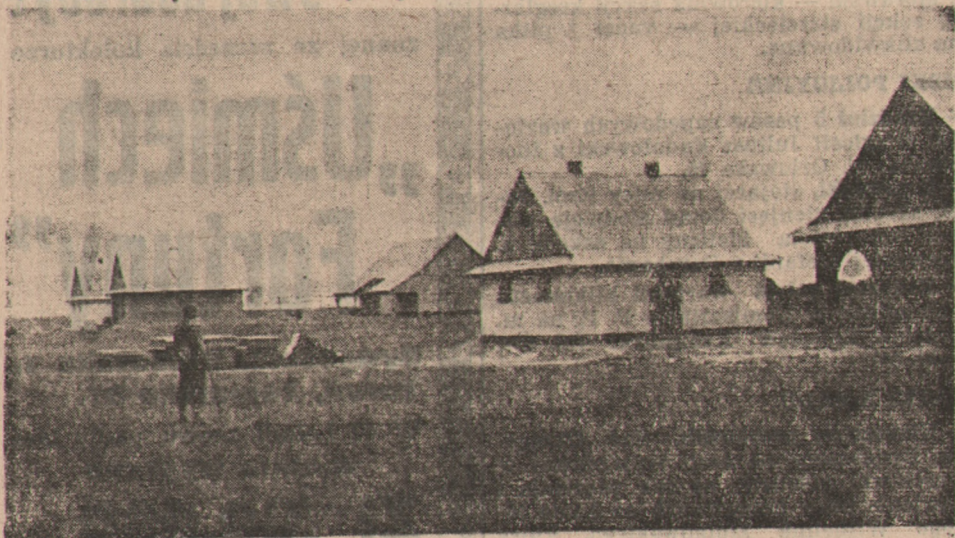
W czasie procesu wyszły na jaw rozmaite szczegóły, świadczące o tym, że towarzystwo filmowe w Hollywood wydają dziesiątki milionów złotych czasem bez żadnych korzyści. I tak w latach 1930—38 wydano ponad 10 milionów złotych na scenariusze filmów, które nigdy nie pojawiły się na ekranie. Aktorka Marion Davis zeznała jako świadek, że otrzymała sumę około pół miliona złotych za film „Evelyn Prentice”, który nigdy nie ujrzał światła dziennego.

Proces ten, który stał się sensacją amerykańską kół filmowych, zakończył się przegrana pani Normy Shearer, której skarga została przez sąd najwyższy w Nowym Jorku oddalona.

Osadnicy powiatu świeckiego niezadowoleni z osad drewnianych

Ostatnio odbył się w Świeciu liczny zjazd osadników z parcelacji, dokonanej w latach 1935 i 1936. Zjazd zagał przez powiatowej sekcji osadniczej przy Towarzystwie Rolniczym Powiatowym p. Ko-

W rezultacie obrad uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której osadnicy domagają się przybycia komisji ministerialnej, która zbada tak stan sprawy i prawdziwość zarzutów.



Jedna z charakterystycznych osad drewnianych na Pomorzu.

łakowski, osadnik z Polskiego Konopatu. Zjazd zwołano po to by zająć stanowisko wobec budownictwa drewnianego na osadach z parcelacji rządowej, szczególnie wobec budownictwa z lat 1935-36.

Zebrani powiatu świeckiego stwierdzili jednomyślnie, że stan budynków osadniczych z lat 1935-36 wykazuje dużo braków.

Przed wszystkim tak dom mieszkalny jak w szczególności budynki gospodarcze są za małe, by mogły odpowiadać rzeczywistym potrzebom osadnika. Dalej, samo wykonanie budynków daje dużo do życzenia. Domy mieszkalne są nieszczelne, wilgotne i stąd dla mieszkańców niezdrowe. Stajnie wilgotne i niezdrowe dla inwentarza, a co najważniejsze stajnie są za szczupłe dla potrzeb osadnika, który po myśli wskazań instruktorów osadniczych ma prowadzić racjonalną hodowlę bydła, gospodarkę mleczną, hodowlę trzody chlewnej oraz hodowlę drobiu. Tak samo ze stodołami; nie można w nich pomieścić plonów.

Polsko-litewska wymiana czasopism

Od trzech dni odbywa się po raz pierwszy od lat 20 swobodna wymiana dzienników i czasopism pomiędzy Polską a Litwą. Porozumienie w tej sprawie osiągnięte między rządami, będzie niebawem podane do wiadomości publicznej. Rząd litewski zniósł obowiązujący dotychczas zakaz dopuszczania czasopism polskich, a podobne zarządzenie wydane zostało również przez władze polskie. W myśl porozumienia polsko-litewskiego do wymiany dopuszczone zostały wszystkie bez różnicy przekonań politycznych dzienniki i czasopisma, wychodzące na terytoriach obu państw.

Targi bałtyckie w Gdyni

Według doniesień prasy skandynawskiej, przybyli do krajów bałtyckich przedstawiciele Targów w Gdyni, celem zorganizowania przedstawicielstw Targów na terenie tych państw. Wiąże się to z projektem zorganizowania w roku 1940 pierwszych Targów bałtyckich w Gdyni z udziałem Finlandii i Szwecji. Przedstawicielstwa Targów gdynińskich w krajach bałtyckich zająć się mają propagandą Targów bałtyckich i ściąganiem możliwie największej liczby wystawców w roku 1940.

Prezes Zw. Eksporterów Bekonów w Ameryce

Obecnie hawi w Stanach Zjednoczonych prezes Wiktor Przedpełski, którego ta ostatnia podróż wzbudziła duże zainteresowanie w przemyśle bekonowym. W sferach przemysłowych utrzymują, że sprawy bekonów wymagają uregulowania systemu sprzedaży, tym bardziej, że na rynku amerykańskim bekon polski napotyka na duże trudności, jeżeli chodzi o ich zbyt, w związku z silną konkurencją innych europejskich krajów rolniczych.

Należy przy tym dodać, że i wśród eksporterów polskich na rynku amerykańskim obserwowane są objawy niezdrowej konkurencji. Odnosi się to zwłaszcza do przedstawicielstw koncernów bekonowych Drewsa i Robinsona.

Celem przedłożenia postulatów wybrano delegację w osobach pp. Kiełbasy i Gwizdały z Białego, którzy udają się do Warszawy do władz centralnych. (s)

5.000 Żydów-wysiedleńców powróci z Polski do Niemiec

Przewidziana w układzie polsko-niemieckim mieszana komisja rządowa, mająca rozpatrywać wszystkie sprawy, związane z powrotem do Niemiec Żydów, obywateli polskich, wydalonych masowo jesienią roku ubiegłego, rozpocznie działalność już w najbliższych dniach. — Komisja składa się z 2 przedstawicieli, po jednym z każdego państwa. Są to urzędnicy administracji politycznej. Delegat polski do tej komisji mieszanej będzie urzędował w Nowym Tomysku, w województwie poznańskim, delegat niemiecki zaś — po drugiej stronie granicy.

W miarę potrzeby delegaci będą odbywali posiedzenia bądź na terytorium Polski — bądź też Niemiec.

Powrót pierwszej partii wysiedleńców-Żydów do Niemiec poprzedzi zbadanie przez komisję mieszana dokumentów rejestracyjnych, które będą doreczone przez żydowski komitet opieki nad wysiedleńcami w Warszawie. Odnośne formularze są już w druku i w ciągu bieżącego tygodnia komitet ten podejmie rejestrację wysiedleńców, chcących powrócić do Niemiec dla likwidacji spraw majątkowych.

Obliczają, że ogółem powróci do Niemiec około 5 tysięcy Żydów, wysiedlonych przed trzema miesiącami. Po załatwieniu tam spraw majątkowych, większość tych wysiedleńców będzie szukała możliwości emigracji.

Przemek od **BÓLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FAB.
KOWALSKINA
skłótuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE

12579

Komunikacja lotnicza między Stanami Zjednoczonymi i Francją
LONDYN. Z Nowego Jorku donoszą, że wkrótce powstać ma w Stanach Zjednoczonych t. zw. „trust lotniczy“ z kapitałem 2 i pół mln. dolarów. Trust sfinansować ma między innymi stałą komunikację lotniczą między Stanami Zjednoczonymi i Francją. W towarzystwie tym reprezentowany będzie również kapitał francuski.

KALENDARZ SZCZĘŚCIA!!!

Który z tych numerów losów przypada na dzień Twoich urodzin?
(Wyciąć i zachować)

Dni	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
1.	51 423	142 047	25 065	50 322	12 261	77 306	50 331	142 068	64 10	50 302	145 970	53 580
2.	50 301	77 340	64 101	142 061	50 313	117 414	64 140	77 328	145 98	27 001	142 011	30 194
3.	117 430	50 344	54 818	77 332	145 967	53 578	117 432	50 347	50 301	117 429	54 815	64 139
4.	145 952	5 553	25 067	142 017	25 067	77 324	30 643	142 003	41 745	142 024	142 001	50 320
5.	30 192	64 147	145 954	35 314	64 139	142 052	64 141	145 962	77 31	145 968	53 586	142 038
6.	77 311	35 324	117 402	51 422	51 422	35 348	142 049	19 874	62 078	39 274	142 040	30 656
7.	142 001	145 993	50 321	142 022	50 303	64 118	54 813	142 026	142 053	41 747	64 107	142 022
8.	64 140	145 973	77 327	62 067	30 656	77 323	27 001	64 117	50 302	50 318	4 427	77 330
9.	17 248	39 272	142 067	51 418	142 014	145 977	21 663	117 423	77 305	53 585	50 345	51 433
10.	39 272	77 329	117 445	19 871	30 656	50 310	64 113	51 424	35 302	142 014	117 410	145 990
11.	117 402	142 041	51 423	50 321	50 319	142 042	62 077	142 052	50 342	117 428	12 267	77 303
12.	50 312	117 414	21 664	142 049	142 025	35 308	145 967	35 349	62 063	41 747	64 136	35 317
13.	142 019	77 319	64 147	53 581	27 003	142 031	77 326	30 653	77 343	77 310	39 274	117 422
14.	145 993	30 660	50 301	142 001	77 331	51 417	145 960	142 012	142 032	145 960	25 068	62 070
15.	51 430	50 322	145 993	41 743	145 984	142 064	50 313	117 426	21 669	53 590	142 018	142 055
16.	62 065	145 965	35 321	51 433	62 073	35 343	142 031	64 113	145 993	142 033	117 436	51 440
17.	77 332	51 418	64 119	142 041	4 423	41 743	64 115	35 350	64 112	50 322	35 345	62 078
18.	54 816	62 069	50 347	27 001	50 326	17 245	50 302	142 060	142 064	64 135	53 586	25 065
19.	21 661	145 962	142 069	142 026	117 411	51 423	50 309	64 147	51 430	35 327	77 343	142 007
20.	39 276	50 336	30 198	77 348	64 135	35 303	25 064	50 342	142 042	64 149	50 303	145 995
21.	145 952	64 120	64 147	50 318	11 676	64 122	39 274	145 993	145 980	51 418	142 014	19 879
22.	142 033	51 430	50 308	142 068	145 988	35 323	77 334	142 007	19 873	142 049	77 319	50 303
23.	77 310	53 583	62 070	117 438	27 010	54 818	50 309	53 580	145 988	41 734	145 964	145 994
24.	35 323	142 012	64 136	35 315	64 113	30 648	39 274	145 980	142 012	64 130	21 663	53 588
25.	145 998	35 324	21 663	50 318	50 331	77 328	142 032	27 010	64 149	54 820	39 276	77 305
26.	51 424	50 326	54 813	77 338	77 340	142 050	54 816	64 120	50 312	77 324	51 422	64 126
27.	77 339	41 743	142 040	142 032	25 065	51 439	77 339	77 311	145 968	50 344	64 109	142 001
28.	145 982	53 578	50 344	51 439	145 994	142 036	142 040	50 337	62 063	21 663	77 319	77 346
29.	19 873	64 118	77 323	145 986	53 586	41 735	19 873	142 032	54 820	117 423	117 423	27 005
30.	145 998	—	145 986	35 349	77 312	62 078	145 962	30 659	145 994	77 323	25 065	142 014
31.	77 338	—	77 305	—	145 970	—	142 011	62 077	—	64 149	—	51 439

Jeżeli dotychczas nie miałeś szczęścia w grze na Loterii Klasowej to spróbuj jeszcze raz i kup los 44 Loterii według powyższego

kalendacza szczęścia na rok 1939 z niezmiennie szczęśliwej kolektury

Paweł Billert

Toruń, Szeroka 26.

Grudziądz, Mościckiego 7.

Clagnienie I. klasy 44 Loterii już 23, 24, 25 i 27 lutego 1939 r.

Ż Kujaw Zachodnich

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Inowrocławiu przy ulicy Prezydenta Narutowicza 62, I ptr., tel. 198. Godziny urzędowania od 10—14 i 16—19.
— Telefon Straży Pożarnej nr. 618.
— Telefon postoju autodorożek 501.

— Nocny dyżur apteczny pełni z soboty na niedzielę Apteka pod Lwem, ul. Król. Jądwiigi.

— Nocny dyżur lekarski pełni z soboty na niedzielę dr. Nickelmann — ul. Solankowa.

REPERTUAR KIN

SŁONCE: „Florian”
AS: „Będzie lepiej”
STYLLOWY: „Kobieta i lampart”
SWIT: „Ofiary wielkiego miasta

KALENDARZYK ZEBRAŃ

— Związek b. Ochotników Armii Polskiej oddz. w Inowrocławiu urządza w dniu 4 bm. tradycyjny opłatek w sali Teatru Zdrojowego.

— Kółko Rolnicze w Inowrocławiu. Zebranie w niedzielę, 5 bm. o godz. 15 w Szkole Rolniczej.

— Zebranie konstytucyjne Pracowniczo-Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego odbędzie się w Inowrocławiu, w środę, 8 bm. w świetlicy Służby Młodych O. Z. N. przy ul. Narutowicza nr. 62 o godz. 18.

— Służba Młodych O. Z. N. Godziny świetlicowe codziennie od 17—19 w świetlicy przy ul. Prezydenta Narutowicza 62 (lokale sekretariatu O. Z. N.).

— Walne zebranie Polsk. Zw. Zaw. Rob. Przem. Chem. i Pokrewnych oddział Inowrocławski odbędzie się w niedzielę, 5 bm. o godz. 14 w „Sokolni”.

Notatki kronikarza

— Przewodniczący obwodu miejskiego O. Z. N. dr. Wacław Skonieczny rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy. W sprawach organizacyjnych O. Z. N. zastępuje go w czasie urlopu skarbnik obwodu p. Kawalkowski.

— Rewia mód. W salach hotelu Basta odbędzie się atrakcyjna impreza pod hasłem „podwieczorek przy mikrofonie”, połączona „z rewią mód”, w której udział biorą najpoważniejsze firmy inowrocławskie. Początek o godzinie 17 w niedzielę, 5 bm. Przygrywać będzie orkiestra p. Dargla.

— Rzemiosło inowrocławskie radzi nad swymi sprawami. W obecności wiceprezesa Izby Rzemieślniczej w Toruniu p. Wiencka oraz gen. sekretarza Izby p. Grobelnego, odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze oddziału inowrocławskiego Pomorskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan. Obradom przewodniczył prezes p. radca Lewandowski, a przy stole przewodniczącym ponadto zasiadli kierownicy szkół pp. Kusiński i Lis. Po odczytaniu protokołu z ostatnich obrad, omawiano obszernie sprawę liczby uczniów, zatrudnionych w poszczególnych przedsiębiorstwach, po czym p. Grobelny wygłosił bardzo interesujący referat na tematy z dziedziny gospodarczej i zawodowej. Budżet oddziału uchwalono na rok 1939 w wysokości 890 zł. Po niezwykle interesującej dyskusji dokonano wyboru nowych władz oddziału. Wobec nieprzyjęcia kandydatury prezesa przez radcę Lewandowskiego, wybrano większością głosów prezesem st. Cechu Kołodziejskiego p. Urbańskiego, sekretarzem ponownie został p. Osmiałowski, a skarbnikiem p. Dorsz. W wolnych głosach przemawiali również kierownik Szkoły Dokształcającej p. Lis i kierownik szkoły powszechnej im. Św. Wojciecha p. Kusiński.

— Młodzież w dniu imienin Pana Prezydenta R. P. Piękna uroczystość w dniu imienin Pana Prezydenta R. P. odbyła się w Inowrocławiu, w świetlicy młodzieży przygotowanej się do szeregów „Służby Młodych O. Z. N.”. Do licznie zgromadzonej młodzieży przemówił prezes obwodu miejskiego O. Z. N. dr. Skonieczny, po czym ciekawie i wyczerpująco omówił życie i zasługi Pana Prezydenta R. P. kierownik p. por. w st. sp. Sałaciński.

— Ruch ludności w Inowrocławiu w zapiskach poszczególnych parafii w roku 1938. Parafia farna (św. Mikołaja): zgonów 193, ślubów 89, chrztów 266 i 1 wypadek przejścia z protestantyzmu na katolicyzm. Parafia N. M. Panny: zgonów 230, samobójstw 3, ślubów 116, chrztów 304, z wyznania protestanckiego na katolicyzm przeszły 3 osoby a z prawosławnego 1 osoba. Parafia św. Józefa: zgonów 68, ślubów 46, chrztów 80. Parafia wojskowa: zgonów 2, ślubów 5, chrztów 12 i jeden wypadek przejścia z prawosławia

na katolicyzm. Parafia w Szymborzu: zgonów 39, ślubów 9, chrztów 74. Parafia w Matwach: zgonów 34, ślubów 24, chrztów 47.

— Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski. W niedzielę, 5 bm. odbędzie się w Inowrocławiu, o godzinie 19 w sali Parku Miejskiego zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski między HCP (Poznań) i miejscową „Goplanią”. Jest to ostatnie mistrzowskie spotkanie na terenie Inowrocławia, gdyż „Goplania” ma do rozegrania resztę spotkań w Poznaniu i Lwowie.

— Druhowie z K. S. M. interesują się rolnictwem. W Ochronce przy ulicy Poznańskiej w Inowrocławiu odbył się ostatnio zjazd okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Rano, na intencję zjazdu odprawił ks. proboszcz Jaśkowski mszę św. w kościele farnym, po czym wymaszerowano do „Ochronki”, gdzie odbyły się obrady zjazdu pod przewodnictwem ks. proboszcza Jaśkowskiego. Ponadto w obradach udział wzięli asystent K. S. M. ks. dyr. Michalski z Poznania, wicestarosta Pelczyński oraz przedstawiciele prezydenta miasta Inowrocławia, Komendy P. W. i W. F. i prezes Akcji Katolickiej p. Kowalski. Referat na temat Przysposobienia Rolniczego w K. S. M. wygłosił p. dyr. Hozakowski, wykazując intensywną działalność oddziałów K. S. M. w P. R. Skład nowo wybranego zarządu okr. przedstawia się następująco: Andrzej Gorzelanzyk — prezes, Zdzisław Jańczak — wiceprezes, Kazimierz Stejter — sekretarz, Józef Kotwicki — skarbnik i Mieczysław Krzewina — naczelnik. Na 47 oddziałów pracujących w okręgu inowrocławskim, w zjeździe udział wzięli przedstawiciele 39 oddziałów w liczbie 160 druhow.

— Nowy zarząd K. S. „Goplania” w Inowrocławiu. Na dorocznym walnym zebra-

niu K. S. „Goplania” nowe władze Klubu wybrano w następującym składzie: Szubarga — prezes, Rutecki — I wiceprezes, Koterski — II wiceprezes, Wasilewski — III wiceprezes, St. Wojtkowiak — sekretarz, Fiutak — skarbnik, Zieliński — kierownik sekcji bokserskiej, Karasiński — kierownik tenisa stoł., Morawski — kierownik sekcji kreglarzkiej, sekcji strzeleckiej — vacat i piłka nożna zlikwidowana.

ZAPISKI POLICYJNE

— Kradzież 5 pasów zapędowych wartości 200 zł zgłosił Juliusz Kadalowski z Inowrocławia, ul. Orłowska 25.

— Z powózki, stojącej na ulicy Król. Jądwiigi, skradli nieujęci dotąd złodzieje walizkę z zawartością bielizny na szkodę p. Zubczewskiej Stefanii z Parchania.

— Kradzież gołębi wartości kilkunastu złotych zgłosił w Komisariacie P. P. na m. Inowrocław Bolesław Kempniński (ul. Św. Krzyska 58).

NOTATKI Z SĄDU

— Nieuczciwy pracownik. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu zasądził na rok więzienia i pozbawienie praw honorowych na 3 lata 26-letniego Wilhelma Ziółkowskiego, który skradł na szkodę swego pracodawcy 2 tożyska od wału transmisyjnego. Schwycony na gorącym uczynku oskarżony groził ponadto pobiciem pracodawcy p. Antoniego Lebedzińskiego.

— „Brzydka sprawa”. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu skazany został na 3 lata więzienia 26-letni Franciszek Lis, który dokonał zniewolenia 19-letniej. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Motorówka strażnicza wojsk republikańskich w porcie francuskim



Liczne małe uzbrojone łodzie hiszpańskich wojsk republikańskich schroniły się do portów francuskich, gdzie są rozbrajane przez władze francuskie.

Świecie

— Niepodległościowcy w dniu Imienin Pana Prezydenta. W dniu 31 stycznia odbyło się posiedzenie zarządów: Koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. w Świeciu n/W., Legii Inwalidów Wojennych W. P. w Świeciu n/W. i Powiatowego Komitetu dla badania historii ruchu niepodległościowego w powiecie świeckim, zwołane w celu uczczenia imienin Pan Prezydenta Mościckiego. Na zebraniu uchwalono wysłanie do Pana Prezydenta w dniu Jego imienin depeszy holdowniczej z życzeniami. W dalszym ciągu zebrania nastąpiło uroczyste wręczenie Krzyża Tajnej Organizacji Wojskowej Pomorza p. Bronisławowi Guzowskiemu. (S)

— Członkowie „Harmonii” przy stole obrad. Tow. Śpiewu „Harmonia” odbyło walne zebranie przy bardzo licznych udziałach członków. Po sprawozdaniach i dyskusji wybrano nowy zarząd. Prezesem pozostał w dalszym ciągu p. rejent Brzeski, wicepre-

zesem p. Grzonka, sekretarzem wybrano p. Pawła Słomskiego, skarbnikiem nadal p. Ławickiego, bibliotekarzem p. Murawskiego. Dyrygentem chóru jest kier. szkoły p. Mikalita. Dziś w sobotę odbędzie się tradycyjna impreza karnawałowa w sali p. Popławskiej. (S)

— Przyjaciele harcerzy zaprobowali plan pracy drużyn szkolnych. W auli szkoły powszechnej nr. 2 odbyło się doroczne walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Ze sprawozdań drużynowych pp.: Nadolnej, Sadeckiej i Lulli dowiedzieli się dość licznie zebrani członkowie K. P. H. o pracy i projektach drużyn, które istnieją przy szkole nr. 2 i skupiają liczne grono młodzieży szkolnej. W skład nowego zarządu koła zostali wybrani pp. mec. Rylski, Makiłłowa, Dąbrowski i Wolf jako członkowie, pp. Kamila Sanecka i Teodor Bonna jako zastępcy, Zofia Galantowa, Edmund Piotrowski i Augustyn Sroka — komisja rewizyjna. (S)

Tysiące osób
zawdzięcza dziś
swoj dobrobyt

znanej ze szczęścia kolekturze

„Uśmiech
Fortuny”

Bydgoszcz, Pomorska 1.
Toruń, Zeglarska 31.

W 43 Loterii znowu padły tam
wielkie wygrane

Zł 100.000

na nr. 132791

Zł 50.000

na nr. 110183

Zł 25.000

na nr. 110706

Zł 10.000

na nr. 124826

Zł 5.000 na nr. 110736

Zł 5.000 na nr. 140877

Zł 5.000 na nr. 33250

Zł 5.000 na nr. 155111

oraz wiele wygranych
po 2.500 zł, 2.000 zł, 1.000 zł i t. d.

Kto więc wygrać pragnie, niech
kupi los do I-ej Klasy
44-ej Loterii 5935

w kolekturze
„Uśmiech Fortuny”

Oburzający wybrk diaka cerkiewnego

LWÓW. Do oburzającego incydentu doszło przed jedną z cerkwi we Lwowie. W chwili, gdy Maria Buczkowska opuszczając świątynię powiedziała kilka słów po polsku do dziecka, diak cerkwi Teodor Bałdyga znieważył kobietę słownie i uderzył ją w twarz. Na skutek doniesienia diak został obecnie aresztowany i osadzony w areszcie śledczym.

Nowe znaki rozpoznawcze dla niemieckich samolotów wojskowych

BERLIN. Ministerstwo lotnictwa Rzeszy wprowadziło nowy znak rozpoznawczy dla niemieckich samolotów wojskowych celem dokładnego odróżnienia tych samolotów od aparatów lotnictwa cywilnego. Samoloty wojskowe będą posiadały zamiast flagi ze swastyką tylko jedną swastykę z białą obwódką. Niezależnie w wojskowe oznaki samoloty szkolne i komunikacyjne lotnictwa wojskowego otrzymają zamiast znaku litery „D” literę „WL”. Literą „D” zastąpione będą w przyszłości jedynie samoloty cywilne.

Kruszwica

— Napad bandycki we Florinowie. W ostatnich dniach we Florinowie pojawili się bandyci. Dokonali oni napadu na mieszkanie Józefa Kopaczewskiego. Kiedy wszyscy pogrążeni byli w głębokim śnie, zamaskowani bandyci uzbrojeni w rewolwery, przemocą wdarli się do mieszkania. Napastnicy pod groźbą zabójstwa zażądali pieniędzy, splądrowali całe mieszkanie, zabrali ok. 60 zł i z łupem zbiegli. Policja energicznie poszukuje bandytów. (iku)

— Nagła śmierć stróża nocnego. W Kwiciszewie stróż nocny Kwiatkowski, w czasie pełnienia swego obowiązku, nagle zasnął. Znalaziono go nieprzytomnego na moście nad Notecią. Natychmiast przewieziono go do domu. W drodze jednak zmarł. (iku)

— Kradzież z wianem. Nieznani dotąd złodzieje włamali się do śpichrza roln. Welnica w pobliżu Gazdanie, skąd skradli sporo zboża oraz wszystkie drób z chlewa. (iku)

W dniu 2. lutego 1939 r., zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami

Marcin Jankowski

przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 5. lutego b. r. o godz. 14-tej z domu żałoby przy ul. Lečna Czarlińskiego 13/23 na cmentarz Wybickiego. Msza św. żałobna odbędzie się tegoż dnia w kościele Chrystusa Króla o godz. 7-ej rano.

Czym zawiadamia krewnych, znajomych i przyjaciół w smutku pogrążona

żona, dzieci, wnuki,
siostra i szwagier

Toruń-Mokre 3. II. 1939 r. (2390)

Nowe n/Wisła

— Po zjeździe niepodległościowców. W Nowem n/W odbył się liczny zjazd b. członków Tajnej Organizacji Wojskowej Pomorza i Straży Ludowej, na który zjechali się b. niepodległościowcy nie tylko z całego Pomorza, ale i z najodleglejszych krańców Rzeczypospolitej. Przed rozpoczęciem obrad złożono hołd pamięci Hetmanów i Wodzów Narodu, oraz poległych w walkach o niepodległość. Po ostatecznym ustaleniu list weryfikacyjnych i podpisaniu ich przez obecnych komendantów i członków byłej Tajnej Organizacji Wojskowej Pomorza i Straży Ludowej obrady zakończono odpiewaniem „Boże coś Polską”. (S)

Gdynia pochłania 63 tysiące ton różnych produktów spożywczych

Na ostatnim posiedzeniu plenarnym Rady Miejskiej w Gdyni, Komisarz Rządu mgr. Fr. Sokół omówił krótko dorobek ubiegłoroczny.

Omawiając poszczególne działy, pan Komisarz stwierdził, że w roku 1938 wykonano inwestycje — budowę dróg i ulic oraz regulacje rzeki Kaczej, które dały zatrudnienie największej liczbie bezrobotnych — na sumę 1.800.000 zł, czyli około 1/4 wszystkich wydatków budżetu nadzwyczajnego. Inwestycje przedsiębiorstw miejskich — głównie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji oraz Miejskich Zakładów Elektrycznych pochłonęły sumę 1.250.000 zł. Dalej wydatki na majątek komunalny, jak dokończenie gmachu administracyjnego, hal targowych, gruntowny remont domu przy ul. Starowiejskiej, wykup gruntów pod użyteczność publiczną — pochłonęły 1.500.000 zł.

Na budowę szkoły powszechnej w Cisowej i roboty uzupełniające w innych szkołach wydatki wyniosły za ub. rok 120.000 zł, dalsze opracowanie planu zabudowy 130.000 zł i wydatki na ośrodki zdrowia w Obłuzi i Małym Kacku urządzenia sportowe oraz zieleńce 200.000 zł. Zatem łącznie z innymi drobnymi inwestycjami, budżet nadzwyczajny za rok 1938-39 zamknie się liczbą 5.000.000 zł, zwiększając wydatnie majątek miasta.

Na pokrycie tych wydatków złożyły się: dotacje z funduszy publicznych, pożyczki niskoprocentowe oraz nadwyżki osiągnięte z eksploatacji przedsiębiorstw miejskich i sumy z częściowego upłynięcia majątku nieruchomości gminy.

Godne podkreślenia są uwagi, jakie na temat gospodarki ub. roku wypowiedział p. Komisarz Rządu, a mianowicie:

Komitet Rozbudowy przyznał pożyczek budowlanych za ub. rok zł 3.050.000. Budownictwo społeczne może poszczycić się zdobyciem 708 mieszkań, oddanych do użytku w nowowbudowanych blokach T. B. O., kolejowych, pocztowych i Z. U. S.

Odpowiednio zorganizowana opieka higieniczno-lekarska chroni zdrowie przyszłych obywateli i zapobiega zwiększaniu liczby kalek, ślepców, umysłowo chorych, oraz ludzi niezdolnych do normalnego życia.

Poza ośrodkiem zdrowia na Grabówku, w ub. roku został oddany do użytku ośrodek zdrowia w Małym Kacku, a obecnie podobny jest na ukończeniu w Obłuzi.

Omawiając sprawy z dziedziny działalności przedsiębiorstw miejskich, należy

podkreślić szereg dodatnich faktów. Przede wszystkim wydatną obniżkę ceny na wodę o 10 groszy na metr sześcienny dla odbiorców prywatnych.

M. Z. E. rozwija się najszybciej, to też budżet tej instytucji z roku na rok zwiększa się. Ilość liczników w ciągu ostatnich trzech lat zwiększyła się z 10.000 do 20.000. Głównie, przyrost zawdzięczać należy perferiom miasta. Cena prądu stale zmniejsza się. Kiedy w 1930 r. wynosiła przeciętnie 47 gr za kwh, to na rok przyszły przewidziano tylko 27 gr.

Jeśli chodzi o Rzeźnię Miejską, to przyczyniła się ona wydatnie do obniżki cen na mięso. Wybudowanie rzeźni w Gdyni powiększała północne powiaty Pomorza z Gdynią. Równocześnie z pracami inwestycyjnymi. Miasto prowadzi propagandę w zapleczu przez specjalistę aprowizacyjnego. Ten kontakt bezpośredni miasta z dostawcami — organizacjami rolniczymi daje coraz lepsze wyniki.

Jaki zaś jest stosunek pokrycia aprowizacyjnego zaplecza w stosunku do innych powiatów mogą posłużyć następujące cyfry:

Mięso zaplecze pokrywa w 73 proc., resztę inne powiaty przy zapotrzebowaniu rocznym 8.100 ton; ziemniaki 84 proc. przy 28.525 ton zapotrzebowania. Mleko w 100 proc., jaja w 50 proc., mąka w 33 proc., masło 27 proc. Ogólnie zaś biorąc, Gdynia pochłania 63 tysiące ton różnych produktów spożywczych.

To też zorganizowanie rolnictwa w zapleczu, stworzenie tam zbiorniczków produktów, a tworzenie ośrodka dyspozycji w Gdyni — będzie gwarantowało miastu należyty aprowizację, a rolnikowi i konsumentowi godziwe i gospodarczo usprawiedliwione ceny tak, że będzie należało do przeszłości fakt, iż rolnik za kilo żywca otrzymywał 48 gr, rzeźnik zaś za kg bitego mięsa musiał płacić hurtownikowi 1,08, a konsument aż 1,40 zł.

Te fakty i cyfry mówią same za siebie i niewątpliwie, że nastawienie w tym kierunku polityki społeczno-gospodarczej spowoduje, że Gdynia za kilka lat będzie tym ośrodkiem dyspozycyjnym, który zapewni rolnikowi zaplecza oraz producentowi i kupcowi godziwy zarobek o charakterze stałym.

OŚWIATA POZASZKOLNA W POW. MOR SKIM

„P. O. M. O. N.“

Jeszcze jeden magiczny skrót, a namnożyło ich się przecież już tak dużo u nas!... Ale sprawa którą ten skrót oznacza jest ważna i poważna. Sprawie tej, mianowicie „Przysposobieniu oświatowemu młodzieży do obrony narodowej” oraz zagadnieniom oświaty pozaszkolnej w ogóle poświęcono specjalną konferencję, która się odbyła przed kilku dniami w Liceum Pedagogicznym w Wejherowie. Referaty na wysokim poziomie oraz rzeczowa i szczerza dyskusja pozwoliły zorientować się wszystkim w całokształcie pracy w dziedzinie oświaty pozaszkolnej na terenie powiatu morskiego.

Teren powiatu pokryty jest gęstą siecią wieczorowych kursów dla młodzieży przedpoborowej w liczbie 114 placówek. Prócz tego istnieją kursy dla młodzieży żeńskiej, przy czym niejedne z nich są

bardzo liczne. W ramach tych kursów mieszczą się prawie wszystkie formy pracy oświatowej, a więc bibliotekarstwo i czytelnictwo, akcja śpiewacza, praca świetlicowa, teatralna itd. Dla podniesienia poziomu wychowawczego na kursach zorganizowano przy każdej prawie placówce „Opieki”, składające się z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, sołtysa, wójta, radnych itd. „Opieki” te spełniają swe obowiązki z całym zapalem i sumiennością, i są zarazem ogniwami wiążącymi starsze społeczeństwo z młodzieżą, przez szkołę polską, której przecież ci pierwsi wcale nie znali, są jednocześnie najlepszymi propagatorami nowych, zdrowych idei wychowawczych.

Za literami P. O. M. O. N. kryje się wysiłek wielki, kryje się rzetelna i bez błagi praca, nie reklamowana szumnie, ale tym wydatniejsza.

Od dnia 1 marca 1939 r. nie będzie na Ziemi Gdańskiej adwokatów i notariuszów Żydów

Po przejściu przez senat gdański ustaw norwimberskich, ogłoszonych w Rzeszy Niemieckiej, zarządzono obecnie, że adwokaci i notariusze Żydzi mogą wykonywać funkcje swoje jedynie jeszcze do dnia 28 bm., po czym zostaną

skreśleni z listy adwokatów i notariuszów. Jako rzecznicy Żydów będzie mogło występować jedynie kilku konsulentów spośród skreślonych z listy adwokatów i notariuszów żydów.

Zderzenie „Śląska” z „Eschenburgiem” tematem rozprawy przed gdyńska Izba Morska

W dniu 19 października ub. r. polski statek „Śląsk” zderzył się na wodach fińskich z niemieckim parowcem „Eschenburg”. Uszkodzenia doznane przez oba statki nie okazały się niebezpieczne, tak że bez trudu oba parowce dotarły do portu. Bezpośrednio po powrocie statku „Eschenburg” do portu macierzystego, odbyła się w Lubecie rozprawa przed Izba Morską, która orzekła, że statek „Eschenburg” nie może ponosić winy za zderzenie, gdyż rola jego w tym zderzeniu była bierna.

Na krańcowo różnym stanowisku stała obecnie gdyńska Izba Morska. Okazało się że na statku „Eschenburg” dzwon okrętowy był rozbity, a sygnały w czasie wypadku dawano małym zastępczym dzwonem, mieszczącym się na mostku. Dźwięk tego dzwonu nie był wystarczająco silny. Poza tym statek „Eschenburg” nie przedsięwziął wszystkich należytych środków ostrożności, stanowiący w gęstej mgłę na środku stosunkowo wąskiego przesmyku. Dowództwo statku „Śląsk” uczyniło wszystko co było w jego mocy, aby zderzenia uniknąć. Ze zderzenie takie jednak nastąpiło dowództwo statku „Śląsk” konsekwencji ponosić nie może.



Francuski minister spraw wewn. Sarrant wśród uchodźców hiszpańskich.

Nowy angielski minister rolnictwa



Został nim podczas rekonstrukcji gabinetu major Sir Reginald Hugh Dorman-Smith, liczący 39 lat. Nowy minister sam jest farmerem.

Odnaczenie urzędników gdańskich orderami lotewskimi

Lotewski konsul generalny w Gdańsku wręczył w tych dniach urzędnikom senatu gdańskiego radcy stanu dr. Böttcherowi i nadradcy senackiemu dr. Blumme ordery, jakimi zostali odznaczeni przez rząd lotewski.

Próbna jazda statku „Abbekerk”

W poniedziałek, 6 lutego odbędzie się w Zatoce Gdańskiej próbna jazda nowo zbudowanego przez Stocznię Schichau statku motorowego „Abbekerk”. Statek zbudowany został na rachunek holenderskiej firmy armatorskiej.

Krwawy napad na polskiego marynarza w porcie gdyńskim

Niezwykle krwawego napadu dokonano na polskiego marynarza na terenie portu. Po pracy na m/s „Batory” powracał do Domu Marynarza przy ul. Jana z Kolna 31-letni Kazimierz Mazur. W pewnej chwili do Mazura zbliżyła się gromada pijanych marynarzy zagranicznych, którzy rzucili się na niego.

Jeden z pijanych marynarzy, jakiś Fin wydo był nóż i zadał nim cios Mazurowi w szyję. Rana długości około 10 cm okazała się na szczęście niezbyt groźna, bowiem Mazur w ostatniej chwili zdolał częściowo cios osłabić, zastaniając się ręką. Na widok ranego i obficie brojącego krwią Mazura, pijani marynarze zagraniczni zbiegli. Ranego Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala SS. Miłosierdzia.

Choinice

Kaszubi w szeregach Zw. Rezerwistów

We wsi Lipienice odbyło się onegdaj wielkie walne zebranie Związku Rezerwistów z udziałem prezesa powiatowego p. starosty Biedrzyńskiego i komendanta Federacji p. sędziego Janowskiego oraz 300 osób. Zebrani po wysłuchaniu sprawozdań wybrali w miejsce ustępującego prezesa p. Stomińskiego na nowy rok prezesem p. wójta Gliwie. W ten sposób zorganizowano w Lipienicach pierwszą kompanię kaszubską Związku Rezerwistów, której komendantem wybrano p. nadleśniczego Koziola.

W ub. czwartek identyczne zebrania odbyły się w Konarzynie z udziałem z górą 200 osób i w Swornegaciach, gdzie przybyło na obrady 50 osób. Członkowie z Konarzyn i Swornegaci tworzą drugą kompanię kaszubską Związku Rezerwistów.

Nie wiecie dnia, ani godziny.

W czwartek, wracając od siostry zamieszkałej w Chojnicach, żona rolnika — p. Gliszczyńska z Gliśna, jechała taksówką do domu. Przyjechawszy do domu, p. Gliszczyńska zastała i zanim przybyła pomoc, zmarła na atak serca.

Sokół Chojnice bije KPW Starogard 14:2

W ub. czwartek rozegrany został w Chojnicach towarzyski mecz bokserki pomiędzy T. G. Sokół Chojnice a KPW Starogard.

Mecz zakończył się drużogocym zwycięstwem Sokola w stosunku 14:2.

Sędziował na ringu p. Kesik. Publiczności około 300.

Gdańscy policjanci komunikacyjni w białych mundurach

Wzorem policji niemieckiej ustanawia również senat gdański specjalną grupę policjantów komunikacyjnych. W tym celu wyszkoleni zostali policjanci gdańscy w Berlinie i z dniem 6 bm. zaczęli pełnić służbę na ulicach. Policjanci ci ubrani będą również jak policjanci niemieccy w białe mundury.

Buck

— Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” w Pucku mieści się przy ul. Mestwina nr. 4 — dom Straży Pożarnej, telefon nr. 58.

— W razie pożaru telefonuj na nr. 26 lub 58.

— Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem mieści się przy ul. Zamkowej budynek b. szkoły powszechnej. Poradnia czynna jest we wtorki i piątki od godz. 14 do 16. Higienistka urzęduje codziennie od godz. 8,30 do 10 i od 15,30 do 17.

— Podpalaczka przed sądem. Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Gdyni na sesji wyjazdowej w Pucku odpowiadała Aniela Samp ze Smolna w pow. morskim, oskarżona o podpalenie zabudowań gospodarczych swej sąsiadki Anny Dau. Sąsiedzi pożar w porę zauważyli i ugasił go Oskarżona, po dokonaniu zbrodnictwa czynu, oskarżyła o podpalenie właścicielkę zabudowań Annę Dau. Za oba przestępstwa: podpalenie i fałszywe oskarżenie, sąd skazał Anielę Samp na rok bezwzględny więzienia.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W ub. wtorek odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Na wstępie uczczono pamięć śp. Romana Dmowskiego, po czym p. burmistrz złożył sprawozdanie z przebiegu prac Zarządu Miejskiego. Z kolei nastąpiło zaprzysiężenie radnego p. Czuby, który wszedł na miejsce p. Szornaka, wybranego na ławnika Zarządu Miejskiego.

Następnie Rada Miejska dokonała wyboru poszczególnych komisji, oraz opiekunów społecznych. W wolnych wnioskach poruszono wiele pilnych spraw żywo obchodzących mieszkańców Pucka. — Ponadto wpłynął od Narodowego Klubu Radzieckiego nagły wniosek, aby dla uczczenia pamięci śp. Romana Dmowskiego przemianowano ulicę Pokoju na ulicę Romana Dmowskiego. Wniosek ten Rada przekazała Zarządowi Miejskiemu do rozpatrzenia. Przebieg posiedzenia był bardzo harmonijny.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 17—18 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Sobota 4 lutego
Andrzeja
Jutro — Niedziela 5 lutego
Agaty

— Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 3994.

— Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.

— Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

DYŻURY APTEK.

— Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, tel. 3050.

— Apteka pod Koroną, Dworcowa 48, tel. 3301.

WAŻNE TELEFONY:

— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.

— Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.

— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— Starostwo, Słowackiego, tel. 3250 i 3245.

— Obóz Zjedn. Narod. (Gdańska 44) tel. 2261.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Zamknięty świat”.

BALTYK: „Tarzan”.

KRYSTAL: „Ostatnia brygada”, dramat na tle powieści Dołęgi Mostowicza z Barszczewską, Sawanem i innymi.

LIDO: „Kłamstwo Krystyny”, dramat z czołowymi artystami filmu polskiego.

MARYSIENKA: „Suez”.

KALENDARZYK TEATRALNY.

SOBOTA: „Hrabina Marica”.

NIEDZIELA: godz. 16 „Pan Topaz”.

NIEDZIELA: godz. 20 „Hrabina Marica”.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY.

4. 2. (Kino pułkowe) Opieka rodz. szkoły Sienkiewicza.

4. 2. (Ognisko KPW) Koło Dworzec KPW.

4. 2. (Orczykowski) Opieka Rodzicielska.

4. 2. (Resursa) Młodzież Handlowa.

4. 2. (Pod Orłem) Bal Prasy.

5. 2. (Pod Lwem) Koło LOPP — Papiernia

6. 2. (Resursa) Stow. Pań Miłosierdzia — Fara. Początek o 17.

11. 2. (Resursa) Tow. Kupców.

11. 2. (Kasyno Ofic przy ul. M. Focha) — bal Legionowy.

14. 2. (Resursa) Restauratorzy.

18. 2. (Sokolnia) Urzędnicy Sądowi.

Z Teatru Miejskiego

Dziś w sobotę, o godz. 20 odbędzie się premiera jednej z najpiękniejszych operetek „Hrabina Marica” z muzyką E. Kalmana. Udział biorą pp. Mary Gabrielli, Helena Krzywicka, Klara Korowicz, Hanna Wańska, Kazimierz Dembowski, Marian Domosławski, Edward Kowalczyk, Tadeusz Kuźmiński, Stefan Lochman i Stanisław Winiewicz. Balet odtańczy walc i tango układu Wacława Zwolińskiego, z Wandą Bończą na czele zespołu. Czołowe reżysersko opracował M. Domosławski. Orkiestrę prowadzi K. Kulecki. Oprawę kostiumowo-dekoracyjną przygotowały pracownice naszego teatru według projektu Preradzińskiej i Jędrzejewskiego.

W niedzielę 5 bm., o godz. 16 wspaniała komedia „Pan Topaz” po cenach znizowanych, wieczorem zaś powtórzenie operetki „Hrabina Marica”.

W poniedziałek 6 bm., o godz. 20. przedstawienie komedii w 5 aktach E. Scriba pt. „Szlanka wody” z udziałem pp. Domańskiej, Koronkiewiczówny, Okońskiej, Kowalczyka, E. Mierzejewskiego i Malatwińskiego w reżyserii dyr. Al. Rodziewicz.

Notatki kronikarza

— Uwaga Peowiacy! Zarząd koła bydgoskiego Związku Peowiaków zawiadamia członków, że sekretariat czynny jest w niedzielę od godz. 12—13 w kancelarii p. dr. Typowicza przy ul. Mostowej 12 i piętro. Tam również udziela się informacji osobom zainteresowanym.

— Raz jeszcze przypominamy emerytom, że roczne walne zebranie Pomorskiego Związku odbędzie się w sali p. Mellerowej w dniu 8 lutego o godz. 17. Na porządku dziennym znajdują się bardzo ważne sprawy, a głównie sprawozdanie delegacji ze starych, poczynionych w Warszawie. Na godzinę przed tym zebraniem odbędzie się ogólne zgromadzenie wszystkich emerytów bydgoskich w sprawie FON w tej samej sali. W dobrze rozumianym interesie organizacyjnym, na żadnym z tych zebrań nie może zabraknąć wszystkich emerytów.

Podziękowanie dla „Gazety Pomorskiej”

za przyczynienie się do zrealizowania pragnień osiedla robotniczego

Do naszej stałej rubryki: „Co nas boli” nadszedł list, stanowiący miły dla nas dowód, że rubryka ta spotkała się z uznaniem Czytelników przez omawianie najistotniejszych spraw. Oto, co piszą nam właściciele działek w osiedlu robotniczym w Kapuściskach Wielkich: „Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Przed kilkunastu dniami na łamach porytego Jego pisma ukazała się w rubryce „Co nas boli” nasza obszerna notatka o najistotniejszych kłopotach naszego osiedla. Jesteśmy Panu Redaktorowi i „Gazecie Pomorskiej” niewymownie wdzięczni za zajęcie się tą naszą sprawą. Ponieważ obecnie część naszych pragnień została przez miasto zrealizowana, jesteśmy tym bardziej wdzięczni i dziękujemy:

Panu wiceprezydentowi Nawrowskiemu, a tym samym Zarządowi Miejskiemu, za łaskawe zajęcie się naszymi bolączkami i pozytywne załatwienie najważniejszych z nich;

Panu Redaktorowi za omówienie tych bolączek w rubryce „Co nas boli”, co w wielkiej mierze przy-

czyniło się do osiągnięcia tego, o co prosiliśmy.

My mieszkańcy osiedla robotniczego w Wielkich Kapuściskach nabraliśmy szczerzego przekonania, że nasz Zarząd Miejski w miarę swych możliwości przychylnie traktuje wszystkie postulaty i prośby mieszkańców. Za to jesteśmy miastu prawdziwie wdzięczni. W naszej sprawie miasto zdziałało nawet więcej, niż do tego było normalnie zobowiązane.”

Marcin Bauza (Żwirowa 10)

w imieniu właścicieli działek osiedla robotniczego w Wielkich Kapuściskach

Ze swej strony zaznaczyć musimy, że poważną zasługę w zrealizowaniu postulatów mieszkańców osiedla robotniczego ma również firma „Lloyd Bydgoski”, na której terenach osiedle powstało po dokonaniu parcelacji. Firma ta posłała na rękę miastu i dzięki temu będzie obecnie możliwe dokonanie w szybkim tempie przewłaszczenia działek, co potrzebne było tym ludziom dla uzyskania kredytów budowlanych i wszelkiego rodzaju pożyczek.

600-lecie istnienia obchodzić będzie Bractwo Kurkowe

Jakkolwiek 600-lecie istnienia bydgoskiego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego minie dopiero w roku 1946, już jednak obecnie zastanawiano się nad sprawą uroczystego obchodu tej rocznicy. Debatowano na ten temat na odbytym w Domu Rzemieślniczym rocznym, walnym zebraniu.

Na wstępie zebrania uczczono pamięć zmarłych członków, po czym przystąpiono do właściwych obrad. Jak wynikało ze sprawozdania prezesa Kujawskiego, Bractwo rozwija się stale. Dowodem tego jest ponad 50 nowych członków, zdobytych w ub. roku.

Wielka była również frekwencja na poszczególnych strzelaniach. Dalsze spra-

wozдания składali: sekretarz — Grubich, skarbnik — Strehl i gospodarz Marmurów (w zastępstwie sprawozdanie odczytał p. Strehl).

Po dłuższej dyskusji uzupełniono zarząd i władze kilku nowymi członkami. Dalej debatowano nad sprawami organizacyjnymi, z których najważniejsza jest sprawa przebudowy strzelnicy, będąca obecnie w toku.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa obchodu jubileuszowego. Jeszcze wprawdzie długi czas dzieli nas od tych uroczystości, niemniej jednak już obecnie Bractwo gruntownie zastanawia się nad ich organizacją, pragnąc wystąpić jak nawsensiej.

Okazja zaopatrzenia się w dobre i tanie obuwie

Nadspodziewane wielkie powodzenie z jakim spotkały się zeszłoroczne tanie dni sprzedaży obuwia, zachęciły znaną firmę Magazynu Obuwia Leo do przygotowania na pierwsze dni lutego ponownej sprzedaży obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Kilkaset par przeznaczonych do sprzedaży zostało obniżone do 50 proc., jest to

więc niezwykle okazja bardzo taniego kupna obuwia pod każdym względem solidnego, mocnego, utrzymującego fason aż do zdercia.

Względnie nieduży zapas rychło się wyczerpie, należy więc nie odkładając zaopatrzyć się w obuwie — siebie i rodzinę — w Magazynie Obuwia Leo przy ulicy Gdańskiej 21. (5933)

— Pieczenie ciasta w piekarniku, we wtorek, 7 lutego br., o godz. 10 rano w Sklepie Gazowni, ul. Gdańska 37.

— Zarząd Bydgoskiego Oddziału Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych podaje do wiadomości, że zebranie ogólne członków i sympatyków odbędzie się we wtorek, 7 bm., o godz. 19 w Liceum Rolniczym koło Bernardynów.

Na porządku dziennym referaty i dyskusje z zakresu hodowli i utrzymania psów, wyszkolenie psa i wystawa psów w Bydgoszczy itp.

— Szajka złodziei okrada... ulice. — Od kilku dni na terenie Bydgoszczy grasuje nieuchwytna szajka złodziei, która trudni się kradzieżą płyt żelaznych, umieszczonych na miejskich urządzeniach kanalizacyjnych i wodociagowych. Płyty te, wykonane z pierwszorzędnego metalu, są przypuszczalnie robione i sprzedawane następnie na złom. Ubiegłej nocy złodzieje zajechali samochodem na ul. Artyleryjską i na całej jej przestrzeni zdjęli te płyty, narażając miasto na kilkaset złotych straty.

— Bal Legionowy. Dzień 11 lutego należy w kalendarzyku karnawałowym zarezerwować bezwzględnie na imprezę, która stanie się głównym wydarzeniem tegorocznego karnawału. Będzie to reprezentacyjny bal, przygotowywany przez Związek Legionistów w przemyśłych salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Marszałka Focha.

— Kłopot z dziećmi mają państwo W. (Na Wzgórzu) i państwo Z. (Piotrowskiego). W obu tych rodzinach dzieci okradły ostatnio rodziców, zabrały poważną gotówkę i zbiegły w niewiadomym kierunku. Jak wskazują ślady, syn państwa Z. uciekł do Gdyni. Gorzej jest z córką państwa W., bo po tej wszelki ślad zaginął.

— Masowe kradzieże rowerów w Bydgoszczy. W Bydgoszczy pojawiła się znów zorganizowana szajka rowerokradów, która dokonuje kradzieży rowerów, pozostawionych bez odpowiedniego zabezpieczenia, czy nadzoru przed urzędami. W ciągu dnia wczorajszego policja otrzymała aż 15 zgłoszeń o kradzieży rowerów. Tak jest

Nowe zespoły fabryczne Polskiego Białego Krzyża

Apel Polskiego Białego Krzyża o utworzenie na terenie poszczególnych instytucji zespołów członków Polskiego Białego Krzyża nie minął bez echa. Zespół obejmujący 120 członków powstał na terenie „Zakładów Graficznych”. Skład zarządu tworzą pp.: prezes — Koralluk, wiceprezes — Jąkoszyński, sekretarz — Śmigiełska, skarbnik — Błotniak.

Zespół ten jest jednocześnie Towarzystwem Przyjaciół pułku „Dzieci Bydgoskich”. Z tą samą formacją związany jest zespół członków na terenie fabryki „Persil” liczący 77 członków. Zarząd nie został jeszcze ukonstytuowany.

Pracownicy „Wielkopolskiej Papierni” zgłosili również swój akces do Polskiego Białego Krzyża i w najbliższym czasie zorganizują stały zarząd i rozpoczną współpracę z pułkiem „Dzieci Bydgoskich”.

Na terenie „Lloyd Bydgoskiego” powstaje liczny zespół, który wejdzie w skład sekcji Polskiego Białego Krzyża, będącej jednocześnie Towarzystwem Przyjaciół Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej. Polski Biały Krzyż sądzi, że pracownicy szeregu innych instytucji przystąpią do zorganizowania zespołów, dając dowód chęci jak najbliższego współdziałania z wojskiem.

Występy Franciszka Brodniewicza

Dyrekcja Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego, dbająca ażeby publiczności teatralnej naszego miasta dostarczać coraz to nowych artystycznych wrażeń, organizuje atrakcyjne występy znakomitego aktora sceny i ekranu Fr. Brodniewicza. Wystąpi on w naszym teatrze w nowej wesołej komedii „Dar poranka”, w której odniósł olbrzymi sukces na scenie Teatru Nowego w Warszawie.

Wybór królowej karnawału w Bydgoszczy

Dzisiejszy bal prasy, urządzany w sali Hotelu pod Orłem przez Syndykat Dziennikarzy Pomorskich, zapowiada się jako pierwszorzędną atrakcją.

„Gwoździem” tego balu będzie niewątpliwie wybór królowej tegorocznego karnawału, dwu wicekrólowych i sześciu dam dworu. O wyborze decydować będzie nie jakiś „ścisły komitet”, lecz głos opinii publicznej — w formie pospolitego plebiscytu, dostępnego dla wszystkich uczestników balu.

Nadto organizatorzy przygotowali wiele niespodzianek i konkursów o cennych kilkadziesiąt nagród najpoważniejszych firm bydgoskich i pomorskich. Na bal zjeżdża elita towarzyska z całego Pomorza. Będzie się można znakomicie, tanio i wytwornie ubawić, jak na żadnej dotychczas zabawie tegorocznego karnawału.

A zatem dziś, o godz. 21 spotykamy się wszyscy w przepięknie udekorowanych salach Hotelu pod Orłem, na balu prasy.

Piękny dowód ofiarności społecznej

Piękny dowód ofiarności dał zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza 39 mistrz krawiecki p. Ignacy Wegner (Zakład pogotowia krawieckiego „Tempo”). P. Wegner ofiarował w czasie od 6 bm. do 11 bm. 20% wpływów ze swego przedsiębiorstwa na szkolnictwo polskie za granicą. P. Wegner zna dobrze potrzeby tego szkolnictwa. Przez długie lata był czynnym działaczem polskim na terenie Niemiec i za tę działalność w ub. roku wysiedlony został z Niemiec. Osiedlony w Bydgoszczy na stałe, pamięta o rodakach za kordonem i każdą wolną chwilę, każdy z trudem zapracowany grosz poświęca na pracę społeczną dla Polonii zagranicznej. Pod tym względem może być przykładem dla wszystkich.

walnym złożone zostanie sprawozdanie z czynności delegacji emerytów w Warszawie.

— Jeszcze jeden samosąd. Nie ma prawie dnia, byśmy nie notowali na łamach naszej kroniki wypadków samosądów, dokonywanych przez różne szumowiny na osobach, które się im naraziły. Kilka z tych samosądów zakończyło się niebezpiecznym porażeniem i kalectwem, a jeden nawet śmiercią kobiety, matki pięciorga dzieci. Do tej ponurej listy dochodzi nowy wypadek. Na tle porachunków osobistych bracia Kwiatkowscy, zamieszkali przy ul. Nakielskiej napadli na robotnika Wacława Pietrzyka (Sw. Antoniego Padewskiego 1) i zadali mu kilka groźnych ran nożem. Wezwane pogotowie opatrzyło rannego i przewiozło go do szpitala miejskiego. Te liczne w ostatnim czasie wypadki rozwydrzenia i zdziczenia obywateli winny doprowadzić do wywołania ich sprawców i odeprowadzenia ich na pewien czas w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Może to odstraszyłoby innych od kontynuowania tego rodzaju karygodnych wyczynów.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 3 lutego

DEWIZY: Belgia 89,62; Berlin 219,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 236,32; Kopenhaga 111,03; Londyn 24,88; Nowy Jork czeki 5,31 jedna 6ma; Nowy Jork kabel 5,31 trzy 6me; Oslo 124,82; Paryż 14,07; Praga 19,16; Sztokholm 128,17; Zurych 119,85; Medialan 27,92; Helsinki 10,97; Montreal 5,27 1/4.

Tendencja niejednolita.

WALUTY: Belgi belg. 89,62; Dolary am. 5,29 1/4; Dolary kanad. 5,25; Floreny hol. 286,32; Franki fr. 14,07; Franki szwajc. 119,85; Funt ang. 24,88; Guldeny gdańskie 100,25; Korony: duńskie 111,03; norweskie 124,82; szwedzkie 128,17; Liry włoskie 16,60; Marki niemieckie 10,97; Marki niemieckie srebrne 5,00.

AKCJE: Bank Polski 132,50; Bank Handlowy 75,00; Cukier 35,00; Węgiel 34,50; Lilpop 92,00; Modrzejów 19,00; Norblin 102,00; Ostrowiec 68,50; Starachowice 53,25. — Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY: 4 1/2 proc. wewnętrzna 65,38; 3 proc. inwest. I em. 86,00 serie 81,13, II em. 87,00 serie 82,50; 5 proc. konwersyjna 70,75; 5 proc. kolejowa 67,00; 4 proc. prem. dolarowa 42,80; 4 proc. konsolidacyjna 66,25 drobna; 4 1/2 proc. TKZ Lwów 64,00; 4 1/2 proc. ziemskie seria piąta 63,38; 5 proc. Warszawy stare 76,25 drobna; 5 proc. Warszawy 1933 r. 72,88; 5 proc. Łódź 1933 r. 65,50; 5 proc. Łódź 1938 r. 63,50; 5 proc. Radomia 1933 r. 61,00. 6 proc. obl. Warszawy szósta emisja 83,00. — Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów utrzymana.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY
ZBOZOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 3 lutego

Zboża: pszenica 18,75-19,25; żyto 14,75-15,00; jęczmień 673-679 g.l. 16,85-17,10; jęczmień 644-650 g.l. 16,85-16,60; owies 14,25-14,75.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wysięgowa 0-30% wt. w. 30,00-40,00; 0-35% 38,00-39,00; gat. I 0-50 proc. wt. w. 35-36; IA 0-65 proc. wt. w. 32,50-33,50; mąka pszen. gat. II 35-65% wt. w. 28,00-29,00; razowa 0-95% wt. w. 26,00-27,00; mąka żytna. gat. IA 0-55% wt. w. 24,50-25; razowa 0-95 proc. wt. w. 20,00-20,50; mąka żytna 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,50-24,00; otręby pszenne mialkie z przem. stand. 12,00-12,50;

średnie z przem. stand. 12,00-12,50; grube z przem. stand. 12,75-13,00; otręby żytnie z przemiatu stand. 11,25-11,75; otręby jęczmień 11,50-12,00; kasza jęczmień: krajana wt. w. 26,00-27,00; perczak wt. w. 26,00-27,00; perłowa wt. w. 36,50-38,00.

Strączkowe, oleiste, koniecznie, nasiona i inne.
Groch: polny 22-24; Wiktoria 27-31; (Folger) 24-26; wyka jara 18-19; peluszką 22,50-23,50; lubin żółty 12,50-13,00; lubin nieb. 11,75-12,25; seradela 21-23; rzepak jary bez w. 45-46; rzepak ozimy bez worka 49-50; rzepak ozimy bez worka 44-45; siemię lniane 59-61; mak niebieski 93-96; gorczyca 48-51; konieczyna czerwona bez kaniarki o czystości 97 procent 116-120; konieczyna czerwona sur. bez ogrzan, kaniarki 70-80; konieczyna biała surowa 215-265; konieczyna szwedzka 150-170; konieczyna żółta oduszczone 60-70; przełot 65-75; tymotka czyszczona 35-40.

Tendencja spokojna.
Obróty: pszenica 128 ton; żyto 582 ton; jęczmień 564 ton; owies 205 ton; mąka pszenna 37 ton; mąka żytna 92 ton; otręby żytnie 50 ton; groch Wiktoria 35 ton; fasola 20 ton; wyka 10 ton; peluszką 22 ton; lubin żółty 10 ton; lubin niebieski 15 ton; makuchy 32 ton; ziemniaki sadzeniaki 15 ton; kossaj 10 ton; siano 70 ton.
Ogólny obrót 1.932 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA
FRANCISZEK WOYTÓW
Toruń, ul. Grudziądzka 15
na dzień 30 stycznia

Firma kupuje i sprzedaje:
za rzepak zimowy zł 48,00-52,00
za rzepak holenderski letni zł 44,00-46,00
za siemię lniane „Bombay” zł 56,00-60,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst. zł 48,00-52,00
za gorczycę zł 32,00-36,00
za 100 kg.

Firma sprzedaje śrutę:
za rzepakowy zł 15,00
za lniany zł 24,00
za kokosowy zł 19,00
za palmowy zł 15,00
za firmowa mieszankę pasz trawicowych D/B R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu zł 20,23
za 100 kg.

Hallo, tu Polskie Radio!

Sobota, dnia 4. lutego
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne. 7.14 „F. I. S.” „Dzisiaj w Zakopanem” — z Zakopanego. 7.20 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” audycje prowadzi Bronisław Rutkowski. 11.25 Tarantele — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla dzieci (z Krakowa). 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Wojskowej (z Katowic). 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka w opracowaniu Stanisława Miśkiewskiego. 16.35 Jan Sebastian Bach: Kantata Dominica post Nativitatem Christi. (Wejście na drogę wiary). 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.00 „F. I. S.” Transm. z łyżwiarskich mistrzostw świata w Zakopanem (przez Kraków). 19.20 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa) 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Przy sobie, po robocie” — wielki koncert rozrywkowy. Transmisja z sali Y. M. C. A. W przerwie o godz. 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego (transmisja do Szwecji). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.03 Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego (przez Kraków). 23.05 „F. I. S.” — Wiadomości z Polski w języku angielskim, francuskim i niemieckim. 23.15 Muzyka taneczna — płyty.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10.00 Balo-we odgłosy — wierszanka melodii tanecznych z płyt. 10.55 Program na jutro. 11.25 Muzyka wokalna — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Jęczmień browarny” — pogadanka roln. inż. Stanisława Stankiewicza. 18.19 „Kawa czy żur” — pogadanka Józefa Szykowskiego. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.55 Aktualności.

Niedziela, 5 lutego
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7.15 Pieśń „Serdeczna Matko”. 7.20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej Pluszowni w Kaliszu. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 „F. I. S.”: „Dzisiaj w Zakopanem” — wiadomości sportowe. 8.20 Audycja dla wsi. 9.15 Muzyka — płyty. 9.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry w Lublinie, kazanie wygłosi ks. biskup Goral. Nabożeństwo poprzedzi reportaż. 11.10 Orkiestra Pawła Godwina (płyty). 11.45 Felleton programowy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny (z Wilna). 13.00 Wyjściaki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa (z Poznania). 14.40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital wiolonczelowy Slavko Popowa (wielonczelista bułgarski). 17.00 Komedja Aleksandra Fredry: „Ciotunia” — radiofonizacja Witolda Hulewicza. Wstęp Tadeusza Zelenkiewicza-Boya. 17.50 Podwieczorek przy mikrofonie (z Katowic). W przerwie o godz. 18.35 Chwila Biura Studiów. 19.30 „Dzień Polaka z zagranicy” — transmisja z Lublina. 20.00 Maurice Ravel: „La tombeau de Couperin” — suite — płyty. 20.15 Audycje informacyjne: „F. I. S.”: Transmisja fragmentów mistrzostw łyżwiarskich w Zakopanem. 21.30 Muzyka taneczna. W przerwie o godz. 21.55-22.35: „Rada Strojnic” — „Śląskiej Pezetyki” — wesoła audycja w opracowaniu Wilhelma Korabiewskiego, Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tępy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

8.45 „Gdańsk na fall pomorskiej” — audycja zorganizowana przez Polską Radę Kultury przy Gminie Polskiej — Związku Polaków w Gdańsku. 9.25 Muzyka z płyt. 9.40 Program na jutro. 11.10 Muzyka — płyty. 13.05 „Bydgoski przegląd teatralny” — omówi Konrad Fiedler. 14.40 „Literatura dla wszystkich”. Fragment z książki A. Fiedlera „Jutro na Madagaskar”. 14.55 Recital fortepianowy Krystyny Wyrobek-Rosnerowej (z Gdyni). 19.30 Audycja kameralna „Collegium Musicum” przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy. 20.10 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.05 Zakończenie programu.

WIECZNY UŚMIECH

na twarzy, stałe zadowolenie — oto cechy charakterystyczne tych, którzy mają los z kolektury

DZIERŻANOWSKIEGO
Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64
Oddział: Gniezno, Chrobrego 14
gdzie zawsze pada wiele wygranych

Ufa-Palast
Gdańsk
Elisabethkirchengasse 2
tel. 24600.

Hansi Knoteck — Paul Richter
w filmie Ufy

Król szarotek
(Der Edelweisskönig)

Wzruszający dramat górski według powieści pod tym samym tytułem Ludwika Ganghofera. Z udziałem: Gustl Stark-Gstettenbauer, Katharina Berger, Ingeborg Wittmann, Hermann Erhardt, Victor Gehring.
Reżyseria: Paul Ostermeyer

Dziewczęta przy pracy.
Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6¹⁵ i 8¹⁵
w niedzielę o godzinie 8, 5, 7 i 9.

RATHAUS LICHTSPIELE
GDANSK
I FILMPALAST
WRZESZCZ 8923

Clou sezonu — film na który wszyscy czekają!

N
wszystko zawinił
N
(ist an allem schuld)

Tobis-film pełen humoru z Curt Goetzem najczarowniejszym, najdowcipniejszym i najbardziej pomysłowym poetą, reżyserem i aktorem niemieckiej komedii.
Z udziałem: Valeria v. Martens, Paul Henckels, Maks Gülistorf, K. Heiberg.
Piękne melodie taneczne Franza Grotha.

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6.15 i 8.00
w niedzielę o godz. 8, 5, 7 i 9.

MEBLE
solidne w wielkim wyborze poleca na dogodnych warunkach

FABRYKA MEBLI
Z. Kowalewski
Toruń, N. Rynek 18,
tel. 1332. 2031

FUTRA

oraz wszelkie prace kuźnierskie wykonuje z najlepszych i powierzonych materiałów

Fr. Przybylski
dypł. mistrz kuźnierski
Bydgoszcz, Mostowa 3
Absolwent szkoły kuźnierskiej w Lipsku

Do eleganckiej parasolki wykwinną torebkę od firmy 8630

Adalbert Karau
Gdańsk Langgasse 55

Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc.
The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.

Stocznia Gdańska
Gdańsk, Werftgasse 8. Tel. 23441

Budowa i naprawa statków morskich i rzecznych wszelkiego rodzaju.
Budowa i naprawa wagonów.
Budowa silników spalinowych i gazowych.

Prądnice i silniki elektryczne.
Transformatory do wszelkich celów.
Transformatory do spawania elektr.
Urządzenia cukierni.
Urządzenia chłodnicze.
Maszyny dla przemysłu gumowego.

KONSTRUKCJE ŻELAZNE
DŁWIGI, MOSTY
ODLEWNIA DZWONÓW.

ZASTĘPSTWO REJONOWE

na sprzedaż aparatów rentgenowskich i elektromedycznych czołowej fabryki amerykańskiej na województwo Pomorskie i Poznańskie

jest do powierzenia obznajmionemu z branżą. Władającemu językiem angielskim pierwszeństwo. (12822)

Oferty sub. „Bejotix” — Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

Dywany
solidne i tanie poleca firma

BRACIA TEWS
Toruń, Mostowa 30.

OKAZJA
jakich mało!

WIELKA WYPRZEDAŻ — POINWENTARZOWA

Lee

damskie od zł 12,50

męskie od zł 16,50

chłopięce wleik. 31/5 od zł 11,90

TORUŃ
UL. SZEROKA 36

BYDGOSZCZ
UL. GDANSKA 21.

Reklama dźwiękowa handlu

Rallye MONTE CARLO 1939

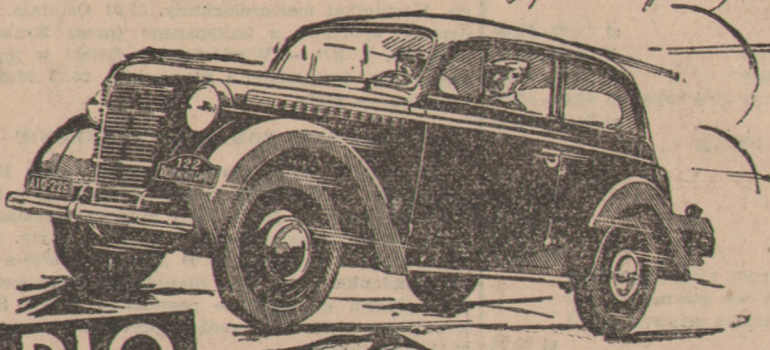
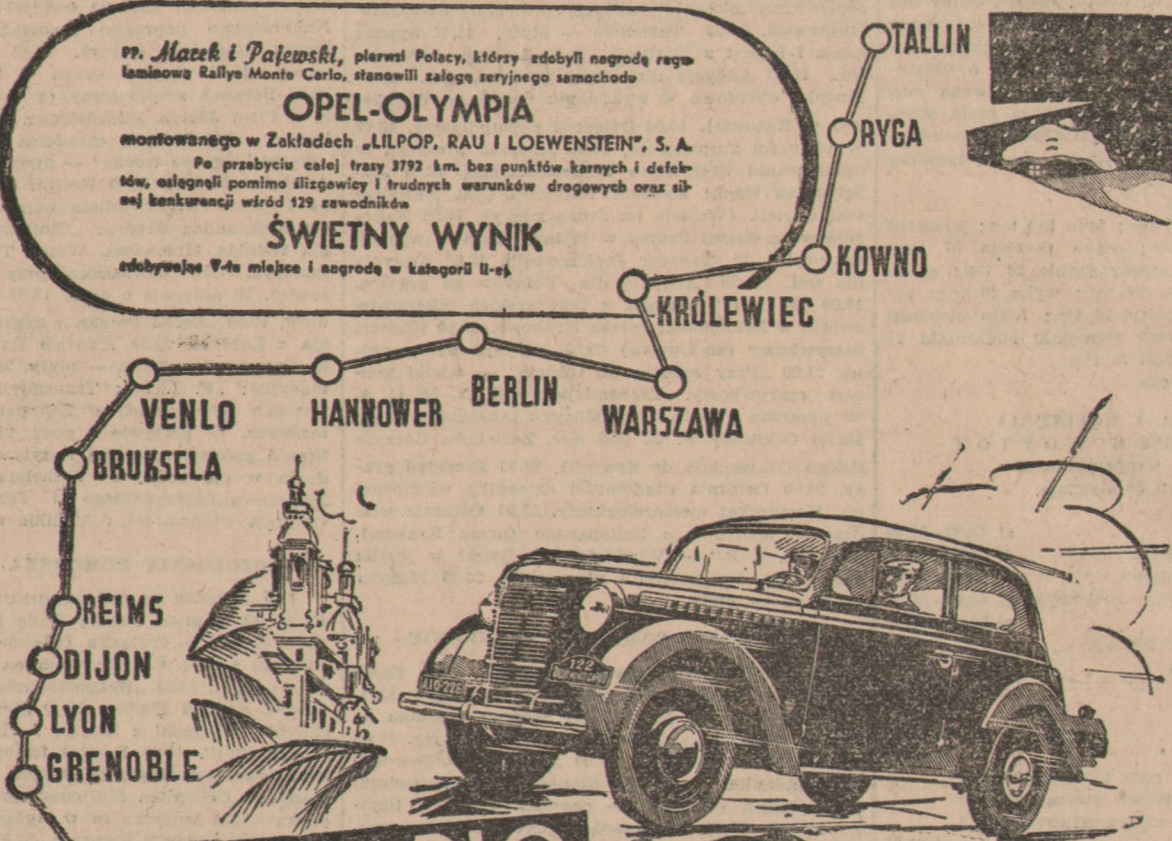
pp. Harek i Pajewski, pierwsi Polacy, którzy zdobyli nagrodę regu-
laminową Rallye Monte Carlo, stanowiąc załogę seryjnego samochodu

OPEL-OLYMPIA

montowanego w Zakładach „LILPOP, RAU I LOEWENSTEIN”, S. A.
Po przebyciu całej trasy 3792 km. bez punktów karnych i defektów,
osięgnęli pomimo trudnych warunków drogowych oraz silnej konkurencji wśród 129 zawodników

ŚWIETNY WYNIK

zdołując 7-te miejsce i nagrodę w kategorii II-iej



MONTE CARLO

OPEL

BUICK CHEVROLET OPEL

ST. MARLEWSKI

Salon samochodowy:
GDYNIA, ul. 10 Lutego 31 — Tel. 21-55.

Stacja obsługi i części:
GDYNIA, Ant. Abrahama 27 — Tel. 12-41

NERWOL
CHEMIA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KŁECIU Z POWODU PRZEZIEBIENIA
POSTRZALE ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W ARTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOŁASCHA
L. W. W. KOPERNIKA 1

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny nieograniczony na czyszczenie pasów ochronnych przeciwpożarowych wzdłuż torów kolejowych w okręgu Dyrekcji. Blizszych informacji oraz podkladki przetargowe na kazdy Oddzial Drogowy po cenie 10 gr za szt. otrzymac mozna w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych (Wydział Drogowy pokój 423) oraz w Oddziałach i Odcinkach Drogowych.

W sprawie obejrzenia miejsca robót należy zgłaszac się do Odcinka Drogowego.

Oferty sporządzone na podkładkach przetargowych wraz z dołączonym kwitem na wadium złożone lub przekazane do Kasy Dyrekcji Kolejowej w Toruniu P. K. O. nr. 210.704 w wysokości 1% od sumy oferowanej w zalakowanych kopertach firmowych, włożonych w drugą kopertę bez oznaczenia firmowego i zaopatrzonej napisem: „Oferta na czyszczenie pasów ochronnych przeciwpożarowych” należy składać w Dyrekcji do skrzynki ofertowej, względnie nadsyłać pocztą do dnia 20 lutego br. do godz. 10-tej.

Otwarcie ofert, przy którym mogą być obecni oferenci, nastąpi dnia 20 lutego o godz. 10-tej w sali konferencyjnej Dyrekcji w Toruniu.

Zmiana oferty lub jej cofnięcie jest dopuszczalne tylko przed terminem rozpoczęcia przetargu.

Oferta obowiązuje firmę w ciągu 4 tygodni. Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferty bez względu na jej wysokość oraz prawo powierzenia dowolnej ilości odcinków z pośród tych, na czyszczenie których firma reflektuje, a również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Ilości robót mogą być zwiększone lub zmniejszone o 25%. W razie przyjęcia oferty Firma złoży zabezpieczenie w wysokości 5% sumy umownej. W razie uchylecia się przedsiębiorcy od podpisania umowy albo złożenia zabezpieczenia, wadium przechodzi na rzecz PKP.

Przedsiębiorca obowiązany jest roboty rozpocząć w ciągu 4 dni, licząc od dnia wezwania przez Zarząd Kolei. W razie nie przystąpienia do robót w przepisowym terminie, złożone zabezpieczenie przepada na rzecz PKP. Termin ukończenia robót 20 dni roboczych od dnia wezwania firmy do rozpoczęcia robót.

Przedsiębiorca obowiązany warunkami ogólnymi wykonywania robót przez przedsiębiorców.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.
Zl. 84/IX. (10983)

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza na dzień 24 lutego 1939 roku następujące przetargi:

Nr. V/10/1/39:
Nacinanie około 15.000 sztuk pilników różnych rodzajów na okres jednoroczny. — w/g tymczasowych warunków technicznych.

Nr. V/10/2/39:
Tarcica z drzew liściastych około 406 m³ dębowej, 35 m³ bukowej i 25 m³ jesionowej. Tarcica winna odpowiadać obowiązującym warunkom na P. K. P. Polskie Normy Komunikacyjne P.N.K./ZO-4 zatwierdzone 23. XI. 1938 r.

Nr. V/10/3/39:
Wojłok twardy: grubości 8 mm 900 kg, grubości 10 mm — 1300 kg, wojłok miękki grubości 5 mm 1300 kg, grubości 8 mm — 900 kg.

Dostawa wojłoku w/g warunków technicznych M. K. z dnia 5. IX. 1928 r., oraz na podstawie zatwierdzonych wzorów. Firmy przesyła przed przetargiem po 2 wzory z każdego oferowanego materiału.

Nr. V/10/4/39:
Kable telefoniczne około 800 m, głowice kablowe na 20 par 14 sztuk, łączówki głowicowe kompl. na 10 par — 2 sztuki, skrzynki kablowe 20 parowe kompletne — 13 sztuk, ochronniki telefoniczne z bezpiecznikami czuлыми 0,3 amp. i odgromnikami na 10x2 przewodów — szt. 2.

Nr. V/10/5/39:
Cegłę budowlaną paloną pełną I kl. w/g P. N. B. 302 i 303 — szt. 200.000.

Nr. V/10/6/39:
Wapno palone niegaszone wyborowe w/g P.N.B. 240 — kg 148.000.

Oferty należy składać oddzielnie dla poszczególnych przetargów do godz. 11-iej, dnia 24 lutego 1939 r. do skrzynki znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji, lub przez pocztę do Wydziału Zasobów w Toruniu.

Oferty przesłane pocztą po wyznaczonym terminie będą uznane za spóźnione. Do ofert należy dołączyć pokwitowanie kasy na złożone wadium w wysokości 5% oferowanych materiałów. Oferty bez złożonego wadium uważać się będzie za nieważne. Oferty powinny być złożone zgodnie z postanowieniem Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa (Dz. U. R. P. nr. 13/37, poz. 92).

Blizszych informacji udziela, oraz wydaje i wysyła warunki dostawy Wydział Zasobów pokój 430 w Toruniu.

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA”
Kraków, ul. Pierackiego 14
przygotowują na lekach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:
1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu,
2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, 3) z zakresu I, II klasy gimn. nowego ustroju,
4) egzaminu z 7-klas szkoły powszechnej.
UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowo-tematycznego z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Należy obowiązkowo egzaminować 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. 1.834
Wykładają najwybitniejsze siły fachowe.

C. 205/38. — **OGŁOSZENIE.** Leon Stenzel, właściciel gospodarstwa rolnego w Bałdowie i cegielni w Knybawie, pow. Tczew, wniósł o udzielenie odroczenia wypłat po myśli ustawy z dnia 23. VIII. 1932 (Dz. U. R. P. poz. 652/32). Termin do rozpatrzenia wniosku wyznacza się na dzień 7 marca 1939 r. godz. 10 przed niżej wymienionym Sądem pokój 13 z tym, że w terminie tym mogą stanąć wierzyciele celem udzielenia wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego. — Starogard, dnia 28 stycznia 1939. — Sąd Okręgowy w Chojnicach — Wydział Zamiejscowy w Starogardzie. — (—) Morkowski. Zl. 82/IX. (10984)

Korzystnie na sprzedaż
bufet, kredens, kanapa z obudowaniem, 2 stoly wysuwane, krzesła wyściełane i z trzciny, 2 lustra z konsolką, 3 leżanki, dywan smyrn. 250x350, dywan 235x340, wymagający naprawy, fortepian, nowoczesne stalowe łóżka z materacami, stoliki noce, nowoczesne łóżka dziecięce z materacami nie-żyte, stalowy garnitur, 4 krzesła, 1 stół do korytarza lub ogrodu, szafy, toalety, kuchenka gazowa z 3 płomieniami i piecykiem do pieczenia, chodnik kokosowy, firany, lampy, porcelana, szkło.
Oglądać można także w niedzielę. Gdańsk, Faulgraben 10, III lewo. (8928)

ŻURAWINKA
napój orzeźwiający
na naturalnym soku, filtrowanej wodzie czystym cukrze i kwasie węglowym
Browar Kuntersztyn
Grudziądz.

NA SEZON BALOWY!
Koronki - tiule - kwiaty - biżuterię - pończochy - rękawiczki poleca
KALAMAJSKI Kredyt na asygnaty!

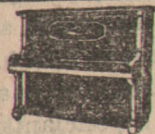
ZŁOTO-SREBRO-BRYLANTY-ZEGARY-ZEGARKI
Platery - Kryształy - Obrączki ślubne
poleca po cenach konkurencyjnych znana, od 1914 bez przerwy istniejąca firma fachowa 2155
Jan Nałaskowski Toruń, Rynek Staromiejski nr. 2.
Kredyt na esygnaty

Pospieszna maszynka do palenia kawy „Probat”
objętości 75 kg. kawy lub zboża na sprzedaż.
Gdańsk, Wallgasse 6. Buchholz. 8919



Halo! oświetlamy mieszkania
żarówkami z Kiermaszu

„KIERMASZ SWIATOWY“
Bracia Rymarscy
Toruń, Staromiejski Rynek 30, telefon 1446.
Gdynia, Starowiejska 17, tel. 28 23.



Zawiadamiamy uprzejmie, że w dniu 4. b. m. otworzyliśmy

skład fabryczny fortepianów i pianin
w Toruniu, przy ulicy Różanej „Pod Arkadami“

utrzymując nadal **wysoką klasę instrumentów** naszych obniżyliśmy jednocześnie ich cenę, przez co umożliwiamy szerszemu ogółowi nabycie naszych pianin i fortepianów ściśle po cenach fabrycznych **na dogodnych warunkach.**

Prosimy o odwiedzenie składu naszego.

Największa w Polsce Fabryka Fortepianów i Pianin „Arnold Fibiger“ w Kaliszu

2422

Chorzy!

Mamy skuteczne zioła lecznicze, artykuły chirurgiczne i opatrunkowe. Hurtownia Jan Kapczyński, Szeroka nr. 35. (2290)

Arkusz

kuponowy od listu zastawnego Pozn. Ziemstwa Kred. nr. 0003535 zaginął. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Maj. Kuczwały poczta Chełmża. (2418)

Na sprzedaż

szafa do rzeczy, kanapa, krzesła, stół wysuwany, urządzenie kuchenne, duże lustro, stół do herbaty, piec naftowy, toaleta, zegar, stół 100x150. **Gdańsk, Milchcannengasse 7, II ptr., Kahan.** (8930)

P. P. Budowniczym

polecam żwir, pospółki, piasek wiślany i kamień każdej ilości dostarczy R. Sliwiński, Toruń. Wielkie Garbary 12 m. 1. (2353)

Korzystajcie z okazji!

Całkowita wyprzedaż składu bławatów

Z powodu likwidacji sprzedaje się różne materiały **za każdą możliwą cenę!**

Czesław Kupczyk
Toruń, ulica Żeglarska 24.

2428

BIAZE TYGODNIE
najtaniej w wielkim wyborze magazyn włókienniczo-galanteryjny

Pawel 2423
Składanowski
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty.

Persil

oryginalna paczka tylko 0,87 zł. Hurtownia Jan Kapczyński, Szeroka 35. (2290)

Maszyny

do obróbki drzewa wiertarki, równice i wykrojnice 1500 kg ciężkie, narzędzia, storniki żożyskowe, żelazny pręt stopowy i inne żelaza użytkowe tanio na sprzedaż. — **Walter Krönke, Handel złomu Gdańsk-Schellmühl, Laentalerweg 6, telefon 25038.** (8922)

Farby

lakiery, frotery, wior, płatw, świece, oliw, smary, tran. Hurtownia Jan Kapczyński, Szeroka 35. (2290)

Beczki od oleju
Beczki od smoły
kupują stale

Venzke & Duday
Fabryka Papy Dachowej — Destylarnia smoły — Hurtowy skład materiałów budowlanych
Grudziądz - Telefon 2088
Br. Pierackiego 61/63.

Piegi-piamy, wyrzuty asuwa

KREM I MYDŁO NINON

dawniej Benegina
Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze, przepiękny wygląd i naturalną świeżość.
Cena kremu 1,75 zł.
mydła 1,00 zł.
4984 pudru 1,00 zł.
Słowny skład i wytwórnia
Apteka i drogeria pod Łabędziem
Magistra JANA STENCLA
Grudziądz, Rynek 20 tel. 142

WĘGIEL górny.
KOKS hutny.
BRYKIETY

polecają 2350
BRACIA PICHERT
Sp. z o.o.
TORUŃ
ul. Przedzamcze 7/9
tel. 1627 — 1679.
Składnica:
Szosa Chelmińska 27
tel. 2719.

Pierwszorządne wapno hydrauliczne,

wapno gaszone
dobrze odleżałe,
najlepszy materiał do tynkowania
dostarcza najtaniej

Venzke & Duday
Grudziądz
ul. Małomyńska 3/5
Telefon 2087.

Sypialnie

ładanie, gabinety, tapczany, kuchnie
poleca 847
T. KASPROWICZ
Toruń, ul. Prosta 5.

CHCESZ
aby całe Pomorze wiedziało,
ZE CHCESZ
sprzedać, kupić, znaleźć pracę,
mieszkanie,
pracownika

DAJ

drobne ogłoszenie

Sprzedam

natychmiast dobrze utrzymane pianino. Toruń, ul. Targowa 3, m. 5. (2041)

w „Gazecie Pomorskiej“

Zadajcie w naszych oddziałach i przedstawicielstwach bonów na szóste premiiowe ogłoszenie darmo

Na sprzedaż

eleg. karakułowy płaszcz damski, pluszowy i sukienki z kołnierzem futrzanym, meble korytarzowe, kuchenne i inne meble, porcelana, lampy, gramofon, wyzmaczka, kryształ, obrazy i wszelkie rzeczy gospodarstwa domowego. **Gdańsk, Karrenwall 5, III lewo.** (8927)

Na sprzedaż

leżanka, obraz, gramola, zegar, łóżko, kredens i urządzenie kuchenne. — **Gdańsk, Strausgasse 5, Katz.** (8926)

Samochód

Essex 6 ogum. w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. **Walter Krönke, Gdańsk-Schellmühl, Laentalerweg 6, telefon 25038.** (8921)

Okazja

Zegar reklamowy — uliczny, 3 regulatory seicenne, 1 zegar stojący, tanio sprzedam. Wiadomość Grudziądz, 3 Maja nr. 40. (5616)

Na sprzedaż

wysoko wartościowy pokój mebli i jadalnia podobne do antycznych mebli gdańskich, sypialnia, zegar, stół dla pałacy, lodownia, 2 duże miedzioroty, kasetka, 3 korytka do kwiatów, posciel, 2 koldry wat, serwis nikłowy (6 części), stół wysuwany, serwis do kawy (Rosenthal), gazowe żelazko do prasowania, serwis stołowy (100 części), serwis owocowy (20 części), kryształ, porcelana, brązy, odkurzacz, dywany i inne rzeczy. **Gdańsk, Halben-gasse 6/8 I p. lewo.** (8925)

Na sprzedaż

różne meble. — **Gdańsk, Altstädtischer Graben nr. 89, III.** (8924)

Duże

lustro z podstawą tanio na sprzedaż. Oglądać można od godz. 8-19. — **Gdańsk, Pfefferstadt 52 podwórze, I ptr., Rohde.** (8931)

Smalec

czysty rafinowany, specjalnie dla cukierni, piekarń i zakładów gastro-nomicznych, wędliny i konserwy mięsne, poleca **Przetwórnia Mięsa w Wołkowysku, składy Gdynia, ul. Świętojańska 100 m. 3 w podwórzu, tel. 16-68.** Zadajcie cenników. (7611)

MIESZKANIA

4-pokojowe

mieszkanie z wszelkimi wygodami na I piętrze. Wiadomość u właściciela, Toruń, Nowy Rynek nr. 18, w składzie mebli. (2406)

Pokój

umeblowany frontowy, oddzielne wejście, wynajem. Toruń, Moniuszki nr. 27 m. 5. (2420)

2 pokoje

umeblowane, duże, osobne wejście, łazienka, kuchnia gazowa, wynajem pewnemu płatnikowi. Toruń, Łazienna 28 II ptr. (2426)



Krem HALINA
Nr. 2
usuwa zmarszczki idealnie pielęgnuje cerę.

Pierniki Toruńskie

na czystym miodzie najlepszej jakości, tom piernikowy i wafelowy, czekolady, pralinki, konfety, skrzynki prezentowe, chętnie kupowane po cenach 8.—, 10.—, 12.—, 15.—, zł

Wysyłka pocztowa.

2421

Ceny niskie.

poleca **A. ROST** dawn.

HERMANN THOMAS
Toruń, Nowy Rynek 4

Dla hurtowników osobny rabat.

Szkoda słów!

Nie chcemy nic innego niż



to najdelikatniejsze i najpewniejsze

12629

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,30 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczeniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
datkami książkowymi
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczeniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
„Gazeta Gdańska“ w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnośnikiem do domu G. 2,00 „
Z doręczeniem przez pocztę G. 2,32 „
z dodatkami książkowymi G. 2,90 wzgl. G. 3,22 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAŻ!
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym śledztwie należność rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Dążymy do doskonałości

Zyjemy w czasach, gdy nieomal każdy dzień przynosi nowe wynalazki i udoskonalenia. Nie mówiąc o wielkich zdobyciach nauki i techniki, jest wiele mniej ważnych lecz przynoszących znaczne korzyści w życiu codziennym.

W Paryżu np. by otrzymać ostatnie wiadomości polityczne, gospodarcze itd. wystarczy nakreślić odpowiedni numer telefonu, by wysłuchać trzyminutowego komunikatu.

Wynaleziono automat przy którego pomocy w szkołach, biurach i mieszkaniach prywatnych oświetlenie elektryczne może być automatycznie wzmacniane lub osłabiane. Zainstalowuje się t. zw. „oko elektryczne“, zależnie od natężenia światła padającego z zewnątrz automat reguluje oświetlenie, gasi je lub zapala.

Nowym wynalazkiem z dziedziny udoskonalenia samochodów jest „stabilizator Benedixa“, wprowadzony, by zapobiec wypadkom, gdy przy nagłym wstrząsie kierowca traci panowanie nad kierownicą. Próby wypadły doskonale. Do pędzącego samochodu oddano strzał, który przedziurawił jedną z przednich opon, w tej chwili kierowca podniósł ręce wypuszczając z nich kierownicę, samochód jednak ani na chwilę nie skręcił z prostej drogi.

Człowiek nie zadowolając się wynalazkami technicznymi, chce także ulepszyć przyrodę. Ciekawe wyniki dają próby ogrodników produkowania nowych i doskonalszych odmian roślin, kwiatów, jarzyn i owoców. W Ameryce wyprodukowano żółte czereśnie, doskonale w smaku, których nie ruszają ptaki; śliwki, które nie opadają z drzewa, gdy już dojrzały; jabłka, które można przechowywać bez zamrażania. W Kalifornii ogrodnik, James Craven, stosując jemu tylko znane metody, otrzymuje miniaturowe rośliny; krzaki róży wysokości dwóch cali, okryte pięknymi kwiatami wielkości paznokcia; drzewa wysokości ćwierć metra, między innymi (dla

przybrania stołu) wyhodował drzewo pomarańczowe dające malutkie owoce o doskonałym smaku. U nas pojawiły się niedawno wyhodowane skrzyżowania truskawek z poziomkami, moreli z renklodami itd.

Słowem w każdej dziedzinie człowiek dąży do doskonałości.

Idąc z postępem Polska Loteria Klasowa także wprowadza coraz to nowe ulepszenia do swego planu. Jak ogrodnik pielęgnuje roślinę i przeprowadza próby, by otrzymać szlachetniejsze gatunki, tak Loteria Klasowa wprowadza coraz nowe udoskonalenia. Ponieważ życzeniem graczy jest większa ilość wygranych średnich, w planie 44 Loterii przewidywane są między innymi następujące zmiany: Zwiększona ilość wygranych 500 i 1000 złotych; ustalono t. zw. dzienne wygrane na 10 i 20 tys. (Dotychczas 5 i 20 tys.). W IV klasie będzie sześć wygranych po 75.000 zł, zamiast trzech, 20 po 15.000 — zamiast 18; 125 po 5.000 —

zamiast 120 itd. Zniesiono wygrane t. zw. dodatkowe i wprowadzono 400 wygranych normalnych po 2.500 zł. Ogólna ilość wygranych dosięgnie 82.500 (zamiast 80.000) na sumę 25.987.800 (zamiast 25.200.000).

Wszystko to zwiększa szanse wygrania. Skorzysta z nich może każdy, kto zaopatry się w los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej. Ciągnięcie rozpoczyna się 23 lutego. (K).

Zwykły oszust w roli rekordzisty-lotnika

Przed sądem karnym w Wersalu stanął niedawno 44-letni Charles Farniguet, który postanowił się wzbogacić w niezmiernie szybki i łatwy sposób i zapewnić sobie byt na starość. Sprawa ta ze względu na swe niecodzienne tło wzbudziła niesłychane zainteresowanie prasy i stałych bywalców sądowych. Farniguet mianowicie rozpoczął ciekawą ak-

Nie ma starych panien wśród policjantek

Nie tylko warszawskie policjantki cieszą się uznaniem. Jak wykazuje ostatnia statystyka, w Stanach Zjednoczonych nie ma ani jednej policjantki, która by zestarzała się na swoim stanowisku. Najpóźniej po trzech latach każda strażniczka bezpieczeństwa znajdzie swego adoratora, a że z policjantką jeszcze niebezpieczniej zaczynać niż z kobietą, więc z reguły każdy taki romans kończy się na ślubnym kobiercu.



Orkiestra chłopców cygańskich budapeszteńskiej rozgłośni znajduje się obecnie na tournée w Niemczech.

cję, bowiem podawał się za sławnego pilota, który teraz zamierza podjąć lot na przestrz. Paryż—Ameryka Południowa bez lądowania. Za pomocą swoich bardzo sprytnych agentów zdołał w krótkim czasie dojść do wcale ładnej sumy, bo przekraczającej dwa miliony franków. Nie zapomnieli oni również o bardzo dobrym pomysle w prowadzeniu akcji zbiorkowej, bowiem całemu szeregowi osób, które decydowały się na sfinansowanie akcji lotu, rozkładały zobowiązania na raty, których na szczęście nie zdołali jeszcze podjąć, bo w sprawie te wglądęła policja, która przedsiębiorczych panów razem z ich kierownikiem doprowadziła do odpowiedniego dla nich miejsca, by mogli odpocząć po trudach ciężkiego, akwizytorskiego zawodu. Ofiarami jego, przyznać trzeba na ich niekorzyść, bardzo naiwnymi, byli bogaci ludzie, którym agenci Farnigueta pokazywali przyszły zwycięski aparat na lotnisku w Le Bourget. Oczywiście był to tak zwany w języku pilotów „trup“, to znaczy aparat nienadający się już do użytku. Zakupił on go w cywilnych liniach lotniczych. Nadawał się on, jak zresztą orzekli rzeczoznawcy sądowi... do zdjęć fotograficznych i to tylko wtedy, gdyby ktoś chciał oglądać stare modele samolotów komunikacyjnych.

Oszust okupił przedsmak atmosfery podniecenia przed „potężnym lotem“ i radość z powodu posiadanej gotówki — dwuletnim więzieniem. (ATE).

KYSZARD BRAUN

59

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Szalenie lubię ten brylant, ofiarowany mi przez „złodzieja-gentlemana“ — mówiła z zachwytem Mela — jest lśniący, najczystszej wody, pięknie szlifowany. Waży trzy karaty! Ofiarodawca musi mieć z pewnością przystojną twarz, miły głos i romantyczne usposobienie.

Doktor Żabiński wchodząc do buduaru żony, usłyszał ostatnie słowa i roześmiał się serdecznie.

— Czy panie nie uważają, że powinienem być o tego człowieka zazdrosny? — pytał witając się.

— Czy ci nie zimno? — pani Gudrynówcowa spostrzegła, jak Janka wstrząsnęła się.

— Zimno? Na taki upał? — dziwił się doktor. — Czy pani nie chora? Proszę mi podać rączkę, chcę zbadać puls. Ależ rękę ma pani zimną, prawie lodowatą. Nerwy. W tej chwili dam jakichś kropli.

— Dziękuję panu serdecznie.

— Czemu jesteś taka zdenerwowana? — dopytywała ciekawie Mela, węsząc sensację zadartym nosem. — O co ci chodzi? Boisz się o ten napad?

— Och... nie.

— Więc może pokłóciłaś się z Zarychtą? Czyżby się między wami coś popsuło?

Janka podniosła smutny wzrok na rozgadana koleżankę, po czym odwróciła twarz od światła. Pani Gudrynówcowa dawała rozpaczliwe znaki ręką a Loda wymownie kładła palec na ustach, ale elokwencji Meli nikt już nie mógł powstrzymać.

— Jesteś zazdrosna o to, że Kostek żył z Franką? — pytała ciekawie. — Ależ zapewniam cie, że nie masz racji. On cie kochał zawsze i tyl-

ko dlatego się z nią zaręczył, że mu ciebie przypominała. Moja droga, nie gniewaj się na niego. Ja na przykład na twoim miejscu nie umiałabym mieć nawet pretensji do człowieka, który ma takie zmysłowe usta...

— Też szczególniejszy punkt widzenia. — mruknęła Loda.

Janka ręką zasłoniła oczy od światła, pytając drżącym głosem:

— Więc uważasz, Lodo, że miałam rację, pisząc do Kostka ten list?

— Nie. Nie miałas racji. Człowiek, który w obecnych czasach tak długo mógł o tobie pamiętać, nie zasługiwał na takie pożegnanie. Zresztą sam objaśnił, jakiego rodzaju uczucia łączyły go z Franką. Słyszeliśmy to wszyscy. I dziwię się, że możesz nawet mieć żal do niego.

— Ależ mnie nie o to chodziło gdy pisałam list — odpowiedziała smutno.

— Tylko?

— Tylko o to, że na razie... mam takie wrażenie, jakbym tonęła w błocie.

— W błocie, którym obryzgała cię Franka? — dopytywała się Mela. — Ależ na jej słowa nie powinnaś zwracać uwagi. Ona jest zła, przewrotną kobietą, która chcąc zdobyć Kostka, gotowa jest na wszystko.

— Nieprawdaż Lodo?

— Tym razem wyjątkowo i ja przyznam ci rację. — Janka zerwała się z fotelu, aby po chwili z powrotem na nim usiąść.

— Nie rozumiecie mnie! — zawołała. — Nie rozumiecie. W każdym oszczerstwie Franki znajduje się na nieszczęście, maleńkie ziarenko prawdy. I to jest najgorsze.

Rozmawiając, panie nie spostrzegły, że od kilku już minut stojący we drzwiach mężczyźni słuchają ich.

Byli to doktor i inżynier Zarychta.

Pani Gudrynówcowa miała ochotę zwrócić temu ostatniemu uwagę, że się z nikim nie wita i trzyma łapę w kieszeni, jednakże spojrzawszy na zaróżowioną twarz córki nie odezwała się.

Ten źle wychowany człowiek miał rozdęte nozdrza i mocno zaciśnięte szczęki. Był zimny, brutalny i niemily. Przeszedł kilka kroków po-

miękkim dywanem i stanawszy obok Janki, mruknął niezbyt grzecznie.

— Chciałbym z tobą pomówić.

— Mój list powinien być ci wszystko wytłumaczyć.

— Bzdury.

— Nie mogę powiedzieć, abyś się wyrażał elegancko.

— Ale za to z sensem. A ty wypisujesz na ośmiu stronach nielogiczności, które mogą wyprowadzić z cierpliwości nawet tak opanowanego człowieka jak ja.

— Przesztaj mi mówić w towarzystwie imperytynencji i przywitaj się.

Zarychta całował milcząc rękę pani Gudrynówcowej i ścisnął wyciągniętą rękę Lody.

— Może mi jeszcze zechcesz zwrócić uwagę, że w naszym świecie najpierw wita się z gospodynią domu? Otóż muszę ci objaśnić, że ta miła pani widziała się z mną już przed godziną i rozkażała mi przyjść tu, abym mógł popełnić kilka nieaktów towarzyskich.

Mela Żabińska śmiała się, zapraszając wszystkich do gabinetu męża.

— Czy mogę państwa prosić, aby przeszli do sąsiedniego pokopu. Pokłóconych najlepiej zostawić samych, niech się godzą w cztery oczy.

Po wyjściu wszystkich Janka sennie przykryła oczy, czując na sobie uporczywy wzrok Kostka.

Jak na złość przypomniał się jej jeden jedyny namiętny pocałunek w zakopiańskim pensjonatowym pokoju, dawno, przed laty. Teraz po niespodziewanym spotkaniu nie uściskał jej ani razu i niedosyt erotyczny wypełnił tęsknotą całe jej ciało, pomimo wewnętrznego buntu.

— Przejdźmy w tamten kąt pokoju.

Wskazywał jej słabo oświetloną kanapę, której nie widać było z gabinetu. Ociągając się, wstała. Dziwną przyjemność sprawiała jej myśl, że musi go słuchać, że musi podlegać jego woli. Rozkazywanie Marianowi, przez tych ostatnich kilka lat nie dawało jej szczęścia.

(Ciąg dalszy nastąpi)